W wolnym czasie. Jest weekend, lato i środek wakacji, najlepszy czas na krzyżówki. Str. 24-25

4,30 ZŁ W TYM 8% VAT

Nr ISSN 2353-6195 Nr indeksu 350-079

Piątek 31 lipca 2020

magazyn

Nr 178 (22 811)

„DZIENNIK ZACHODNI" z dostawą do Twojego domu lub biura. Zadzwoń do nas: 32 555 02 05 www.prenumerata.dziennikzachodni.pl

DZIENNIK ZACHODNI 75 LAT

Najwyższy wzrost emerytur od lat? Przy 2 tysiącach będzie 76 zł ekstra? Policzmy to

strona 9

FOT. 123RF

Plan likwidacji kopalń był, ale go nie ma. Co stało się we wtorek?

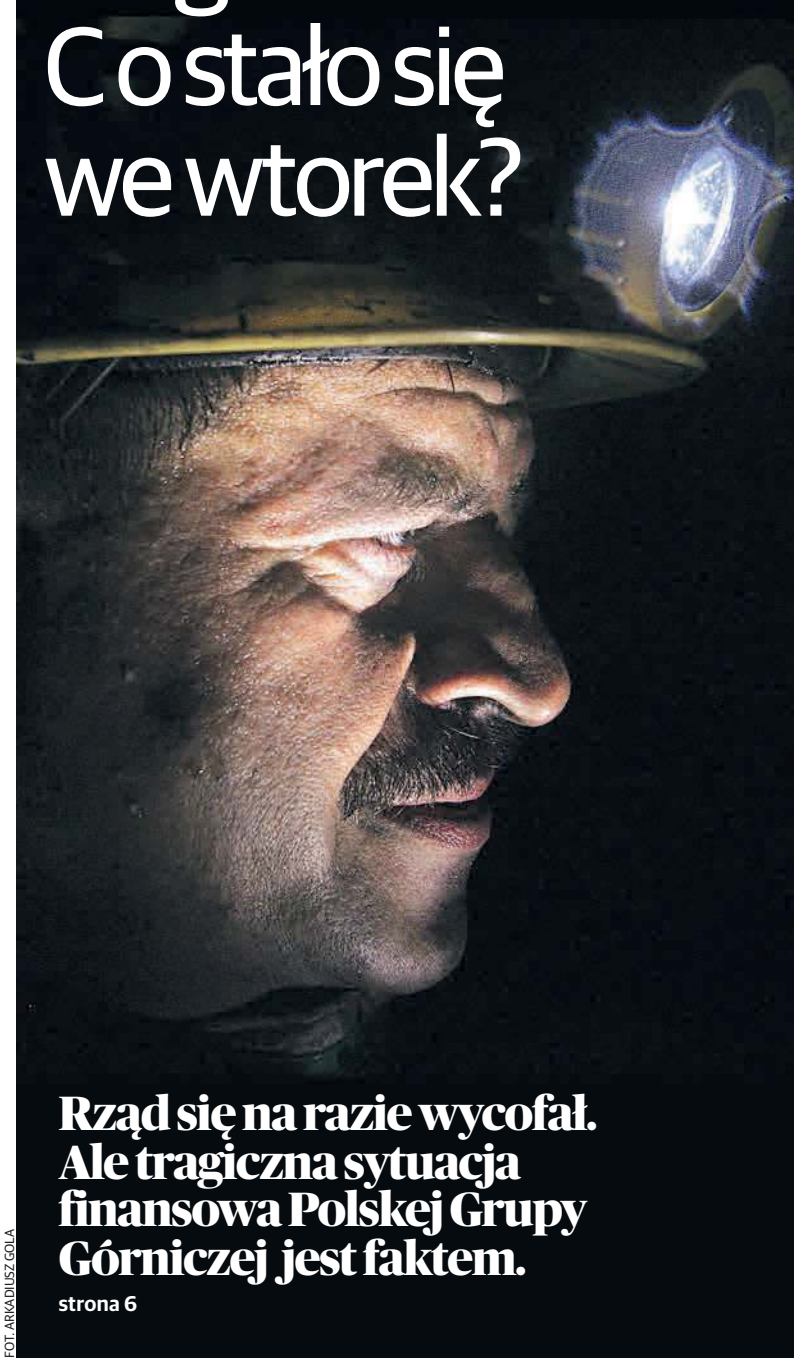

Rząd się na razie wycofał. Ale tragiczna sytuacja finansowa Polskiej Grupy Górniczej jest faktem.

strona 6

FOT. ARKADIUSZ GOLA

Kiedy wreszcie całą autostradą A1 pojedziemy ze Śląska nad morze

strona 11

FOT. DARIUSZ SMIGIELSKI

Reportaż. Nie żyje Michał Giercuszkiewicz. Legendarny perkusista Dżemu

strona 14-15

FOT. METAL MIND PRODUCTIONS

FOT. ŁUKASZ KLIMANIEC

To jest Edward Gierek, a to jego żona Stanisława. W Ustroniu rozpoczęły się zdjęcia do filmu o I sekretarzu. Grają Koterski i Kożuchowska

strona 16

FOT. ŁUKASZ KLIMANIEC

eprasa.pl d5b861b884

Padnie jeszcze milion słów, ale sytuacji górnictwa to nie zmieni. (I dwa słowa po marszu nacjonalistów)

Marek Twaróg,
redaktor naczelny DZ
marek.twarog@dz.com.pl

Wstępniak

Niezależnie od tego, że wicepremier Jacek Sasin nie przedstawił ostatecznie we wtorek swojego planu zamykania kopalń (który oczywiście istnieje - podkreślmy - szczegóły na stronie 5), to musimy na Śląsku wszyscy wiedzieć jedno: polskie górnictwo w takim rozmiarze, z takimi kosztami i uwarunkowaniami technologicznymi nie przetrwa. Wodzenie nas za nos nie ma sensu. Może podziałać na krótką metę ze związkowcami, ale przecież my - Ślązacy - mamy swój rozum i doceniamy szczerość i mówienie prosto z mostu. Górnictwo przegrywa ze zdrowym rozsądkiem, który na szczęście obowiązuje w makroekonomii, z ekologią, z dziejową koniecznością dążenia do zielonej cywilizacji - i to bardzo dobrze w długiej perspektywie.

W gruncie rzeczy nie ma znaczenia, czy Sasin - rezygnując z przedstawienia planu - bardziej wystraszył się związkowców, czy śląskich posłów PiS-u, czy może najważniejszą rolę odegrała tutaj interwencja premiera. Znaczenie ma to, co cała opinia publiczna musi wiedzieć: plan ograniczania działalności nierentownych kopalń jest koniecznością; plan taki istnieje i najprawdopodobniej jest jedynym sensownym wyjściem. Skoro nie przedstawiono go teraz wprost, pewnie będzie rozłożony w czasie, podzielony na etapy, może jeszcze gdzieś ktoś wynegocjuje lepsze osłony. Ale odwrotu i tak nie ma.

***

Po tym, jak kilkanaście dni temu załamywałem ręce nad marszem nacjonalistów, który przez Katowice przeszedł z haniebnym hasłem „Katowice miastem nacjonalizmu", dostałem informację o bardzo ciekawej inicjatywie miejskiego radnego Adama Lejmana-Gąski i śląskiego regionalisty Marcina Musiała. Zaapelowali oni do prezydenta Katowic o to, by w ramach lekcji wychowawczych wprowadzić więcej treści mających na celu budowanie społeczeństwa otwartego i tolerancyjnego.

Jak napisali, „wykluczanie to sól nacjonalizmu; inni, mniejsi, bezbronni - oni zawsze są na celowniku tej ideologii. (...) Jeśli pozwolimy nacjonalizmowi (jak snajperowi) swobodnie namierzyć swoje ofiary, to on precyzyjnie (...) wyeliminuje swoje ofiary (...) - wczoraj Żydów czy Romów, a dziś może osoby LGBT czy Ślązaków".

Może i trochę za dużo tu patosu, ale zgadzam się - z nacjonalizmem w wydaniu reprezentowanym przez skrajne organizacje, które przygotowały marsz, nie ma żartów. Według Lejmana-Gąski i Musiała nauczanie różnorodności można by zacząć od lekcji języka śląskiego i kultury. - Edukacja tym jest skuteczniejsza, im mocniej zakorzeniona jest w lokalności. Uczyć o otwartości można poprzez uczenie o Śląsku. Śląsk, jak nazywa go kolejny katowicki uczony, prof. Zbigniew Kadłubek, to szmaragd Europy. „O wartości szmaragdu stanowi jego niejednolitość. (...) Różnorodność, wielość to wartość" - napisali inicjatorzy akcji.

Bez wątpienia inicjatywa godna zauważenia. To naturalne, że z dnia na dzień o marszu będziemy pamiętać mniej, aż wreszcie przykryją go kolejne gorące tematy. Ale problem nie zniknie. Dobrze byłoby, aby każdy tego typu marsz - a przecież przed nami jest ich jeszcze sporo - zaowocował jakąś inicjatywą ludzi rozumnych. „Od tego, co zasiejemy na tej naszej wspólnej katowickiej łące, zależeć będzie, co na niej wyrośnie - „kolorowe kwiaty" czy „brunatne badyle" - napisali Lejman-Gąska i Musiał.

Lekcje o regionie, naszych korzeniach, naszej różnorodności, naszym języku i naszej kulturze rzeczywiście mogą być odtrutką na nacjonalizm.

Dlaczego górnictwo leży, co działo się we wtorek - na stronie 5
Opinie Izabeli Kloc i Jerzego Markowskiego - na stronie 8

Kronika pandemii. Tydzień 21.

Zdrowie

Ponad 600 przypadków jednego dnia. Naukowcy badają, jak waga i wzrost wpływa na ryzyko zachorowania, na świecie doliczono sie ponad 17 mln zakażeń od początku pandemii.

Wciąż obowiązuje **NAKAZ** noszenia maseczek w sklepach, kościołach, kawiarniach. Pamiętajmy

24 lipca Na 458 nowych zakażeniach w Polsce znów najwięcej przypadków, bo aż 184 odnotowano w woj. śląskim. Kopalnia Bielszowice w Rudzie Śląskiej była kolejnym ogniskiem epidemii koronawirusa w górnictwie. Tego dnia miały rozpocząć się w Tokio Igrzyska Olimpijskie, które dużo wcześniej odwołano z powodu pandemii. „Guardian" poinformował, że zakażony jest aktor Mel Gibson. McDonad's w USA wstrzymał znów na 30 dni wpuszczanie klientów do lokali. Osoby otyłe są bardziej narażone na śmierć w wyniku zakażenia koronawirusem niż osoby o wadze utrzymanej w normie - wynika z raportu agencji Public Health England.

25 lipca Znów mamy rekord zakażeń. Tego dnia odnotowano 585 nowych przypadków. To trzeci najwyższy wynik od marca. Więcej było tylko 12 maja i 8 czerwca - też niemal 600. W woj. śląskim ogniskami były kopalnie: Bielszowice, Chwałowice i PG Silesia. Prezydent Brazylii (tam jest 2,3 mln zakażeń) oznajmił, że wyzdrowiał. Za to zachorował legendarny piłkarz Barcelony i trener Xavi Hernandez. Na weselu w Gorzycach zakażona okazała się panna młoda, a po badaniach koronawirus stwierdzono u 17 gości.

26 lipca W Liczba osób zakażonych na całym świecie od początku pandemii sięgnęła 16 milionów. Zmarło 650 tys. osób. W USA doliczono się 4,6 mln chorych.W Hiszpanii branża turystyczna boi się katastrofy: w hotelach liczba rezerwacji była niższa o 95 proc. w porównaniu z czerwcem 2019. Tymczasem Wielka Brytania ogłosiła, że to kraj niebezpieczny i każdy obywatel, który tam pojedzie, po powrocie musi przejśc kwarantannę. Hiszpania to bardzo popularne miejsce letniego wypoczynku dla brytyjczyków.

27 lipca W Polsce za wyleczonych uznano 32 tys. 856 pacjentów. Wiceminister zdrowia powiedział, że decyzja, czy uczniowie wrócą do szkół zapadnie tydzień-dwa przed rozpoczęciem roku. Okazało się, że wirusa ma doradca prezydenta Trumpa. Amerykańska firma Moderna stwierdziła, że do końca roku będzie w stanie produkować szczepionki.

28 lipca Liczba zakażonych na całym świecie wyniosła ponad 16,5 miliona - to dane od początku epidemii. Prezydent Białorusi Alaksandr Łuka-szenka poinformował, że przebył infekcję bezobjaowow. Naukowcy wstępnie przestawili wyniki badań, dotyczących korelacji wzrostu i ryzyka zachorowania. Okazało się, że wyżsi mężczyźni chorują częściej.

29 lipca Jest nowy zakaz lotów od 29 lipca. Tym razem rząd ogłosił, że do 11 sierpnia przedłużono zakaz połączeń w ruchu międzynarodowym ze Szwecji i Portugalii. Nie polecimy do Czarnogóry i Luksemburga. Za to zniesiono zakaz lotów do Algierii, Białorusi, Maroka, Tajlandii, Nowej Zelandii, Tunezji, Turcji, Australii. Ministerstwo Zdrowia poinformowało o 512 nowych przypadkach zarażeń w Polsce. Najwięcej w woj. śląskim - 183.

30 lipca Padł niechlubny rekord. W Polsce przybyło tego dnia aż 615 przypadków, najwięcej od początku epidemii. Najwięcej z woj. śląskiego - 160, z małopolskiego 133, mazowieckiego 95. Na całym świecie od początku pandemii doliczono się ponad 17 mln zakażeń, 10 mln chorych wyzdrowiało. Aktywnych przypadków jest ok. 6 mln.

O epidemii też na str. 12 i 13

KARTKA Z KALENDARZA

Powstanie warszawskie.
1 sierpnia 1944 roku.
76 lat temu. Pamiętajmy

HANDEL

Przedsiębiorcy chcą niedziel handlowych

Zawieszenie ograniczenia handlu w niedziele na czas pandemii i tuż po nim postulują pracodawcy z Rady Dialogu Społecznego. Przygotowali nawet projekt ustawy zawieszającej zakaz handlu. Związkowcy już są przeciwko tym zmianom. Rząd na razie też odnosi się do tych pomysłów sceptycznie, ale sytuacja gospodarcza Polski może się znacząco pogorszyć w najbliższych miesiącach, co być może skłoni rząd do ustępstw - przedsiębiorcy mówią, że to pomoże im przetrwać kryzys. Organizacje zrzeszające przedsiębiorców mają konkretny plan na zawieszenie ograniczenie handlu w niedzielę. Chcą, by w czasie zagrożenia epidemicznego i przez kolejne 180 dni po odwołaniu tego stanu sklepy były czynne przez cały tydzień. Pracownicy mieliby ustawowo zagwarantowane dwie niedziele w miesiącu wolne od pracy. **(KAP)**

Budynek .KTW II obok ronda już wyższy od .KTW I

Biurowiec .KTW II przerósł już .KTW I i ma niemal 70 metrów. Budowa koło ronda w Katowicach idzie szybko. Powstaje tu najwyższy budynek Katowic. Latem 2020 .KTW II zrównał się z .KTW I. Docelowo ma mieć 133 metry. Trwa też montaż szklanej elewacji na pierwszym i drugim piętrze. Niemal połowa konstrukcji .KTW II jest już gotowa. Od czerwca 2020 budynek urósł o ponad 16 metrów. Widać też już jedno przesunięcie brył, a niebawem, gdy powstaną jeszcze trzy kondygnacje, przyjdzie czas na kolejną przesuniętą bryłę. .KTW II będzie o kilka metrów wyższy od Altusa. Budynek, który stoi obok, . KTW I, ma 66 metrów.

Co obecnie, czyli latem 2020, dzieje się na placu budowy .KTW? - Po wykonaniu konstrukcji dachu nad wejściem do biurowca, kontynuujemy montaż elewacji 1. i 2. piętra. Elementy fasady można zobaczyć też na poziomie +9. To dlatego, że po rozebraniu wspornika, nie będziemy mieć już tam dostępu. Budowę kolejnych kondygnacji usprawnia pompa do betonu z masztem - dziennie wylewamy ok. 100 metrów sześciennych betonu - chwalą się przedstawiciele inwestora.

Co ciekawe, szklenia, choć pochodzą od tego samego producenta i posiadają jednakową powłokę, co w .KTW I, wyglądają nieco inaczej. Różnicę robi nieco większa grubość szkła w .KTW II, która wynika z wysokości budynku. Finał prac - w 2022 roku. **(DN)**

Dr Koj z WSB wśród najlepszych na Franklin University

Wyróżnienie dla dziekana Wyższej Szkoły Bankowej w Chorzowie. Dr Krzysztof Koj znalazł się wśród najlepszych wykładowców, wybranych z grona 800 prowadzących zajęcia dla Franklin University na świecie. Dr Koj zajęcia dla Franklin University prowadzi od ponad 6 lat. Gratulujemy.

Piątek
24°C
14°C
Ciśnienie **1016 hPa**
Wiatr **płn.-zach. 23 km/h**
Uwaga **małe zachmurzenie**

Sobota
25°C
13°C
Ciśnienie **1016 hPa**
Wiatr **płn.-wsch. 7 km/h**
Uwaga **małe zachmurzenie**

Niedziela
30°C
13°C
Ciśnienie **1013 hPa**
Wiatr **płd.-wsch. 7 km/h**
Uwaga **małe zachmurzenie**

eprasa.pl d5b861b884

REKLAMA 009762378

eprasa.pl d5b861b884

Pielgrzymka rybnicka liczy w tym roku - oficjalnie - pięciu księży

Kościół

Aleksander Król
a.krol@dz.com.pl

Zamiast kilku tysięcy pielgrzymów - pięciu księży. W środę z bazyliki św. Antoniego w 75. Rybnicką Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę oficjalnie wyruszyło... pięciu kapłanów. Na to w czasie pandemii zgodził się arcybiskup. Nieoficjalnie jednak na Jasną Górę poszło też - indywidualnie - kilkudziesięciu wiernych.

FOT. ALEKSANDER KRÓL

Pięciu księży na pielgrzymim szlaku - to nawiązanie do pięknej rybnickiej tradycji

FOT. ALEKSANDER KRÓL

Na Jasną Górę indywidualnie? Tak, to bardzo dobry pomysł w tym roku

- Wielu ludziom jest smutno, bo jest to 75, jubileuszowa, pielgrzymka. Kiedy przyszło rozporządzenie księdza arcybiskupa, że pielgrzymka nie może się odbyć z wiadomych powodów, stwierdziliśmy, że trzeba wrócić do źródeł. Może warto tym bardziej uzmysłowić sobie, jak to wszystko się zaczęło. Po II wojnie światowej pięciu młodych rybniczan, dziękując Bogu za to, że przeżyli II wojnę światową, wyruszyło na Jasną Górę. Dlatego teraz pięciu księży - nawiązując do tej pierwszej, historycznej pielgrzymki - idzie jako oficjalna 75 pielgrzymka - mówił w środę w bazylice ks. Paweł Zieliński, kierownik 75. Rybnickiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę.

Ksiądz odpowiedzialnie uzmysławiał wiernym kwestie organizacyjne: - Wiem, że są ludzie, którzy chcą iść indywidualnie. Zwracam uwagę, że nasza pielgrzymka co roku jest zgłaszana do różnych instytucji i tylko dlatego możemy przechodzić ulicami miast i powiatów. W tym roku grupowe pielgrzymowanie ma swoje obostrzenia, nie tylko koronawirusowe. Jeśli ktokolwiek się wybiera, proszę nie mówić, że jest to pielgrzymka rybnicka, za którą ja odpowiadam.

Prosił, by to uszanować, choć „to trudne dla wielu". Zachęcał do pozostania w domach, modlitwy i kontemplacji.

- Najważniejsza jest nasza relacja z Panem Bogiem, zachęcamy do pozostania w domu, modlitwy i kontemplacji, czyli pielgrzymki duchowej - mówił kapłan.

Część mieszkańców bez oficjalnych chust, indywidualnie, ruszyła w stronę Częstochowy. Ci, którzy szli, nie kryli wzruszenia.

Jak Grażyna Świtała z Rybnika, która jedenasty raz w ten sposób postanowiła dziękować Maryi.

- Nie mogłam nie iść. Miałam nieprzespane noce. Bardzo wzruszyłam się dziś w kościele. Mój mąż był ciężko chory, został wyleczony, profesor w Zabrzu powiedział: „Ktoś czuwa nad panem". I za to dziękuję. Idę podziękować panu Bogu, Najświętszej Panience. Po prostu nie mogłabym nie iść. Idę też za tych wszystkich, którzy nie mogą w tym roku wybrać się w trasę - mówiła pani Grażyna Świtała, nie kryjąc łez.

Po raz 54 do Częstochowy wyruszyła też Krystyna Dziuba, jedna z najstarszych uczestniczek rybnickiej pielgrzymki. - Zaczęłam w 1957 roku. Serce mi podpowiadało, by iść. Nie pójdę z grupą, a indywidualnie, by nie sprawiać kłopotu. Nie widzę problemu, w życiu dużo przeszliśmy - mówiła.

- Takiej pielgrzymki jeszcze nie było, ale były inne - też trudne. W czasie PRL też trzeba było się chować, też chodziło się nieoficjalnie i indywidualnie - dodawała Krystyna Dziuba.

©℗

NAJGORĘTSZY DZIEŃ TEGOROCZNYCH WAKACJI NA POGORII I BUGLI

FOT. MARZENA BUGAŁA-AZARKO

Ogromne kolejki na Buglę w Katowicach, tłok na Pogorii w Dąbrowie Górniczej (na zdjęciu obok) i kąpielisku Ruda. I wszędzie tam, gdzie jest woda i plaża. Tak wyglądał wtorek, 28 lipca, najgorętszy do tej pory dzień lata, gdy termometry wskazały 31, a nawet 32 stopnie Celsjusza. Czy są jakieś obostrzenia? Na basenach - tak. Z powodu epidemii koronawirusa np. na Bugli jednorazowo może przebywać do 2500 osób. Są również limity dotyczące liczby osób w nieckach basenowych, o których na miejscu przypominają pracownicy. I tak - w basenie sportowym jednorazowo może przebywać do 150 osób, w basenie rekreacyjnym – do 40, w małym – do 30, a w brodzikach dla dzieci – do 10 osób jednocześnie. (OK)

REGION

Bieruń

Młody motocyklista zginął na DK 44

Do poważnego wypadku doszło we wtorek, 28 lipca, na DK44 w Bieruniu. Motocyklista prawdopodobnie przez nadmierną prędkość stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w barierki przy drodze. Zdarzenie miało miejsce na ulicy Turyńskiej na jezdni w kierunku Oświęcimia po godzinie 16. - Niestety, wypadek okazał się śmiertelny - potwierdza asp. szt. Katarzyna Skrzypczyk, zastępca rzecznika prasowego Komendy Powiatowej Policji w Bieruniu. Ofiarą jest 20-letni mieszkaniec powiatu bieruńsko - lędzińskiego. **(LOTA)**

Poręba

Uszkodzenie gazociągu, ewakuacja dzieci

29 lipca, podczas prac ziemnych doszło do uszkodzenia gazociągu w Porębie na ulicy Siewierskiej. Rura o średnicy 6 cm została uszkodzona między drogą a prywatną posesją w pasie zieleni. - Na miejscu działało 8 naszych zastępów. Działania zostały ograniczone do zabezpieczenia miejsca zdarzenia oraz ewakuacji zagrożonych budynków, które były w bezpośrednim sąsiedztwie uszkodzonego gazociągu. Ewakuowaliśmy z 10 domów jednorodzinnych 11 osób oraz ze szkoły podstawowej 9 dzieci oraz 2 panie opiekunki - informuje asp. Grzegorz Nowak, rzecznik PSP w Zawierciu. Sytuacja jest opanowana. Droga w środę rano była całkowicie zablokowana. **(AK)**

Goleszów

Kto zniszczył drzwi kościoła?

Do aktu wandalizmu w rzymskokatolickim kościele pw. św. Michała Archanioła w Goleszowie doszło w miniony weekend - w nocy z soboty na niedzielę nieznany sprawca (lub sprawcy) białym sprayem namalował na drzwiach kościelnych symbole związane z kultem satanistycznym (odwrócony krzyż, pentagram, trzy szóstki), słowa „Ora pro nobis Lucifer" (Módl się za nami Lucyferze) - tytuł piosenki zespołu black-deathmetalowego Behemoth, a także „Ecclesia Diaboli". Sprawa satanistycznych napisów została zgłoszona policji. Policjanci dokonali oględzin i prowadzą czynności związane z ustaleniem sprawcy. **(KLM)**

Częstochowa

Po cichu otwarto rosyjski hard dyskont

25 lipca niespodziewanie został otwarty sklep Mere w Częstochowie. Może dlatego, że po uroczystym otwarciu w Lipsku klienci... w dwa dni wykupili towar. To pierwszy rosyjski tzw hard dyskont w kraju. Oferuje produkty w niskich cenach prosto z palety czy kartonu. Nie liczy się tu wystrój sklepu , opakowania i kampania reklamowa. **(PC)**

Pyrzowice

W końcu polecimy znów do Turcji, Maroka i Tunezji

Nowy zakaz lotów, jaki obowiązuje od 29 lipca do 11 sierpnia (to rozporządzenie Rady Ministrów) oznacza, że w końcu będziemy mogli lecieć do Turcji, bardzo popularnego kraju na wakacje, oraz do Maroka i Tunezji. Zakaz obejmuje za to Czarnogórę, Portugalię, Szwecję. Na to, by Turcję zdjąć z listy krajów objętych zakazem, czekał z niecierpliwością zarząd Katowice Airport. Ten kraj w zeszłym roku był numerem 1 wśród wakacyjnych destynacji. Poleciało tam z Pyrzowic aż 472 tys. turystów. Tylko do Antalii - 342 tys. osób. Dla porównania - do Grecji, który w zeszłym roku był numerem dwa, z Pyrzowic poleciało ok. 460 tys. osób. Czy zdjęcie z zakazu lotów oznacza, że samoloty i biura podróży już szykują się do startu? Nie. Loty na wakacje zostaną wznowione w pierwszej połowie sierpnia. Za to rejsów będzie sporo. Wznowienie lotów do Egiptu przewidywane jest z kolei na jesień **(DN)**

Piekary Śląskie

Święta Barbara z Piekar ma trafić do Bobrka

Na powierzchnię przetransportowana została figura świętej Barbary, która do tej pory była 438 metrów pod ziemią, w specjalnej kaplicy w podziemi ruchu Piekary kopalni Bobrek-Piekary. Zastęp ratowników górniczych umieścił posąg w klatce szybowej i wywiózł go na górę. Św. Barbara została przeniesiona do cechowni, ale ma trafić do Bobrka. Przypomnijmy: zimą tego roku z kopalni w Piekarach Śwyjechał na powierzchnię ostatni wózek z węglem. **(SB)**

Katowice

Letni Uniwersytet Zdrowia w sierpniu

Letni Uniwersytet Zdrowia odbędzie się 15 i 16 sierpnia w Międzynarowodym Centrum Kongresowym w Katowicach. Będzie to okazja, by wysłuchać wykładów dotyczących np. zielarstwa i zrowego życia, fitoterapii, wziąć udział w warsztatach. Będą: Instytut Zielarstwa Polskiego, autorytety zielarstwa, lekarze i naturopaci, producenci produktów naturalnych. Będą też atrakcje sportowe, jak trening z Klaudią Szczęsną Live „Turbo spalanie" lub joga. Nie zabraknie warsztatów gotowania. Bilety kosztują 12 - 20 zł. **(RED)**

Skoczów

Na drodze S52 zapalił się radiowóz

W poniedziałek o 12.30 na drodze ekspresowej S52 w miejscowości Gumna na Śląsku Cieszyńskim zapalił się policyjny radiowóz . Radiowozem jechali policjanci z komisariatu w Skoczowie. Do pożaru doszło prawdopodobnie z powodu pęknięcia przewodu podającego paliwo. Nikomu nic się nie stało. **(JAK)**

eprasa.pl d5b861b884

REKLAMA 029762390

KORZYSTNA PRZESIADKA

ZOSTAW SWOJE AUTO,
A NA **FIATA TIPO**
DOSTANIESZ SPECJALNY
RABAT DO 8900 ZŁ!

PLANUJESZ WAKACYJNĄ PODRÓŻ?
PRZYJEDŹ NA DEZYNFEKCJĘ SWOJEGO AUTA, A PRZY OKAZJI
ZAŁAP SIĘ NA KORZYSTNĄ PRZESIADKĘ!

BEZPŁATNIE WYCENIMY I ODKUPIMY TWOJE AUTO,
A NA NOWEGO FIATA TIPO DOSTANIESZ SPECJALNY **RABAT**
AŻ DO 8900 ZŁ!

Promocja obowiązuje do 30.09.2020 r. i dotyczy Fiata Tipo Seria 1 z roku produkcji 2020. Decyzję o odkupie podejmuje dealer. Regulamin promocji na stronie: https://www.fiat.pl/promocje/oferta/tipo-odkup. Niniejszy materiał nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter informacyjny. Zdjęcie auta ma charakter poglądowy, rzeczywisty wygląd i cechy pojazdu mogą się różnić od prezentowanych w reklamie. Fiat Tipo: emisja CO_2 w cyklu mieszanym: 107-154 g/km; zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 4,2-7,0 l/100 km. Szczegółowe informacje o odzysku i recyklingu pojazdów, postępie dokonanym w tej dziedzinie, konstrukcji pojazdów zgodnej z przepisami o recyklingu i lista punktów zbierania pojazdów wycofanych z eksploatacji dostępne są u dealerów FCA i na stronie: https://www.fiat.pl/uslugi-posprzedazne/recykling-pojazdow.

FCA BANK Polska

FIAT

fiat.pl

eprasa.pl d5b861b884

Plan był, ale jakby go nie było. Oto co dzień po dniu działo się w sprawie likwidacji kopalń

Górnictwo

Agata Pustułka, RED
a.pustulka@dz.com.pl

W niedzielę posłowie dowiedzieli się o planowanej likwidacji kopalń. Jacek Sasin potwierdził plan w poniedziałek. Ale we wtorek niespodziewanie wycofano się z niego i określono jako... „fake news".

Niedziela

To w niedzielę, 26 lipca, posłowie dowiedzieli się, że Ministerstwo Aktywów Państwowych przygotowuje plan ratowania Polskiej Grupy Górniczej, która jest w fatalnej kondycji finansowej (szczegóły w ramce obok).

20 posłów z woj. śląskiego dowiedziało się, że planowana jest likwidacja kopalń w Rudzie Śląskiej i Katowicach (Ruda i Wujek), obniżki pensji dla górników.

Plan zakładał odejście 7,5 tys. osób i zmianę siatki płac dla pozostałych. Posłowie natychmiast zażądali spotkania z ministrem Jackiem Sasinem. Miało do niego dojść w poniedziałek.

- Od niedzieli krążyły pogłoski, że wicepremier Sasin przygotowuje takie drastyczne rozwiązania. Nie mogliśmy dopuścić do ich realizacji - mówił nam jeden z posłów PiS, prosząc o zachowanie anonimowości. - Ratowanie PGG jest konieczne, ale nie tymi metodami.

Poniedziałek

W Warszawie odbyło się spotkanie z przedstawicielami mediów. - Premier Sasin powiedział nam, że jeśli związkowcy na ten plan się nie zgodzą, alternatywą jest upadłość Polskiej Grupy Górniczej - powiedziała dla Onetu Karolina Baca-Pogorzelska, dziennikarka i ekspertka, która była na spotkaniu w Warszawie i w poniedziałek ujawniła w Biznes Alert szczegóły „planu Sasina".

Prezes PGG powiedział natomiast: „Sytuacja jest kryzysowa".

Wtedy jeszcze przedstawiciele MAP oceniali, że plan dla PGG „jest realny, gwarantuje funkcjonowanie rentownych jednostek w dłuższym horyzoncie czasowym oraz zapewnia racjonalność ekonomiczną działania spółki", zaś jego ważnym elementem „jest dążenie do zapewnienia bezpieczeństwa ekonomicznego zatrudnionych pracowników".

O „programie" Sasina właśnie z mediów dowiedzieli się też w poniedziałek związkowcy. Nie zostawili na nim suchej nitki. Zagrozili protestami. Szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności" Dominik Kolorz zapowiedział, że nie ma zgody na taki plan. Jego zdaniem potrzebna jest wieloletnia transformacja zapisana w ustawie.

Wtorek

We wtorek na stronie internetowej PGG pojawił się komunikat, że w Katowicach przedstawiony zostanie plan dla górnictwa. Niedługo potem komunikat... zniknął ze strony PGG.

Jacek Sasin przyjechał do Katowic - wedle planu - na negocjacje ze związkowcami. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 11 w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim. Dziennikarze nie zostali dopuszczeni nawet w pobliże sali, gdzie toczyły się rozmowy. Około godziny 13.25 do dziennikarzy wyszedł rzecznik MAP Karol Manys i... oznajmił, że plan restrukturyzacji PGG nie został oficjalnie przedstawiony. „Szkoda czasu na dyskusję o dokumencie, o którym z góry wiadomo, że nie uzyska akceptacji" - wyjaśnił.

Prezes PGG Tomasz Rogala komentował dla mediów: „Rozmowy dotyczące przyszłości spółki będą „bardzo, bardzo trudne". Pytany, czy uda się uratować firmę bez likwidacji kopalń stwierdził dyplomatycznie: - Mamy status quo. Trudno realizować coś bez zgody strony społecznej. Dajemy sobie dwa miesiące na przemyślenie tego, gdzie jesteśmy i co możemy zrobić.

- Restrukturyzacja musi być związana z tworzeniem nowych miejsc pracy i rozłożona w czasie, a nie przewidziana jedynie na dwa lata - mówił dla DZ poseł PiS Jerzy Polaczek

Sasin: - W ciągu kilku dni powstanie zespół, który do końca września przygotuje nowy program naprawczy dla górnictwa ze szczególnym uwzględnieniem PGG. ©℗

Czytajcie też: Opinie na stronie 8

PLAN JACKA SASINA

PLAN SASINA. WICEPREMIER MIAŁ GO PRZEDSTAWIĆ WE WTOREK ZWIĄZKOWCOM, ALE W OSTANIEJ CHWILI SIĘ WYCOFAŁ:

- około 5 mld zł na zamknięcie najbardziej deficytowych kopalń (Wujek oraz trzech ruchów kopalni Ruda - Halemba, Bielszowice, Pokój),
- ostatnia kopalnia węgla energetycznego w Polsce zamknięta w 2036 roku,
- zawieszenie „czternastek" na trzy lata,
- uzależnienie 30 procent wypłat od wydobycia.

JAK MIAŁOBY TO PRZEBIEGAĆ?

- zamknięcie kopalń miało nastąpić już w październiku
- 1,5 mld zł miało trafi na programy osłonowe dla górników (urlopy górnicze),
- jednorazowe odprawy pieniężne (12-krotność średniej pensji brutto) - ok. 100 tys. zł.
- część ludzi przeniesiona do innych kopalń (np. w JSW, która to spółka szuka ludzi).

DLACZEGO PGG JEST W TAK ZŁEJ SYTUACJI?

Sytuacja Polskiej Grupy Górniczej, największej polskiej firmy wdobywczej, jest fatalna od dawna. Ostatnio pogorszył ją koronawirus i konieczność czasowego zawieszania wydobycia. Rok 2019 spółka zamknęła stratą w wysokości ponad 400 milionów. Zarząd PGG tłumaczył to polityką klimatyczną UE oraz pięciokrotnym wzrostem cen za emisję CO_2. Przemysł energetyczny nie odbiera węgla, rosną zwały przy kopalniach. Same wypłaty to miesięcznie koszt 300 milionów złotych, według związkowców zaczyna brakować pieniędzy na pensje. Na pensje za wrzesień podobno wciąż nie uzbierano potrzebnej kwoty.

Rekordowa liczba zakażeń w Polsce w czwartek. Rząd rozważa przywrócenie ograniczeń

Warszawa

Andrzej Brzuszkiewicz
andrzej.brzuszkiewicz@polskapress.pl

W czwartek Ministerstwo Zdrowia podało informacje o 615 nowych przypadkach zakażeń koronawirusem. To największa od początku epidemii liczba zachorowań w ciągu jednego dnia. Rząd bierze pod uwagę możliwość przywrócenia niektórych ograniczeń.

Wczoraj po raz pierwszy została przekroczona liczba 600 nowych przypadków zakażeń. Poprzedni rekord padł 8 czerwca, gdy odnotowano 599 nowych zachorowań na koronawirusa. Na początku tygodnia rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz wyrażał nadzieję, że liczba 600 nie zostanie przekroczona. Komentował w ten sposób niepokojące dane z kilku dni, gdy notowano ponad 500 przypadków dziennie.

W czwartek resort zdrowia poinformował, że w ciągu dnia odnotowano 615 nowych zachorowań na koronawirusa, zmarło z tego powodu 15 osób.
W czwartek o wzrost liczby zachorowań pytany był na konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI / POLSKA PRESS

Premier Mateusz Morawiecki zapowiada możliwy powrót ograniczeń, ale wyklucza ponowne wprowadzenie lockdownu

- Nie jest wykluczone, że jeśli sytuacja będzie się pogarszać, trzeba będzie wrócić do ograniczeń - mówił. - Teraz na szczęście sytuacja jest inna niż na początku. Nauczyliśmy się żyć z koronawirusem, mniej się boimy epidemii. To rodzi ryzyko. Mamy dużo nowych zakażeń. Polacy przestali przestrzegać pewnych przepisów - zauważył szef rządu. Dlatego Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego rozważa, jakie działania podjąć w tej sytuacji.

Premier mówił, że tysiące ludzi domagało się przywrócenia możliwości organizacji wesel. Rząd zgodził się na to, ograniczając jednocześnie liczbę uczestników do 150 osób.

- Po zbadaniu przez Głównego Inspektora Sanitarnego okazuje się, że nie są przestrzegane limity liczby gości na weselach. Nie mamy na razie z Głównego Inspektoratu Sanitarnego czy Ministerstwa Zdrowia nowych wytycznych, co trzeba zmienić - poinformował szef rządu.

Mateusz Morawiecki mówił, że ewentualne nowe ograniczenia będą restrykcyjne, ale nie uderzą w gospodarkę. Nie będzie lockdownu, takiego zamknięcia kraju jak na początku epidemii. - Wiem, jak bardzo była poturbowana gospodarka polska - stwierdził premier.

Rzecznik rządu Piotr Müller mówił w Polsat News, że rozważane jest wprowadzenie kwarantanny dla osób przybywających do Polski z krajów i regionów świata, gdzie liczba zachorowań jest duża. - Myślimy o tym, ze względu na to, co się dzieje w Hiszpanii czy Francji. Nie chcę mówić, które to będą kraje, ale uczciwie mówimy, że Polska rozważa wprowadzenie takich ograniczeń - przyznał Piotr Müller.

Decyzja dotycząca przywrócenia obowiązkowej kwarantanny dla przyjezdnych - w tym turystów - ma zapaść w ciągu dwóch-trzech tygodni, chyba że sytuacja na świecie zacznie się szybko zmieniać, wówczas może zostać podjęta w najbliższych dniach.

- Tak jak Wielka Brytania wprowadziła kilka dni temu takie ograniczenia, tak samo inne kraje rozważają wprowadzenie takich ograniczeń, Polska również - zaznaczył rzecznik rządu.

- Sytuacja może być taka, że w jakimś kraju lub ośrodku turystycznym, gdzie przebywa grupa Polaków, jest wielka liczba zakażeń i wtedy, w trosce o to, żeby w Polsce liczba tych zakażeń się nie zwiększyła, kwarantanna może być wprowadzona - mówił w Polsat News Müller.

©℗

Premier: Konwencją Stambulską zajmie się TK

Warszawa

Tomasz Dereszyński
tomasz.dereszynski@polskapress.pl

Premier Mateusz Morawiecki poinformował, że skierował do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o zbadanie zgodności z konstytucją Konwencji Stambulskiej o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet.

- Pojawia się wiele głosów, że konwencja stambulska niewłaściwie definiuje źródła przemocy wobec kobiet i nie dostarcza narzędzi do walki z nią. To bardzo poważne wątpliwości - mówił premier na specjalnie zwołanej konferencji. Przypominał, że w ustawie antyprzemocowej rząd podjął zdecydowane postanowienia i wdrożył przepisy dotyczące tego, że nadzór policyjny i ewentualna eksmisja z domu dotyczy sprawcy i agresora, a nie ofiary. - W tej ustawie ofiara jest chroniona od początku do końca - dodał. - To my od paru lat skutecznie wzmacniamy pozycję ofiar przemocy domowej . Chcę zaprotestować przeciwko fałszywej tezie i manipulacjom, które imputują nam, że jakikolwiek ruch związany z konwencją stambulską oznacza przyzwolenie na przemoc. To oburzająca i niedopuszczalna manipulacja .

Szef rządu poinformował, że MSZ otrzymało zadanie dotyczące współpracy z innymi państwami w wypracowaniu odpowiednich zapisów, które nie będą nasycone zapisami ideologicznymi ani rewolucją obyczajową i będą wspólnym mianownikiem wielu państw w zakresie ochrony ofiar przemocy. Uciekł od odpowiedzi na pytanie, czy wniosek składany do TK został skonsultowany z ministrem Zbigniewem Ziobrą. Wcześniejsze działania Ziobry komentowano jako próbę budowania samodzielnej pozycji politycznej. W poniedziałek minister sprawiedliwości złożył formalny wniosek o rozpoczęcie prac nad wypowiedzeniem Konwencji Stambulskiej do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. To ten resort ma kompetencje do przygotowania właściwego dokumentu.

Dzień wcześniej, sekretarz generalna Rady Europy Marija Pejčinović Burić zaapelowała do polskiego rządu, aby ten nie wycofywał się z konwencji stambulskiej.

Przeciwko wypowiadaniu Konwencji Stambulskiej protestuje opozycja i środowiska feministyczne. Zdaniem ich przedstawicieli, taki ruch może doprowadzić do osłabienia ochrony kobiet przed przemocą w Polsce. ©℗

eprasa.pl d5b861b884

REKLAMA

049740625

Sprawdzony sposób na „opadające" przyrodzenie:

20 cm męskości gotowe do akcji w 28 sekund?

ZOBACZ, JAK OGNISTE DOZNANIA W SYPIALNI ZREWOLUCJONIZUJĄ TWOJE ŻYCIE POZA NIĄ

Sprawdź, czy otrzymasz bezpłatny TURBOwspomagacz POTENCJI! oferta tylko dla 100 pierwszych osób – pośpiesz się!

Silna i twarda erekcja, 5 finałów podczas jednej nocy oraz nawet 6 dodatkowych cm długości i 3 cm grubości przyrodzenia – jeśli interesują Cię takie efekty, koniecznie zapoznaj się z poniższymi informacjami. Pamiętasz jeszcze te gorące zbliżenia w szalonych czasach młodości? Przygotuj się na coś znacznie bardziej pikantnego.

Intymne zbliżenia już nie są tak emocjonujące jak kiedyś? Jeśli zauważasz, że Twoje życie łóżkowe straciło na jakości, najwyższa pora rozbudzić uśpioną namiętność. Działaj, zanim łącząca Was chemia całkowicie wygaśnie. To już pewne – turbodoładowanie męskości stworzone przez ekspertów z Miami będzie Twoim największym odkryciem w 2020 roku. Rewolucyjna formuła w 28 sekund ustawia męskość do pionu, wydłuża ją nawet o 6 cm podczas wzwodu i pogrubia o dodatkowe 2-3 cm w obwodzie. Jeszcze tej nocy możesz pokazać partnerce przyrodzenie, którego widok wywoła u niej pożądanie, a u Ciebie męską dumę i satysfakcję. Pamiętaj jednak, że wspólne igraszki to nie tylko przyjemność w łóżku! Popraw swoje życie erotyczne i odkryj korzyści z udanego seksu w dojrzałym wieku!

100% SATYSFAKCJI I KONTROLI NAD EREKCJĄ

3 x WIĘKSZA OBJĘTOŚĆ CIAŁ JAMISTYCH CZŁONKA I:

- **59 dodatkowych minut stanu gotowości**
- **Twarda męskość i nawet 5 finałów jednej nocy**
- **Średnio +3 cm w obwodzie i +6 cm długości przyrodzenia**
- **100% kontroli nad erekcją**
- **3 x mocniejsze doznania dla Ciebie i partnerki**

1. Seks zamiast tabletki i życie nabiera barw!

Eksperci przekonują, że udany seks to najprostsza recepta na ból głowy, zmęczenie, chandrę i wiele innych dolegliwości, które rozpaczliwe próbujesz zwalczyć miksturami i garściami pigułek. **Ponad 456 700 mężczyzn** stosujących środek z USA przyznaje, że jeszcze niedawno brakowało im chęci życia, a dzisiaj… przeżywają oszałamiające uniesienia w sypialni i z niecierpliwością czekają na to, co przyniesie kolejny dzień. To wszystko dzięki wysoko stężonej formule, która przywraca **100% kontroli nad erekcją** w mniej niż 10 minut. Odtąd to Ty będziesz decydować o tym, jakie akcje i uniesienia będziecie przeżywać w kolejnych minutach zbliżenia.

2. Kobiety też szaleją na punkcie tej formuły

Nieważne, ile spędziliście ze sobą lat. Nieważne, jakie macie problemy i ile zażegnaliście kryzysów. Zarówno Ty jak i ona potrzebujecie miłości fizycznej. I to nie raz w tygodniu, raz w miesiącu czy, o zgrozo, od święta. Nic tak nie rozbudza w dojrzałych kobietach witalności, jak regularne, wyrafinowane zbliżenia. Teraz już wiesz, dlaczego **98% kobiet**, których partnerzy stosują formułę z USA, zapewnia, że dzięki temu preparatowi ich relacje rozkwitły i weszły na nowy wyższy poziom. Daj jej rozkosz, o której skrycie marzy, a zapamięta ją równie dobrze, jak Wasze najromantyczniejsze chwile. Przekonasz się, że torebki, perfumy i kosmetyki są niczym w porównaniu z ekstazą, która elektryzuje każdy centymetr kobiecego ciała.

1 DAWKA DZIELI CIĘ OD MIŁOSNEJ EKSPLOZJI!

3. Miłosny trening wyrzeźbi Twoje ciało

Czy wiesz, że podczas 15-minutowego zbliżenia tracisz nawet 300 kcal? Wyobraź sobie, jak zmieni się Twoje ciało, jeśli będziesz uprawiać „miłosny trening" nawet **5 x z rzędu, minimum 6 x w tygodniu!** Zamiast wciągać brzuch – postaw na udany seks, który poprawi Twój metabolizm. Według ekspertów z Miami utrata kilogramów i wyrzeźbienie sylwetki to dodatkowa korzyść wynikająca z systematycznego stosowania tej wielopoziomowo działającej formuły. Tę tezę potwierdzają badania – już po 16 dniach stosowania 93%panów zrzuciło średnio 5,5 kg – właśnie przez regularnie uprawiany seks.

> *„To było szaleństwo! Już po 2. dawce preparatu z USA nie mogliśmy z moją żoną Renią wyjść z łóżka. Przez 6 dni szczytowałem łącznie z kilkadziesiąt razy i gdy stanąłem na wadze, ta pokazała 3 kg mniej!"*

– to słowa Czarka (49 l.) z Bytomia, jednego z 456 700 mężczyzn, których życie erotyczne roziskrzyło się po zastosowaniu preparatu z USA.

4. Zdobędziesz 5 szczytów z rzędu? Bez problemu!

Właśnie dowiadujesz się, że odkryto przełomową formułę, która wydłuża członka nawet o 6 cm, **w 28 sekund wywołuje żelazną erekcję,** która stymuluje męskie siły witalne do osiągania nawet 5 ekstaz z rzędu. Nie martw się o swoją kondycję – nawet jeśli po wejściu na 2 piętro łapiesz zadyszkę, już niebawem możesz imponować wytrzymałością maratończyka. Przecież regularne współżycie wzmacnia kondycję podobnie jak intensywny trening na siłowni!

5. Zaspokojony i szczęśliwy – taki będziesz po 24 h

Nasza formuła zmienia nie tylko życie erotyczne – ona może zmienić na plus całe życie! Gwarantuje potężną dawkę miłości i satysfakcji, które stymulują wydzielanie endorfin 24 h/7. Każdy, kto stosuje ją codziennie, czuje pozytywne zmiany, np. spełnienie i szczęście. Presja w pracy, zepsuty samochód, rodzinne sprzeczki – takie trudności przestają mieć większe znaczenie!

Ethan Robinson, twórca nowatorskiej formuły na potencję

Regulamin · rglmnprmcjpk.com

Otwórz się na nowe doznania

Odpowiedz sobie szczerze: czy zadowalają Cię Twoje igraszki w sypialni, czy też pragniesz zasmakować czegoś znacznie pikantniejszego? Zadecyduj, czy wybierasz znaną Ci dobrze letnią zupę, czy też zupełnie nowe menu pełne ognistych pozycji. Wystarczy, że wykonasz jeden telefon, a dowiesz się, czy otrzymasz bezpłatny preparat z USA objęty **100% refundacją od producenta.** Nie przegap szansy, by już niebawem zaimponować swojej kobiecie potężnym przyrodzeniem i żelazną erekcją!

Już po 1. zastosowaniu męskość stała się niesamowicie twarda, sztywna i okazała. Moja młodsza o 16 lat piękność nie mogła się ode mnie oderwać przez całą noc! Regularnie biorę ten środek, a efekty nasilają się z każdym kolejnym tygodniem.

Michał, 43 l., Płock

Byłem nieśmiałym facetem, ale gdy zobaczyłem, jak zareagowała partnerka na widok mojej prawie dwukrotnie powiększonej męskości, uwierzyłem w siebie. Teraz bez skrępowania inicjuję zbliżenia!

Arkadiusz, 46 l., Katowice

Silny, okazały i twardy jak skała

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 15.08.2020 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA!

82 540 00 87

pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00.

SUPLEMENT DIETY REKLAMOWANY W TV

Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

*Tytuł przyznany **RevitaPharm** w programie Konsumencki Lider Jakości – **Debiut Roku 2020**

eprasa.pl d5b861b884

W PIS WOJNA O SCHEDĘ PO KACZYŃSKIM

Dorota Kowalska
d.kowalska@polskatimes.pl

Rozmowa

Znów pojawiły się pogłoski, że Jarosław odchodzi, i rozpoczął się wyścig o pozycję szefa partii. Nie rozumiem tego, bo wiadomo, że on nie ustąpi ze stanowiska - mówi Elżbieta Jakubiak, była minister sportu w rządzie Jarosława Kaczyńskiego

Zauważyła pani przepychanki w Zjednoczonej Prawicy?

Tak jest zawsze po wyborach. Tym bardziej że prezes i premier ogłosili zmiany w rządzie. Koalicjanci są więc podejrzliwi, myślą, że stracą swoje imperia. PiS ma nad nimi ogromną władzę, bo przecież nie szli samodzielnie w wyborach. Dostali miejsca na listach PiS-u. Te konflikty mają pokazać ich samodzielność i niezależność.

Ryszard Terlecki dość lekceważąco mówi o koalicjantach i twierdzi, że będą mieli po jednym ministerstwie.

Ziobro, Gowin, Terlecki - oni wszyscy są z Krakowa. Więc chodzi raczej o animozje wynikające z tego, że wszyscy są krakowscy, niż o to, że pan marszałek Terlecki ma jakieś upoważnienie do tego, aby dyskutować o kształcie rządu.

Od lat mówi się o konflikcie Zbigniewa Ziobry z Mateuszem Morawieckim. Ostatnio domagał się od premiera weta na szczycie w Brukseli, nie był na jego przemówieniu w Sejmie, ale kiedy Jarosław Kaczyński wspomniał o rekonstrukcji rządu, momentalnie zaczął wychwalać dokonania Morawieckiego. Trochę dziwnie to wygląda.

W tym konflikcie chodzi także o wzmocnienie swoich pozycji. Prezes Kaczyński zrobił coś, co wznowiło wojnę o schedę po nim. Kaczyński robi to od dawna i od razu wiadomo, kto na siebie skoczy, kto się będzie przepychał łokciami. Teraz też tak było - znowu pojawiły się pogłoski, że Jarosław odchodzi i rozpoczął się wyścig o pozycję szefa partii. Nie rozumiem tego, bo wiadomo, że on nie ustąpi ze stanowiska, ale panowie zaczęli już konkurować o to, kto będzie jego następcą. Naturalne jest, że ten spór toczy się między Solidarną Polską a - tak naprawdę - Zbigniewem Ziobrą a Morawieckim. Dla Ziobry Morawiecki jest „tym obcym w partii" i zawsze warto podkreślić słabości swojego konkurenta.

Ale Zbigniew Ziobro też nie jest „swój" dla PiS-u, kiedyś z niego odszedł i pewnie mu tego politycy Prawa i Sprawiedliwości nie wybaczą.

On się czuje częścią Prawa i Sprawiedliwości, twórcą i udziałowcem tej partii. A te odejścia z PiS-u można włożyć między bajki.

Chce pani powiedzieć, że Jarosław Kaczyński znowu świadomie zarządza partią przez konflikt?

Nie, zawsze uważałam, że on kontroluje wewnętrzne konflikty i bacznie analizuje poziom tych sporów. Wypatruje tych, którzy okazują się niecierpliwi. Takie konflikty odkrywają też dobre cechy polityków, np. zdolności przywódcze, umiejętne miarkowanie swoich apetytów czy zdolności wychodzenia ze ślepych zaułków i - póki nie wykraczają poza granice bezpieczeństwa rządu - są akceptowane.

Kto - według pani - ma teraz w Prawie i Sprawiedliwości najsilniejszą pozycję, oczywiście, oprócz prezesa?

Joachim Brudziński. Uważam, że zawsze miał najsilniejszą pozycję w Prawie i Sprawiedliwości, i oczywiście premier Morawiecki, bo jest twórcą planu Morawieckiego, który stał się planem Prawa i Sprawiedliwości. Postawił także wszystko na wygraną prezydenta - i wygrał.

Tak, Jarosław Kaczyński mocno stawia na premiera Mateusza Morawieckiego.

Premier jest silny, bo jest premierem i ma osobiste poparcie Jarosława Kaczyńskiego. Ale jeśli chodzi o struktury partyjne, uważam, że najsilniejszy jest Joachim Brudziński. To on tworzy zaplecze każdej kampanii, to on jest bardzo ważną postacią dla ludzi Prawa i Sprawiedliwości .

Myśli pani, że gdyby Jarosław Kaczyński chciał oddać władzę, postawiłby właśnie na Brudzińskiego?

Na jego miejscu tak bym zrobiła. Każde inne rozwiązanie spowoduje rozłam w PiS-ie. Jedyną osobą, która nie zmarnuje dorobku Jarosława Kaczyńskiego, jest Joachim. Dzisiaj w PiS-ie mamy bardzo silne osobowości na zewnątrz, a w środku samca alfa i to powoduje, że partia się nie rozpada. Jeśli to się zmieni, dojdzie na prawicy do wojny. Joachim Brudziński ma mocną i bardzo potrzebną każdej partii pozycję, a jednocześnie jest bardzo silnym człowiekiem. Ma osobowość, która pozwoli mu w przyszłości utrzymać partię w ryzach. To kiedyś może się wydarzy, ale nie wierzę w żadne odejście Jarosława Kaczyńskiego z polityki. Prezes nie przyjmie zaproszenia na spacer od Donalda Tuska. ©℗

opinie

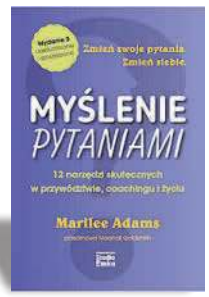

„Myślenie pytaniami" (Wydawnictwo: Studio Emka)

To nie jest żadne odkrycie, że wszelka mądrość związana jest z mądrymi pytaniami, a wielkie osiągnięcia zaczynają się od wielkich pytań. Wszyscy codziennie zadajemy sobie pytania - od najprostszych typu: „W co się ubrać", aż po „Co należałoby zrobić ze swoim życiem". Jeden z aforystów powiedział nawet: „Nie ma głupich pytań, są tylko głupie odpowiedzi". Zadawane pytania mogą mieć poważny wpływ na nasze nastawienie do siebie, na relacje z ludźmi, a nawet na karierę. Marilee Adams, autorka książki, snuje interesującą i pouczającą opowieść, w której tkwi klucz do szybkiego rozpoznawania szkodliwych pytań pojawiających się w naszej głowie, a potem zadawanych. Instruuje, jak je potem przekształcić, by uzyskać właściwe rezultaty, zaskakująco pozytywne.
To już trzecie wydanie tego międzynarodowego bestsellera. Jest w nim nowy wstęp i nowy epilog, a także nowe narzędzia, które sprawiają, że przedstawiony materiał ma jeszcze przystępniejszą i bardziej praktyczną formę. Ta książka doskonali umiejętności trenerskie i przywódcze. Może stać się początkiem przełomowych zmian w życiu - o czym zaświadcza ogromna rzesza jej czytelników z wielu krajów świata.

JADWIGA JENCZELEWSKA

Jerzy Markowski
ekspert górniczy
redakcja@dz.com.pl

POLSKA RZECZPOSPOLITA GÓRNICZA

Moim zdaniem

We Francji nazwaliby to „déjà vu". W Indiach - „reinkarnacją", a w Polsce - „klasyczną powtórką z historii". Kiedy byłem małym chłopcem, a ojciec - wtedy sztygar w kopalni Zabrze-Zachód - dostał talon na radio marki „Aga", takie z zielonym oczkiem i szmatką nad skalą, myślałem, że to nagroda za dobrą pracę.

Potem, w latach 70., kiedy już sam byłem sztygarem, tęskniłem do talonu na fiata 126p. Dalej wierzyłem, że czekam na nagrodę. Gdy w latach 80. wymyślili książeczki „G" i płacili „żywą" gotówką nawet na nadszybiu, zaraz po wyjściu z dołu już wiedziałem, że jest to forma mobilizacji (czytaj: przekupstwa), aby wydobywać jak najwięcej, przez cały tydzień, „na okrągło".

Od końca wojny węgiel był bowiem najlepszym polskim pieniądzem. I nawet nie zdawałem sobie sprawy, jak się okazało, że były takie lata, kiedy my, górnicy, mieliśmy po kilka dni wolnych w ciągu całego roku, wliczając w to tzw. dni ustawowo wolne od pracy - niedziele i święta, bo soboty były robocze. Kiedy my, górnicy, wiedzieliśmy, że było to przekupstwo, które zresztą bardzo się podobało naszym żonom, bo miały za co - książeczkami „G" - płacić w sklepach „G" za towary, których inne żony nie miały gdzie kupić. W Polsce nazywano to „przywilejami górników". Do dziś mam z tego okresu trzy aparaty fotograficzne „Yashica" i kilka wiązań narciarskich, które nie widziały nigdy śniegu. Jakby tego było mało, to jeszcze za każdy przepracowany cały tydzień miałem dzień wolny, który obowiązkowo musieliśmy wykorzystać w formie skomasowanej - do 6 dni i to w górniczym ośrodku wczasowym, a ponadto wyłącznie w męskim gronie - z oczywistym uszczerbkiem dla wątroby... Do tego wszystkiego jeszcze wymyślono górnicze bilety PKP na wczasy i subwencje pod nazwą „wczasy pod gruszą" oraz premie - tzw. ołówkowe. Zaś ukoronowaniem hołdu władzy (czytaj: przekupstwa) były „13" pensje, a potem „14" pensje oraz „barbórkowe".

Od 1992 roku „13" zniknęły, ale „14" i „barbórkowe" przetrwały PRL i dotrwały do dziś. Doczekały, a nawet wychowały potomstwo w postaci „13" emerytury, a może też potem - jak zapowiadali kandydaci na prezydenta RP w kampanii - nawet „14" emerytury, czyli współczesne wersje „13" i „14".

Zatem mamy „13" emerytury, a może i „14" emerytury oraz „bon turystyczny", jednak różnica jest taka, że teraz to nikomu nie przeszkadza. Kiedy „13" i „14" dostawali tylko górnicy, to zazdrościli wszyscy; dziś wszystkim się podoba. Kiedy „wczasy pod gruszą" dostawali górnicy, to wszyscy zazdrościli. Dziś „bon turystyczny" wszystkim się podoba. Jedni nazwaliby to selektywnym podejściem, a inni - hipokryzją. Dla jednych była to nagroda, dla innych - przekupstwo.

Kiedyś chodziło o węgiel, dziś o głosy wyborców, ale zawsze jest to dalekie od prawideł ekonomii, a bliższe zwyczajnej socjotechnice. Warto to wiedzieć i rozumieć, ale trudno o to mieć pretensje, bo tak samo robią wszyscy w świecie. ©℗

KLOC: NA LIKWIDACJĘ GÓRNICTWA NIE MA ZGODY PREMIERA

Sprawy Śląska

Przygotowany w Ministerstwie Aktywów Państwowych plan drastycznych cięć w górnictwie był niepotrzebny, bo i tak nie zostałby zrealizowany. Póki rządzi Prawo i Sprawiedliwość nie ma mowy o działaniach, które mogłyby zdestabilizować Śląsk.

Od dawna w mediach nie było tak gorąco od śląskiej tematyki. Po ujawnieniu szczegółów „górniczego" planu Jacka Sasina, ministra aktywów państwowych, rozpętała się burza, która dość szybko ucichła. Zamiast wygaszania górnictwa, zamykania kopalń i obniżania pensji załogom, powołano rządowo-społeczne zespoły robocze i dano im dwa miesiące na opracowanie wyjścia z trudnej sytuacji. Media ogłosiły sukces związków zawodowych, które zapowiedziały ostry sprzeciw i czwarte powstanie śląskie. Z kolei sami związkowcy podkreślali rolę dziennikarzy, którzy ujawnili i rozpowszechnili ministerialne plany. To tylko część prawdy.

Kluczowe znaczenie miało spotkanie wicepremiera Jacka Sasina ze śląskimi parlamentarzystami Prawa i Sprawiedliwości, do którego doszło przed rozmowami ze związkowcami w Urzędzie Wojewódzkim. Większość posłów i senatorów dała jasno do zrozumienia, że nie ma ich przyzwolenia na plan likwidacji górnictwa.

FOT. MARZENA BUGAŁA-AZARKO

Zgody na to absolutnie nie daje także premier Mateusz Morawiecki, co powinno uciąć wszelkie spekulacje na temat rzekomych rządowych zakusów na tę branżę.

Ze strony państwa nie ma takiej woli ani potrzeby. Wiadomo, że w górnictwie nie dzieje się dobrze. Bruksela narzuca kolejne obostrzenia, spadają ceny węgla na światowych giełdach, a na dodatek koronawirus najmocniej zaatakował śląskie kopalnie. Trudno w takiej sytuacji o optymizm, ale nie wolno też załamywać rąk, a tym bardziej podejmować pochopnych decyzji. Węgiel ma największy udział w polskim miksie energetycznym i jeszcze długo nic się pod tym względem nie zmieni. Polska nie ma pieniędzy ani możliwości technologicznych, aby od razu przystosować narodową gospodarkę do energetyki odnawialnej. Premier Mateusz Morawiecki mówił o tym podczas ostatniego szczytu Rady Europejskiej i przekonał przywódców unijnych państw. Polska wywalczyła czas i pieniądze na racjonalną oraz bezpieczną transformację energetyczną. W ramach wspólnego budżetu oraz planu odbudowy unijnej gospodarki nasz kraj otrzyma około 750 mld złotych. Zgodnie z ustaleniami brukselskiego szczytu, jedna trzecia tej kwoty musi zostać wydana na cele klimatyczne. Największym wygranym będzie Śląsk, gdzie popłynie główny strumień unijnych pieniędzy, jakie Polska wyda na transformację energetyczną. Mateusz Morawiecki zagwarantował Polsce także własne tempo w dochodzeniu do neutralności klimatycznej. Nie musimy nerwowo czekać na rok 2050.

Dojdziemy do Zielonego Ładu wtedy, kiedy Śląsk będzie na to gotowy.

Mogę zapewnić związkowców, że nie czeka nas czwarte powstanie, lecz pokojowe rozmowy, które nie osłabią, ale wzmocnią gospodarczy potencjał naszego regionu.

Izabela Kloc, poseł do Parlamentu Europejskiego, członek komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii

Czytajcie też str. 5

eprasa.pl d5b861b884

Oto o ile wzrosną emerytury w 2021

Pierwsze założenia mówią, że od 1 marca 2021 podwyżka wyniesie 3,84 proc.

Ważne dla seniorów

O 3,84 proc. wzrosnąć mają emerytury i renty w 2021 roku - poinformowało w środę, 29 lipca, Centrum Informacyjne Rządu. To ustawowe minimum, jakie rząd przedstawi Radzie Dialogu Społecznego. Wcześniej eksperci prognozowali, że przyszłoroczne podwyżki świadczeń dla seniorów mogą być najwyższe od dekady i wynieść nawet 4,25 proc. Ile docelowo wyniesie wskaźnik waloryzacji, dowiemy się zapewne dopiero na przełomie 2020 i 2021.

FOT. 123RF

Dziś szacuje się, że najniższa emerytura, 1200 zł, wzrośnie o 46 zł

Waloryzacja 2021

Emerytury i renty waloryzowane są co roku od 1 marca, aby nie straciły na realnej wartości rynkowej. Inflacja powoduje, że ceny produktów na sklepowych półkach rosną i za taką samą sumę pieniędzy coraz mniej można kupić.

W minionym tygodniu eksperci portalu money.pl szacowali, że świadczenia seniorów w nadchodzącym roku mogłyby wzrosnąć nawet o 4,25 proc. Tak wynikało bowiem z przewidywań Narodowego Banku Polskiego. Był to o tyle zaskakujący wynik, że ostatnia waloryzacja o podobnej wysokości miała miejsce w 2010 roku. Wtedy seniorzy otrzymali świadczenia wyższe o 4,62 procent.

Wzrost płac i inflacja

Jeszcze dwa miesiące temu eksperci - przez wgląd na pandemię - przewidywali natomiast bardzo niskie podwyżki świadczeń dla seniorów. Głównie z uwagi na prognozowane zwolnienie wzrostu inflacji i pensji. Aby obliczyć bowiem waloryzację, analizuje się - przypomnijmy, dwa czynniki -

- realny wzrost płac
- oraz inflację w gospodarstwach emerytów właśnie.

Wbrew wcześniejszym analizom - inflacja w Polsce jednak jest na coraz wyższym poziomie.

Ile więcej dostaną emeryci

Na razie rząd zaproponował podniesienie w 2021 roku rent i emerytur o 3,84 procent. Dla porównania w 2020 świadczenia wzrosły o 3,6 proc., co już zostało uznane za sporą podwyżkę.

Jak oszacował rząd, przy zaproponowanym wskaźniku, waloryzacja świadczeń emerytalno-rentowych i innych świadczeń z systemu powszechnego, rolniczego i mundurowego będzie kosztowała budżet państwa ok. 9,6 mld zł. Łącznie od 2016 do 2020 roku minimalna emerytura i renta wzrosły o 36 proc., z 882,45 zł do 1200 zł.

zaliej;W praktyce oznacza to, że na każdy tysiąc złotych świadczenia przypadać będzie 38,40 zł podwyżki. Przykładowo:

- emeryci otrzymujący teraz 1 200 brutto świadczenia (emerytura minimalna), dostaną w przyszłym roku podwyżkę w wysokości 46,08 zł (w tym roku dzięki waloryzacji kwotowej było to 70 zł).
- Z kolei pobierającym 1 500 zł emerytury, świadczenia wzrosną o 57,60 zł.
- Seniorzy z emeryturą w wysokości 2 tys. zł, dostaną 76,8 zł podwyżki.
- Z emeryturą 3 tys. zł - 115,2 zł podwyżki.

Z założeń do przyszłorocznego budżetu, do których kilka dni temu dotarł „Dziennik Gazeta Prawna" wynikało, że rządzący zamierzają umieścić w planach wyborczą obietnicę prezydenta Andrzeja Dudy i zapisać w niej zarówno 13., jak i 14. emeryturę. Źródłem finansowania dodatkowych świadczeń miałby być jednak nie budżet, a Fundusz Solidarnościowy. Wysokość „czternastki" miałaby się równać emeryturze minimalnej, która wynosi obecnie 1 200 zł brutto.

ZDANIEM EKSPERTA

OSKAR SOBOLEWSKI, INSTYTUT EMERYTALNY

- Uważam, że waloryzacja będzie wyższa niż prognozy rządu i wyniesie ponad 4 proc. Dziś, biorąc pod uwagę wskaźniki ekonomiczne, byłoby to ok. 4-4,1 proc. Rząd przygotował niższą prognozę, by mniej środków zabudżetować (niższy wskaźnik pozwoli założyć niższy deficyt – przy. red.) – ocenia. Uważa także, że rząd nie zrezygnuje z kwotowej waloryzacji najniższych świadczeń. – Zakładając nawet, że waloryzacja przekroczy 4 proc., co przy prognozowanej inflacji jest możliwe, rząd prawdopodobnie powtórzy wariant procentowo-kwotowy i tak jak w tym roku, najniższe świadczenia zostaną podwyższone o 70 zł. To wyrównana kwota z punktu widzenia emerytów i bezpieczna z punktu widzenia budżetu – mówi.

MATERIAŁ INFORMACYJNY T-MOBILE 009801397

Heyah znowu zaskakuje

Znana wszystkim czerwona łapa sięga po swoje najsilniejsze atuty - nieszablonową ofertę, nietuzinkowe pomysły promocyjne i wciągający dialog z użytkownikami. Nowa premiera ofertowa marki Heyah będzie bez wątpienia jednym z najważniejszych wydarzeń na rynku telekomunikacyjnym w tym roku.

Zawsze atrakcyjna forma

Heyah to jedna z niewielu powstałych w tym stuleciu marek, które zapracowały sobie już na miano kultowych. Pojawienie się wszechobecnej czerwonej łapy wywołało prawdziwy wstrząs na polskim rynku reklamowym. Chyba każdy pamięta odtwarzane na końcu każdego spotu marki hasło „heyah", podawane pewnie i nonszalancko młodym, kobiecym głosem. Stało się ono jednym z najbardziej charakterystycznych dżingli reklamowych. Każda kolejna kampania Heyah miała wyrazisty, zaczepny charakter, inteligentny i nieco awangardowy humor.

Marka znajdująca się w portfolio T-Mobile kierowała swoją ofertę głównie do młodych odbiorców, postawiła jednak na współpracę z wysokiej klasy artystami i mocnymi osobowościami. Efekty pracy scenarzystów, reżyserów, grafików, animatorów, czy wreszcie lektorów weszły nie tylko do zbiorów najlepszych polskich reklam, ale do popkultury w ogóle. Czerwony Kapturek, Szewczyk Dratewka, Bobasy, Jak, Wredny Kot, Johny 11 Palców i wiele innych postaci zyskały rzesze fanów. A po historyczne spoty Heyah nadal wielu z nas chętnie sięga.

Zaskakująco bogate wnętrze

Najniższe w kraju ceny połączeń wewnątrz sieci czy – po raz pierwszy w Polsce – naliczanie sekundowe od początku rozmowy – tak wyglądały pierwsze kroki marki w 2004 roku. Heyah szturmem zdobyła polskie miasta, nie tylko przecierając szlaki niestandardowych działań komunikacyjnych i wprowadzając usługi niedostępne wcześniej dla klientów. Czy jednak w czasach, gdy propozycje operatorów zdają się dopracowane w każdym szczególe i bliźniaczo podobne, możliwe jest jeszcze zaskoczenie klientów?

Oczywiście. „Niemożliwe" nie istnieje bowiem w słowniku Heyah. Właściciel marki, T-Mobile, znów stawia na atrakcyjną i innowacyjną propozycję, doskonale dopasowaną do potrzeb grupy docelowej. Dzięki temu Heyah wprowadza pierwszą na polskim rynku ofertę zerojedynkową, w której co drugi miesiąc jest gratis. Ponadto klienci, którzy zdecydują się na subskrypcję do końca tego roku, będą mogli korzystać z takiej formuły płatności przez minimum kolejnych 12 miesięcy. Co wchodzi w skład pakietu? Wszystko, czego klienci potrzebują: nielimitowane rozmowy na numery komórkowe i stacjonarne w kraju, nielimitowane SMS-y i MMS-y oraz pakiet 20 GB danych na 30 dni. Prosto, klarownie, bez ukrytych zapisów w umowach. To standard w przypadku Heyah, która od lat „nie toleruje kruczków". A wszystko to za 39 zł raz na dwa miesiące – tak tanio, że przypomina się jeden z kultowych sloganów marki: „zdrabniamy jak nikt".

Pochwała prostoty, pochwała nowoczesności

Jak przystało na nowoczesny brand technologiczny, Heyah stawia na dostępność i przejrzystość. Ofertę można zakupić na stronie sklep.heyah.pl. Kartę SIM można odebrać w paczkomacie lub poprzez kuriera, bez dodatkowych opłat. Niezbędna weryfikacja zajmuje chwilę i może być zrealizowana całkowicie cyfrowo. Nie ma potrzeby pamiętania o rachunkach, bo płatności realizują się same w formule subskrypcyjnej, znanej z platform streamingowych. Płatność pobierana jest z karty podanej w umowie, ale kontrola pozostaje w rękach klienta, który może zmienić formę płatności poprzez aplikację „Moja Heyah". Prosto, nowocześnie i bez zbędnych formalności.

Pozdro dla kumatych, czyli #wiesz,corobić

Niestandardowe, często zaskakujące kampanie to również doskonałe slogany, takie jak „no to sru", „wajcha w dół", „kłopociki były" czy „bez ściemy", których część weszła do codziennego języka. Można powiedzieć, że Heyah to młodzieńcze oblicze operatora T-Mobile, który wraz z nową ofertą po raz kolejny stawia na nietuzinkowy przekaz. W fazie teaserowej marka „hackowała" inne reklamy – były one przerywane krótkim, nieco tajemniczym komunikatem odczytywanym przez nowy głos marki.

W najnowszej kampanii zobaczymy grafiki nawiązujące właśnie do hackowania, programowania czy kodu binarnego. Hasłem przewodnim kampanii jest „wiesz, co robić". W teaserach ukryte było specjalne hasło, którego odnalezienie umożliwiało wzięcie udziału w konkursie na stronie wieszcorobic.pl, gdzie do zdobycia były atrakcyjne nagrody.

Ale slogan kampanii to także podsumowanie filozofii marki, która nie poucza użytkowników, tylko daje im wybór, inspiruje oraz pokazuje dostępne możliwości. Więcej nie trzeba. Przekaz jest jasny: to klienci sami najlepiej „wiedzą, co robić".

eprasa.pl d5b861b884

magazyn

Jesienią czeka nas fala COVID-19 i grypy. Warto się szczepić
str.13

Na planie filmu o Gierku. Premiera - w przyszłym roku
str. 16

Pana do sprzątania przyjmę... Czego szukają klienci?
str.20-21

Nubia i kolczatka. Jak tresowana była słynna puma?

Olga Krzyżyk
o.krzyzyk@dz.com.pl

Głośne historie

Nubia wciąż mieszka w chorzowskim zoo, a jej właściciel jest u niej codziennie. W internecie burza: zwierzę w kolczatce cierpiało. Właściciel: to zwykły hejt.

Nubia przyciąga gości do Śląskiego Ogrodu Zoologicznego. Zgodnie z wyrokiem sądu należy do Skarbu Państwa i powinna trafić do zoo w Poznaniu. Jej właściciel - Kamil Stanek - nie zgadza się z tym. Chce, by puma wróciła do domu. W sieci ma wielu zwolenników. I tyluż przeciwników: Puma to dziki kot, jej miejsce jest na wolności. Na dodatek zwierzę było dręczone - alarmują.

Dlaczego tak twierdzą? Otóż na przekazywanych w sieci filmikach widać, że Nubia nosi kolczatkę. M.in. na filmie z 2014 r. Kolczatka wykorzystywana jest w metodach tresury np. psów. Zadaje ból, rani szyję zwierzęcia. W materiałach z 2015 roku już nie widać kolczatki. Puma ma natomiast na szyi dławik, czyli łańcuszek zaciskowy. To kolejna metoda tresury przez ból. Te metody budzą sprzeciw wielu osób m.in. zajmujących się obroną praw zwierząt.

- Nie da się oswoić pumy, która będzie pełnić rolę zwierzątka domowego, bez przemocy - pisze na Facebooku Robert Maślak, biolog, adiunkt na Uniwersytecie Wrocławskim, społecznie zaangażowany w działania na rzecz równości, ochronę przyrody i prawa zwierząt. I pisze dalej: - Oswajanie pumy polega przede wszystkim na karaniu zwierzęcia za wykazywanie naturalnych, typowych dla gatunku zachowań. Mówiąc inaczej, na złamaniu jej psychiki. Puma musi wiedzieć, że nie ma innego wyjścia, jej wola i naturalne potrzeby muszą zostać stłumione. Stan idealny przypomina wyuczoną bezradność, gdy zwierzę rezygnuje ze wszystkiego, poddaje się całkowicie woli tresera. W przypadku dużych kotowatych jest to trudne na dłuższą metę, zwykle ciągle próbują. Z drugiej strony treser jest „matką", która karmi i sprawia też przyjemność. Zwierzę nie wie i nie zna innego życia - jest skazane na życie w takiej psychicznej klatce. W sumie to trochę przypomina przemocowy związek, w którym ofiara wraca do oprawcy - ocenia. - Jak zatem poskramia się pumę? Kolczatka, łańcuch z dławikiem, obroża elektryczna - pisze Maślak. Właściciel pumy, Kamil Stanek, na Facebooku zarzucił Maślakowi oszczerstwo. Bo Nubia nie nosiła elektrycznej obroży.

- Nubia nie była członkiem rodziny. Była zakupem w celu spełnienia marzeń o ciekawym zawodzie - napisał z kolei na Facebooku zajmujący się prawami zwierząt bloger, który zaalarmował opinię publiczną, że dzieje się coś niekoniecznie dobrego, gdy zobaczył pumę w promocyjnym filmie Łodzi. - Nubia będzie miała lepiej gdziekolwiek, gdzie takimi metodami nie będzie tresowana. W zoo przynajmniej nikt jej nie będzie kłuł w szyję, przyduszał, zastraszał psem - pisze Animalus.

Kolczatka i dławik to metody stosowane czasem przy tresurze psów.

- Nie jestem zwolennikiem takich metod tresury jak kolczatka czy dławik. To metody awersyjne, które polegają na tresurze poprzez zastraszanie psów - podkreśla Joanna Uszok, twórczyni i właścicielka firmy PETSI the dog's out fun z Katowic, która zajmuje się także tresurą psów. - Pies nas słucha, bo się boi - kontynuuje. - Metoda ta może się sprawdzić w przypadku skrajnych przypadków i gdy pies jest w dobrych rękach specjalisty. Niestety, kolczatki są w sprzedaży. Może kupić je każdy. Kończy się to zwykle tym, że na szyi psa robią się dziury. To także krótkotrwała metoda, która działa w momencie, gdy pies ma założoną kolczatkę. Bez niej może poczuć, że może pozwolić sobie na więcej. Wychowanie psa na zasadzie strachu nigdy nie jest dobrym wyjściem. W taki sposób można też wyrządzić trwałą szkodę na psychice zwierzęcia. W przypadku pumy Nubii mogę jedynie powiedzieć, że to dziki kot, który powinien być na wolności - kończy.

Historią pumy Nubii żyją tysiące ludzi. Jej właściciel ma wielu zwolenników i równie wielu przeciwników. Dyskutują m.in. o sposobach tresury

FOT. KARINA TROJOK

Puma Nubia mieszka na razie w zoo w Chorzowie

A jak się ma sama Nubia?

- Puma jest pod obserwacją pracowników zoo i weterynarza, badania są w trakcie, ale nic nie wskazuje na to, aby była chora - mówi Jolanta Kopiec, dyrektor zoo w Chorzowie.

Dyrektorka zoo nie chce zajmować stanowiska w sprawie ewentualnego cierpienia Nubii.

- O pumie dowiedziałam się w niedzielny poranek, gdy była ścigana w lesie z właścicielem (dwa tygodnie temu - przyp. red.). - Nie jestem w stanie odpowiedzieć, czy i jak była tresowana. Zwierzęta będące pod opieką ogrodów zoologicznych nie są tresowane. Do Śląskiego zoo nigdy nie trafiały zwierzęta z cyrków. Pracownicy wszystkich ogrodów zoologicznych są przeciwnikami eksponowania zwierząt w cyrkach oraz jeżeli chodzi o zwierzęta nieudomowione u prywatnych właściciel - mówi Jolanta Kopiec.

Dlaczego nawiązuje do cyrku? Żeby to wyjaśnić, trzeba cofnąć się w czasie.

Cała historia zaczęła się bowiem od powrotu Kamila Stanka z Afganistanu. Weteran wojenny chciał w domu trzymać dzikie zwierzę. Długo myślał nad tym, jaki to ma być kot. Ostatecznie kupił pumę z czeskiej hodowli. Puma była u niego przez 6 lat. Aby móc trzymać ją u siebie w domu, Kamil Stanek musiał zarejestrować cyrk. Dostał nawet na to dotację z urzędu pracy. Puma miała specjalną wolierę, ale to było w czasach, gdy jej właściciel mieszkał jeszcze w powiecie jędrzejowskim (miejscowość Mnichów). Cyrk był zarejestrowany do 2016 roku.

- Byłem bezrobotny i wpadł mi do głowy nietypowy pomysł - mówił wtedy Kamil Stanek. - Pomyślałem, że ciekawie będzie móc obserwować proces oswajania pumy z człowiekiem, podpatrywać zachowanie zwierzęcia w różnych sytuacjach oraz jego rozwój. Na realizację mojego projektu dostałem dofinansowanie z Powiatowego Urzędu Pracy, dzięki czemu mogłem założyć działalność gospodarczą.

Kilka tygodni temu do domu właściciela pumy przyjechali przedstawiciele zoo w Poznaniu, aby zgodnie z wyrokiem sądu zabrać zwierzę. Właściciel z Nubią uciekli, ostatecznie sami zgłosili się na policję. Nubia trafiła do zoo w Chorzowie. Zoo w Poznaniu początkowo deklarowało, że będzie starać się za wszelką cenę przejąć zwierzę, ale kilka dni temu prezydent Poznania zadeklarował, że miasto nie będzie do tego dążyć. Tymczasem w sądzie jest wniosek o formalną zmianę miejsca pobytu Nubii - z Poznania na Chorzów (gdzie faktycznie przebywa).

Obecnie Nubia w Śląskim Ogrodzie Zoologicznym jest na 30-dniowej kwarantannie. To sąd zdecyduje, gdzie ostatecznie trafił - czy zostanie w chorzowskim zoo, czy trafi do zoo w Poznaniu lub może z powrotem będzie mieszkać z Kamilem Stankiem, o co walczy właściciel pumy.

Puma jest chętnie odwiedzana przez gości zoo. Właściciel Nubii został wolontariuszem, by móc codziennie doglądać zwierzęcia. Ale inne umowy dotyczące wolontariatu w zoo są zawieszone z powodu koronawirusa. Do jego zadań należy też wiele innych obowiązków. W zoo zgodnie z przepisami nie może wejść do wybiegu Nubii. Już pierwszego dnia zostawił więc pumie swoją koszulkę, by miała poczucie, że jest tuż obok niej.

- Został odpowiednio przeszkolony w zakresie przepisów BHP obowiązujących przy obsłudze zwierząt zaliczanych do kategorii I zwierząt niebezpiecznych - mówiła Jolanta Kopiec. - W zakresie obowiązków pielęgniarzy zwierząt leży nie tylko karmienie zwierząt, ale także sprzątanie woliery i mycie szyb - dodała.

Nubia to puma concolor, gatunek drapieżnego ssaka z rodziny kotowatych, który zamieszkuje Amerykę od Kanady aż po Patagonię. Nubia pochodzi ze specjalnej hodowli, z trzeciego pokolenia pum wychowywanych z ludźmi. Gdy trafiła do obecnego właściciela, miała 10 miesięcy. Brała udział w różnych pokazach, spotkaniach, nawet z dziećmi w szpitalach. Pojawiała się w sesjach zdjęciowych, nawet na gali KSW. Właściciel otwarcie w mediach mówił, że chodził z pumą do sklepu, że głaskali ją sąsiedzi. Sprawą zainteresował się w końcu sąd.

Już w 2015 roku Sąd Rejonowy w Jędrzejowie zdecydował, że Kamil Stanek wszedł nielegalnie w posiadanie pumy. Został ukarany grzywną. W 2017 - ponownie. Postanowieniem Sądu Rejonowego w Zawierciu, które uprawomocniło się 21 marca 2020 roku puma miała zostać przekazana przez właściciela do ogrodu zoologicznego w Poznaniu. O kolejnych wydarzeniach - poszukiwaniach z udziałem antyterrorystów i przewiezieniu Nubii do zoo w Chorzowie - dowiedziała się cała Polska.

©℗

eprasa.pl d5b861b884

Anna Dziedzic
a.dziedzic@dz.com.pl

Drogi

Autostradą A1 nad morze? Na pewno jeszcze nie w te wakacje

Jeśli latem wybieracie się nad morze samochodem, wciąż musicie brać pod uwagę, że gierkówka jest od Częstochowy do Piotrkowa Trybunalskiego regularnym placem budowy. Potem do Tuszyna jest tak samo źle. Kiedy będzie gotowa cała A1?

Przypomnijmy. Właśnie po śladzie gierkówki, czyli drogi krajowej nr 1, jest budowana autostrada A1. Drogowcy jednak budują nowoczesną betonową trasę „pod ruchem". Oznacza to, że kierowcy jeżdżą po jednej nitce starej drogi, a firmy budowlane budują nową autostradę po drugiej stronie. Taki sposób prowadzenia prac sprawia, że wciąż możemy jeździć z południa na północ drogą krajową, która stopniowo przeobraża się w autostradę, jednak musimy być przygotowani na utrudnienia.

Tak jest na 81 kilometrach starej gierkówki od Częstochowy do Tuszyna. I to się prędko nie zmieni. Trasa wiedzie raz jednym pasem w jednym kierunku, dwoma pasami w przeciwnym i na odwrót. Mijanki są codziennością. Codziennością są też sunące tędy sznury ciężarowek, jadące na północ lub południe, których nie można wyprzedzić.

Ciasno jadące za sobą wielkie i ciężkie auta to też zagrożenie. Przykładem był m.in. lipcowy wypadek na DK1 za Częstochową w Bogusławicach. Wtedy to autobus uderzył w przyczepę jadącej przed nim ciężarówki, przewożącej materiały łatwopalne. Samochody zapaliły się, a ranne zostały 32 osoby.

Droga ma być gotowa w całości dopiero za dwa lata - w 2022. Teraz możemy przejechać A1 od granicy z Czehami w Gorzyczkach do Częstochowy. Potem od węzła Tuszyn znowu zaczyna się regularna autostrada. Problemem jest 81 kilometrowy odcinek między Czestochową a Tuszynem, gdzie budowa autostrady A1 jeszcze trwa.

Budowa autostrady A1 w województwie śląskim ma dość długą i skomplikowana historię. W 2007 rozpoczęto budowę jedynej obecnie w Polsce autostrady o przebiegu południkowym. W 2011 oddano do użytku odcinek A1 Zabrze - Maciejów, w 2012 Piekary Śląskie - Pyrzowice, w 2014 węzeł Świerklany - Mszana, w 2010 autostrada prowadziła już obok Rybnika i przez Żory. Wcześniej, w 2009 roku, otwarto długo oczekiwany, największy w Polsce węzeł autostradowy Gliwice Sośnica. Trasa, która ma prowadzić od granicy z Czechami w Gorzyczkach do węzła Rusocin pod Gdańskiem. Do spięcia całej drogi brakuje 81 km, a w woj. śląskim - 17 do granicy z woj. łódzkim. Jest jednak plan na to, by kierowcy jadący tędy mieli lepiej.

FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Budowa autostrady A1 w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego w lipcu 2020. Widać nowy wiadukt

GDDKiA zamierza udostępnić kierowcom podróżującym A1 między Częstochową a Tuszynem po dwa pasy w każdym kierunku jeszcze do końca tego roku. Jak zapewniał Tomasz Żuchowski, pełniący obowiązki dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, stanie się to, mimo faktu że budowa A1 jeszcze trwa, a na niektórych odcinkach jest wręcz dopiero w początkowej fazie. Wykonawcom jednak, według zapewnień urzędników, nie przeszkodził nawet koronawirus. Tę deklarację złożył jeszcze w ubiegłym roku.

- Do końca roku naszym celem jest przełożenie ruchu na całym ciągu A1 od Piotrkowa do Częstochowy. 81,5 km na nową jezdnię, na wszystkich pięciu odcinkach - zadeklarował Żuchowski. Swoją deklarację podtrzymał m.in. podczas majowego katowickiego Europejskiego Kongresu Gospodarczego, który odbywał się on line.

Czy to realne? - pytają kierowcy, którzy mają okazję obserwować postęp robót na śląskim odcinku A1? Przedstawiciele katowickiego oddziału GDDKiA twierdzą, że po śląskiej stronie nie ma zagrożenia. Twierdzą, że plan się uda. Prace trwają tu pełną parą. Trzeba jednak pamiętać, że ostatni odcinek A1 w województwie śląskim liczy tylko 17 km Na dodatek betonowanie jednej jezdni juz się tam rozpoczęło w czerwcu.

Roboty przebiegają bez opóźnień na 18 obiektach inżynierskich (wiaduktach i mostach oraz przepustach). Kontynuowane są roboty ziemne (wykopy i zasypki fundamentów), roboty rozbiórkowe oraz roboty żelbetowe, tj. zbrojenie i betonowanie poszczególnych elementów żelbetowych - fundamentów, podpór i ustrojów nośnych. Sukcesywnie jest wzmacniane podłoże. Trwają także roboty rozbiórkowe istniejącej kanalizacji deszczowej oraz kontynuowana jest przebudowa sieci wodociągowej i gazowej. Trwa usuwanie kolizji linii elektroenergetycznych.

W ostatnich tygodniach mogliśmy obserwować intensywne prace związane z układaniem betonowej nawierzchni. Nawierzchnia jest układana na jednej jezdni autostrady. Pozostałe odcinki A1 w regionie są już przejezdne. Betonowa nawierzchnia za Częstochową powstaje w tempie około 700 metrów na dobę. Tyle jest w stanie, w ciągu doby, ułożyć specjalna maszyna. Urządzenie nie może pracować jednak cały czas, konieczne są przerwy technologiczne. Betonowa nawierzchnia systematycznie pojawi się na całym odcinku między Częstochową a granicą województwa.

- Podbudowa tej jezdni jest gotowa, więc układanie nawierzchni będzie się odbywało systematycznie. Potrzebna jest tylko sprzyjająca pogoda - mówi Marek Prusak z GDDKiA w Katowicach.

Jak wygląda sytuacja w woj. łódzkim? Firma Budimex pochwaliła się w czerwcu mediom, że na swoim odcinku ma położony nieprzerwanie beton nawierzchniowy od węzła Tuszyn do węzła Piotrków Trybunalski Zachód. W pobliżu Piotrkowa też na niektórych odcinkach leży już ostatnia warstwa. Pozostali wykonawcy także zapewniają, że uda się dotrzymać obietnicy dyrektora GDDKiA, choć wszystko wskazuje na to, że mogą być problemy z zakończeniem budowy niektórych wiaduktów czy dużych przejść nad autostradą na odcinku między Piotrkowem Trybunalskim i Kamieńskiem. Chodzi o odcinek B, realizowany przez firmę Mirbud, na którym wciąż nie wiadomo ,czy uda się dokończyć mające tam powstać obiekty inżynierskie.

- Mimo pandemii, na wszystkich łódzkich odcinkach A1, prace przebiegają zgodnie z harmonogramem, co należy uznać za stan więcej niż zadowalający - powiedział nam Maciej Zalewski, rzecznik łódzkiego oddziału GDDKiA. - Przewidujemy, że na odcinku „A" węzeł Tuszyn - węzeł Piotrków Trybunalski Południe pierwsze fragmenty nowej jezdni zachodniej, będą przekazywane do użytkowania jeszcze podczas wakacji. Należy przyjąć, z całkowitą niemal pewnością, że na odcinkach „A", „C" (Kamieńsk - Radomsko) i „D" Radomsko - granica województwa do końca roku ruch będzie odbywał się po nowych jezdniach. W przypadku odcinka „B" (węzeł Piotrków Trybunalski Południe - Kamieńsk) dokładamy wszelkich wysiłków, aby również udało się to zrobić jeszcze w tym roku - mówi Maciej Zalewski.

Całą autostradą A1, z Gorzyczek do węzła Rusocin pod Gdańskiem, pokonamy w nieco ponad pięć godzin w grudniu 2022 roku

W Śląskiem w ciągu ostatnich miesięcy oddano do użytku 57 km nowej autostrady między Pyrzowicami i Częstochową. To fragment, który zaczęto budować w 20015. A1 jest też jednocześnie obwodnicą Częstochowy. Fakt, że droga jest już przejezdna, nie znaczy jednak, że jest skończona. Brakuje m.in. Miejsc Obsługi Podróżnych. Na budowę czterech takich miejsc GDDKiA kilka tygodni temu ogłosiła przetarg. Chodzi o budowę MOP-ów wraz z infrastrukturą towarzyszącą, którą są na przykład stanowiska do kontroli nacisków osi i mas całkowitych pojazdów. Przetarg obejmuje też budowę Obwodu Utrzymania Autostrady Lgota oraz drogi dojazdowe i urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego. Konkretnie chodzi np. o MOP Wierzchowisko Zachód. To MOP, który będzie miał najwyższą (III) klasę. Będzie tu stacja benzynowa, restauracja, sklep i hotel. Znajdą się na nim także jezdnie manewrowe, parking.

Po drugiej stronie autostrady powstanie MOP Wierzchowisko Wschód. Będzie miało niższą (II) klasę,. Stanie tu również stacja benzynowa, będzie sklep restauracja, ale już bez zaplecza hotelowego. Również miejsce to zostanie wyposażone w jezdnie manewrowe, parking, urządzenia sanitarne i oświetlenie.

Przetarg obejmuje jeszcze dwa inne MOP-y - Gorzelanka Wschód i Gorzelanka Zachód. To MOP-y w najniższej (I) klasie. Tu nie będzie stacji paliw, ani sklepów, ani zaplecza hotelowego. Będą za to ławeczki, miejsca do wypoczynku, jezdnie manewrowe, sanitariaty. Na MOP-ach klasy I dopuszcza się jednak wyposażenie ich w obiekty małej gastronomii.

MOP-y Wierzchowisko Wschód i Zachód oraz Gorzelanka Wschód i Zachód są częścią tzw. odcinka F, czyli tego, którego budowę rozpoczęło konsorcjum włoskich firm z firmą Salini na czele. Nie dokończyło go jednak, bo za ogromne opóźnieniaw pracach i zaległości w płatnościach dla swoich podwykonawców, zostało usunięte z placu budowy przez GDDKiA wiosną ubiegłego roku. Budowę autostrady kończą firmy Strabag, Budimex i Budpol. Trwa przetarg na dzierżawę gotowych już MOP Woźniki Wschód i Woźniki Zachód. Oferty można składać do 31 lipca. MOP Woźniki Wschód będzie miał kategorię II. III kategorię będzie miał MOP po przeciwnej stronie autostrady A1, czyli Woźniki Zachód. ©℗

eprasa.pl d5b861b884

Agata Pustułka
a.pustulka@dz.com.pl

Pandemia i dzieci

Przeżycia z pandemii zostaną z nami bardzo długo

Pandemia ma wpływ na wszystkich członków rodziny, a szczególny - na dzieci. Rozmowa z Małgorzatą Podsiadło-Dyczko, psychologiem i seksuologiem, psychologiem szpitalnym w Szpitalu Powiatowym w Zawierciu.

FOT. ARC. PRYWATNE

Małgorzata Podsiadło-Dyczko jest psychologiem szpitalnym w szpitalu w Zawierciu

Pandemia to dla milionów osób przebywających w przymusowej izolacji ogromny egzamin z „silnej psychiki". Jak na naszym zdrowiu psychicznych odbije się ten czas, w sumie wciąż niekończącej się światowej epidemii?

To pytanie, na które na razie mamy szczątkowe odpowiedzi, bo z pewnością nasze postawy, zachowania, emocje zostaną poddane wielu badaniom. Sytuacja spadła na nas nagle, wymaga poważnych analiz, jej skutki dla całych pokoleń mogą być poważne. Niektóre jednostki poradziły sobie dobrze i z odosobnieniem, i z obostrzeniami wynikającymi ze stanu epidemii, a inne musiały szukać wsparcia specjalistów, bo to doświadczenie przerosło ich możliwości i zasoby.

Pandemia to sprawdzian także dla rodzin. Nagle znaleźliśmy się w czterech ścianach domu, mieszkania. Uwydatniły się trudności, problemy, jakie rodzina posiadała. Jak na sytuację zareagowali najmłodsi?

Pierwsze telefony, prośby o interwencję, przede wszystkim rozmowy za pomocą komunikatorów, rozpoczęły się około dwa tygodnie po ogłoszeniu informacji, że dzieci do 16. roku życia nie mogą samodzielnie opuszczać swoich domów. Na początku dzwonili rodzice zaniepokojeni zmianą zachowań u swoich pociech. Izolacja w wielu przypadkach doprowadzała do występowania lęku, obawy, czasem prowadziła do ataków paniki. Niektóre były tak mocne, że wymagały skierowania na oddział psychiatryczny i leczenia farmakologicznego.

Czym objawiały się ataki paniki?

Zwłaszcza trudnościami z oddychaniem. Dzieci nie mogły złapać powietrza, dusiły się, wydawało im się, że nie mogą oddychać. Miały uczucie braku tchu, pociły się. W przypadku dzieci starszych czas epidemii skutkował występowaniem u nich np. regresu jeśli chodzi o zachowania społeczne i domowe. Do tej pory samodzielny szóstoklasista - nie mógł zasnąć, musiał być usypiany przez rodziców. Bał się ciemności. Wracały sytuacje trudne z wczesnego dzieciństwa. Rodzice byli zrozpaczeni i bezradni. Zupełnie nieprzygotowani, bo kto by był przygotowany na takie sytuacje?
Na szczęście dzieci chciały rozmawiać, chciały zrozumieć, co się dzieje, co bardzo pomaga w terapii. Często łatwiej opowiedzieć o emocjach osobie obcej niż domownikowi. Poza tym nie zawsze te relacje rodzice - dzieci są prawidłowe, nie zawsze dzieci mają na tyle dobry kontakt, by rozmawiać na tak trudne tematy.

Jakie mogą być długofalowe skutki tych wydarzeń?

Nie wiemy tego jeszcze. Każda jednostka reaguje inaczej. U jednych przeżycia zostaną wyparte, jak to się mówi „otrząsną się" i pójdą dalej, inni mogą mieć trudność, by poradzić sobie z sytuacją, której doświadczyli. Jest spora grupa „dzieci lękowych", czyli takich, które mają tendencję do reagowania lękiem w różnych sytuacjach. Pewne zachowania mogą zostać utrwalone, albo „odezwą się", powrócą w dorosłym życiu. Bardzo trudno przewidzieć. Jestem jednak pewna, że część najmłodszych pacjentów będzie wymagała długotrwałej psychoterapii.

Dziś mówimy o pokoleniu „Z", czyli netowców i smartfonowców. Narzekaliśmy przed pandemią, my, rodzice, że żyją tylko w wirtualnym świecie. Może jednak te gry w multiplayer jakoś pomogły im przetrwać, bo zapewniały kontakt z rówieśnikami?

To kolejny ważny element badań. Wiemy już, że od smartfonów, multimediów nie ma odwrotu. Osobiście zawsze dostrzegałam dobre i złe strony tej nierozłączności z klawiaturą. Wiem, że były sytuacje, gdy dochodziło do uzależnienia, że próby odebrania urządzenia kończyły się atakiem fizycznym na rodzica, a nawet groźbą, czy próbą samobójczą. Ze swoich kontaktów z najmłodszymi pacjentami w tym ostatnim czasie z problemów wymieniłabym jeszcze problemy emocjonalne, problemy związane z zaburzeniami nastroju.

Z czego tego to wynika? Pewnie czynników jest wiele. Jednym z nich może być to, że rodzina źle działa, mama i tata skupieni na pracy, oddalający się od siebie i dzieci, a może to pokolenie prowadzące w życie w mediach społecznościowych jest bardziej delikatne?

Wymieniła pani kilka powodów. Na pewno mamy dzieci, które są bardzo mało odporne na krytykę. Media społecznościowe to taki miecz obosieczny. Z jednej strony informacje docierają do nas bardzo szybko, ale też szybko docierają te złe, raniące. Dzieci zdają sobie sprawę, że fakty ujawnione w internecie staną się za chwilę wiedzą publiczną, dotrą do wszystkich. Dziecku jest źle i jest słabsze psychicznie, gorzej znosi takie sytuacje jak pandemia, gdy jest w rodzinie która unieważnia uczucia. Rodzice nie widzą nasilających się problemów, poszukiwania własnej tożsamości. I niezwykle często jedynych znajomych te poszukujące prawdy o sobie dzieci mają w internecie. Jeśli nie zdiagnozujemy depresji na czas, przegapimy go to może dojść do ostateczności, samobójstwa.

Kiedy jest ten czas, kiedy należy poszukać pomocy?

Gdy zauważymy, że nasze dziecko jest smutne, a ten smutek nie mija, jest nadmierny, nietypowy, gdy dziecko ujawnia myśli rezygnacyjne. Dzieci czasami mówią o tym, sygnalizują nam problem, a my nie słyszymy lub nie chcemy słyszeć. Już nawet sześciolatki ujawniają myśli samobójcze. To nie jest tak, że problemy i zaburzenia wykazują jedynie dzieci dorastające. Trzeba być uważnym. Młodzież pewne treści przekazuje na swoich profilach społecznościowych, o pewnych problemach otwarcie mówi. Nie lekceważmy żadnej informacji. Nie utrzymujmy w sekrecie, gdy ktoś pisze, że ktoś się chce zabić. Próby samobójcze, samobójstwa bardzo często występują w rodzinach, w których występuje przemoc emocjonalna, fizyczna, molestowanie seksualne, ale nie tylko. Formą ratunku jest właśnie podjęcie próby samobójczej. Często są to tabletki, często podcięcia. Dzieci mają dostęp do informacji „jak to zrobić", są przecież strony, które pokazują jak się zabić. Warto obserwować dziecko.

Rodzina to przestrzeń, z której można czerpać siłę i wynosić słabość. Niby oczywiste, ale chyba warto powtarzać.

Pandemia ujawniła wiele nieprawidłowości w rodzinach. Już do czasu pandemii było rekordowo wiele rozwodów, a wydaje się, że będzie ich więcej, bo okazało się, że w rodzinach nie ma tak naprawdę komunikacji. Jest mnóstwo założonych niebieskich kart, a z naszego doświadczenia tzw. pomocowców wynika, że tej przemocy, nie tylko po użyciu alkoholu, było więcej. Pandemia unaoczniła i zintensyfikowała wiele problemów istniejących w rodzinach. Edukacja była w domu, wielu rodziców zostało w domu. Z mojego doświadczenia jako biegłego sądowego wynika, że znacznie wzrosła liczba zgłoszeń dotyczących wykorzystywania seksualnego, przemocy. Mocno ujawniło się to w czasie pandemii, bo dorośli nie potrafili poradzić sobie z sytuacją odosobnienia i ucięcia pewnych kontaktów i dochodziło do wykorzystania seksualnego w rodzinie np. rodzic - dziecko.

To działo się w tzw. normalnych rodzinach?

Zwykle w takich, gdy na pierwszy rzut oka nie powiedzielibyśmy, że taka sytuacja w ogóle mogłaby mieć miejsce. Jest kilka modeli takich rodzin. Mówi o tym seksuologia. Często to rodziny na dobrym poziomie finansowym, świetnie prosperujące społecznie, gdzie zdarza się, że matka wie i daje przyzwolenie. Ale często to też rodziny dysfunkcjonalne. Dzieci często wtedy są kompletnie zastraszone i godzą się na wszystko, obawiając się o swoją rodzinę, często mając poczucie winy.

Kto zwykle ujawniał te przestępstwa?

Zwykle dzieci. Były telefony zaufania, lub ucieczki z domu. Rzadko ujawniają te dramaty matki. Zdarzają się przypadki wykorzystywania bardzo małych dzieci s- sześcioletnich, jedenastoletnich. Pandemia ujawniła wiele zła.

Ile lat miały najczęściej dzieci, którym pani pomogła?

To dzieci od czwartej, piątej klasy podstawowej, ale i starsze.

Jest pani psychologiem szpitalnym, pracującym z osobami z koronawirusem. Jakie ma pani doświadczenia w pracy z dorosłymi?

Kontaktowałam się telefonicznie z pacjentami, którzy przebywali wówczas na oddziale. Osoby te reagowały w różny sposób. Początkowo dominował lęk, spowodowany skutkami choroby np. osłabieniem, wysoką temperaturą. Wraz z polepszeniem samopoczucia fizycznego stawały się silniejsze psychicznie. Jedne bardzo chętnie mówiły o swoich doświadczeniach związanych z zachorowaniem, inne potrzebowały jedynie wsparcia, krótkiej rozmowy, poczucia, że ktoś się nimi interesuje, jest przy nich, choćby w rozmowie telefonicznej. Część pacjentów na oddziale podczas konsultacji psychologicznych ujawniała lęk przed zakażeniem i był on widoczny w zachowaniu pacjenta. Objawiał się podenerwowaniem, ale i mówieniem o tych obawach. Jest nawet jednostka chorobowa o nazwie nozofobia, przejawiająca się chorobliwym lękiem przed zachorowaniem. Fobie są jedną z częstszych form zaburzeń lękowych występujących u ludzi. Człowiek może mieć fobię dosłownie na punkcie wszystkiego, nawet zupełnie błahych, prostych czynności, czy rzeczy. Fobie mogą występować U jednych mogą powodować zwykłe unikanie podmiotu lęku i przyjmować formę niepokoju, u innych mogą przybierać formę ataku paniki. Na razie dopiero badacze obserwują i pewnie po jakimś czasie będą mogli wypowiedzieć się o zachowaniach ludzi, ich reakcjach w związku z epidemią. Ja sama nie miałam podczas trwania epidemii do czynienia z pacjentem z tą jednostką chorobową. Niemniej jednak obserwuję wzrost ostrożności związanej z higieną i dezynfekcją choćby rąk u osób, które zachorowały i wyzdrowiały. Choć pewnie i znajdą się i tacy, którzy po wyzdrowieniu będą dalej żyć jak żyli dotychczas.w różnym nasileniu u różnych ludzi.

©℗

eprasa.pl d5b861b884

Iwona Kłopocka-Marcjasz
iklopocka@nto.pl

Zdrowie

Jesienią czeka nas fala COVID-19 i grypy. Naprawdę warto się szczepić

1,5 mln szczepionek przeciw grypie zamówił rząd dla Polaków i planuje tę liczbę podwoić, jeśli zechcemy się szczepić. W tym roku szczepienie przeciw grypie ma szczególne znaczenie, bo jesienią czeka nas druga fala pandemii koronawirusa, która zbiegnie się z sezonem przeziębień. Lekarze namawiają do szczepień, aby uniknąć chociaż jednego zagrożenia i zminimalizować ryzyko chaosu w szpitalach i przychodniach.

Do jednoczesnego wystąpienia grypy i COVID-19 doszło już w kilku krajach europejskich w szczytowym momencie pandemii koronawirusa w marcu i kwietniu. Wszyscy widzieliśmy zdjęcia przepełnionych szpitali i słyszeliśmy o dramatycznych dylematach lekarzy kogo podpiąć do respiratora.

W Wielkiej Brytanii już zaplanowano masowe szczepienia przeciwko grypie, a ich celem ma być przede wszystkim odciążenie systemu ochrony zdrowia. Szczepienia mają być dobrowolne, ale rząd planuje szeroką akcję profilaktyczną, aby zachęcić do nich jak największą część społeczeństwa.

Zdaniem prof. Adama Antczaka, szefa Rady Naukowej Ogólnopolskiego Programu Zwalczania Grypy, pewne jest, że we wrześniu sezon zachorowań na grypę zbiegnie się z falą zachorowań na COVID-19. - Bezwzględnie wszyscy powinniśmy zaszczepić się przeciw grypie - uważa ekspert.

- Sama się zaszczepię przeciwko grypie i zachęcam do tego wszystkich. Jeśli starszy człowiek, chorujący na choroby układu oddechowego czy serca, złapie grypę a do tego koronawirusa, to może z nim być naprawdę źle - mówi dr Wiesława Błudzin, opolski konsultant wojewódzki ds chorób zakaźnych.

FOT. 123RF

Szczepić przeciwko grypie można się już od 6. miesiąca życia

Zaszczepiony przedszkolak chroni dziadka i babcię

Nie ma bardziej skutecznej i tańszej strategii zapobiegania grypie, niż szczepienia. Według Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego - Państwowego Zakładu Higieny zapobiegają one zachorowaniom w grupie 40-70 proc. zdrowych osób poniżej 65 roku życia.

Szczepienia chronią przed skutkami grypy, które mogą pozostawić zdrowotne konsekwencje do końca życia np. konieczność przejścia na rentę inwalidzką, a nawet zakończyć się zgonem z powodu zaostrzenia istniejących lub pojawienia się nowych chorób przewlekłych (ze strony układu oddechowego i krążenia, chorób nerek, schorzeń neurologicznych, psychiatrycznych, a także poronień). Powikłania pogrypowe mogą dotknąć wszystkich, bez względu na wiek.

Zgodnie z zaleceniami WHO, Komitetu Doradczego ds. Szczepień (ACIP) i wielu towarzystw naukowych szczepienie przeciw grypie powinno obejmować zdrowe dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, osoby starsze, pacjentów z grup podwyższonego ryzyka bez względu na wiek, kobiety w ciąży oraz pracowników ważnych służb społecznych. Należy pamiętać o szczepieniu dzieci, ponieważ odgrywają bardzo ważną rolę w rozprzestrzenianiu wirusa grypy. Szczepienie to zapewnia ochronę im samym oraz pośrednio chroni osoby starsze, jak również i pacjentów z grup podwyższonego ryzyka. Zaszczepiony przedszolak chroni swojego dziadka i babcię.

Im więcej szczepień, tym łatwiej będzie odróżnić wirusy

Na razie nie ma niezbitych dowodów na to, że szczepionka przeciw grypie uchroni przed zarażeniem koronawirusem, ale wielu specjalistów sądzi, że tak będzie. Wiadomo na pewno, że regularne szczepienie przeciw grypie łagodzi przebieg tej choroby, jeśli mimo wszystko do niej dojdzie, a tym samym chroni przed groźnymi powikłaniami. Osoby zaszczepione przeciwko grypie są mniej podatne na infekcje wirusowe, a nawet zwykłe przeziębienie.

Szczepienie przeciw grypie starszych pacjentów z przewlekłą chorobą płuc obniża o ponad 50 proc. liczbę przyjęć do szpitala z powodu zapalenia płuc i grypy oraz liczbę powikłań pogrypowych i o 70 proc. liczbę zgonów z różnych przyczyn.

Osoby zaszczepione znacznie rzadziej doznają też zawału serca i udaru mózgu. To ważne, bo np. ryzyko zawału serca rośnie sześciokrotnie w ciągu pierwszych siedmiu dni od pojawiania objawów grypy.

Szczepienie jest ważne nie tylko ze względu na sytuację epidemiologiczną. Istotne są też społeczne i ekonomiczne koszty zachorowań i powikłań pogrypowych. Szczepionka przeciw grypie to koszt około 30 zł. Należy mieć świadomość, że przeciwzapalne leki kupowane bez recepty, te wszystkie „cudowne" saszetki z rozpuszczalnym proszkiem i pigułki jedynie zmniejszają nasilenie objawów, ale nie mają wpływu na samego wirusa grypy.

Grypa i koronawirus mają wiele podobnych początkowych objawów - gorączka i kaszel, a także zmęczenie, bóle głowy i mięśni. Zdaniem ekspertów Ogólnopolskiego Programu Zwalczania Grypy, im więcej osób zaszczepi się przeciw grypie, tym łatwiej będzie odróżnić tę chorobę od COVID-19.

- Przypadków grypy będzie bardzo dużo i te zakażenia będą się mieszały. Jeśli pojawi się wysoka gorączka i kaszel, a przychodnie zaczną szturmować setki chorych, lepiej mieć pewność, że to nie grypa. Może być problem z szybkim dostaniem się do lekarza, więc lepiej jedno zagrożenie wyeliminować - uważają lekarze.

Grypa toruje drogę dla koronawirusa

Wielu wirusologów jest zdania, że wirus grypy toruje drogę dla koronawirusa. Z kolei obecność obu wirusów w organizmie z całą pewnością spotęguje objawy i przebieg zakażenia może być cięższy. Osoba zaszczepiona przeciw grypie daje sobie większą szansę na to, że łatwiej będzie ją zdiagnozować. Nie stanie się też niepotrzebnym obciążeniem dla systemu opieki zdrowotnej. W przypadku masowych zachorowań szpitale muszą być dostępne przede wszystkim dla tych z koronawirusem, bo z tym patogenem trudniej jest sobie poradzić.

Szczepić można już dzieci od 6 miesiąca życia.

- Małe dzieci należą do grupy ryzyka rozwoju grypy, są też głównym łańcuchem szerzenia zakażenia - mówi dr hab. Ewa Augustynowicz z NIZP - PZH. - Szczepienia przeciwko takim chorobom, jak grypa czy pneumokokowe zapalenie płuc mają szczególne znaczenie dla dorosłych, w tym dla osób starszych. Szczepienie chroniąc przed grypą pomaga pośrednio w walce organizmu z COVID-19, nie mówiąc już o uniknięciu wszelkich komplikacji diagnostycznych i organizacyjnych związanych z koniecznością różnicowania grypy z COVID-19.

W aptekach jest w tej chwili dostępna szczepionka Vaxigrip Tetra, jeszcze z poprzedniego sezonu. Preparaty na nowy sezon będą dostępne na początku września. To wtedy zwykle zaczyna się u nas sezon grypowy.

- Polecam po wakacjach wybrać się do lekarza pierwszego kontaktu i zaplanować szczepienie - mówi dr Wiesława Błudzin.

Odporność nabywa się po dwóch-trzech tygodniach. Zaszczepić warto się więc odpowiednio wcześniej, by wyprzedzić szczyt zachorowań, który w Polsce przypada na styczeń, luty i marzec.

1,5 miliona szczepionek to za mało

Zamówiona na razie przez rząd liczba szczepionek odpowiada dotychczasowym zapotrzebowaniem. A te, niestety, są niewielkie, bo Polacy unikają szczepień. Rocznie zwykle szczepi się przeciw grypie 4 proc. polskiego społeczeństwa. Na Opolszczyźnie ten odsetek jest jeszcze niższy. Tymczasem zalecany przez WHO poziom wyszczepialności społeczeństwa powinien wynosić 75 proc. dla osób powyżej 65 lat. W Polsce szczepi się zaledwie 14,2 proc. seniorów.

Jak zapowiedział wiceminister zdrowia Adam Kraska, resort chce, żeby w tym roku szczepieniem objęte były szczególnie grupy ryzyka, czyli personel medyczny, osoby po 65. roku życia, pensjonariusze DPS-ów. Rząd zamawia jednak większą ilość szczepionek, spodziewając się, że tegoroczna sytuacja może być inna i osób, które będą chciały się zaszczepić przeciw grypie, może być więcej.

W Ministerstwie Zdrowia powołano już specjalny zespół, który przygotowuje strategię na drugą falę epidemii koronawirusa. Podjął on także sprawę masowego szczepienia osób z grupy ryzyka, ale na razie nie wiadomo czy te szczepionki będą darmowe.

Grypa nie oszczędza nikogo. Najwięcej zachorowań notuje się zwykle u dzieci i nastolatków, podczas gdy najwięcej zgonów występuje u ludzi starszych. Nie jest możliwe całkowite wyeliminowanie wirusa grypy ze środowiska ze względu na jej zdolności mutacji oraz to, że występuje również u ptaków i wielu ssaków (m.in. świń, koni, norek, waleni a ostatnio potwierdzono również u roślinożernych nietoperzy), które stanowią olbrzymi, niemożliwy do kontrolowania, rezerwuar tych wirusów.

Liczba zgonów z powodu grypy jest Polsce trudna do oszacowania, ale zdecydowanie niedoszacowana - podkreśla NIZP-PZH. Różne szacunki mówią każdego roku o 150-200 ofiarach śmiertelnych. Grypa zwykle jednak nie jest umieszczana w akcie zgonu jako jego przyczyna, choćby dlatego, że wiele zgonów faktycznie związanych z zakażeniem wirusem grypy następuje w wyniku powikłań, a w akcie zgonu wpisywana jest jednostka chorobowa, z jaką pacjent został przyjęty do szpitala. Zdaniem lekarzy w grupie seniorów (65plus) tych zgonów może być nawet kilka razy więcej, niż oficjalna liczba, bo starzy ludzie umierają właśnie z powodu pogrypowych powikłań.

W sezonie epidemicznym 2019/2020 w Polsce odnotowano ponad 3,8 mln zachorowań lub podejrzeń zachorowań na grypę. Z powodu grypy i jej powikłań hospitalizowano 17 317 osób. Od września 2019 r. na grypę zmarło w Polsce 65 osób, a od początku tego roku - 62 osoby.

Lato w pełni, a mimo to w minionym tygodniu w kraju odnotowano 10 305 zachorowań i podejrzeń zachorowań na grypę, w tym 132 na Opolszczyźnie. Tydzień wcześniej było ich ponad 9 tysięcy w kraju . Strach pomyśleć, co będzie jesienią, gdy koronawirus zaatakuje z nową siłą.

©℗

eprasa.pl d5b861b884

Ucieczka na Tratwę Blues.

NIE ŻYJE MICHAŁ „GIER" GIERCUSZKIEWICZ

Michał Giercuszkiewicz zmarł w poniedziałek, 27 lipca, w wieku 66 lat. Już za życia był legendą bluesa na Śląsku. Karierę zaczynał na początku lat 70. w zespole Apogeum. Potem grał na perkusji w grupach Dżem, Kwadrat, Krzak, SBB, Free Surprises, Cree, Bezdomne Psy, Śląska Grupa Bluesowa oraz z braćmi Skrzekami czy Elżbietą Mielczarek. Współtworzył i nagrał większość znanych utworów grupy Dżem z Ryszardem Riedlem.
Przez lata mieszkał w Bieszczadach, w zbudowanym przez siebie domu na wodzie na Zalewie Solińskim. Tam właśnie, w 2005 roku, odwiedzili go młodzi wtedy reporterzy DZ. Pojechali do niego z inną legendą muzyki - Andrzejem Urnym, kiedyś grającym w Perfekcie.
Przypominamy ten tekst, będący opowieścią o niezwykłych wędrówkach niezwykłego człowieka.
Pogrzeb legendarnego muzyka odbędzie się w piątek, 31 lipca w Katowicach. Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się o godzinie 13.00 w Archikatedrze Chrystusa Króla przy ulicy Plebiscytowej 49A. Michał spocznie w rodzinnym grobie na cmentarzu przy ulicy Sienkiewicza w pobliżu archikatedry.
O pogrzebie poinformował na Facebooku Leszek Winder. Zaapelował jednocześnie, aby osoby wybierające się na pogrzeb przybyły w maseczkach, nie przynosiły kwiatów i nie składały kondolencji.

Tekst:
Marek Twaróg
Zdjęcia:
Arek Gola

Reportaż

Giercuszkiewicz uciekł w Bieszczady w poszukiwaniu spokoju. - Jakby co, to od sześciu lat jestem na rybach - mówi, bo nawet meldunku mieć nie może. Na wodzie - dokładnie na tratwie - nie ma adresu.

Chcieliśmy przedstawić się i przeprosić, że zakłócamy spokój. Ale jakoś głupio było gadać i psuć tę ciszę, która aż huczała w głowie. Wsiadamy więc do łódki i bez słowa, w kompletnych ciemnościach, płyniemy na oddaloną o 400 metrów tratwę. W rytmiczny plusk wioseł bijących o lustro wody z wolna wkomponowuje się dobiegające z oddali skomlenie Fokkera - wilczura pilnującego tratwy. I już mamy pierwszą tej nocy muzykę. Jest ciemno, ale dalibyśmy głowę, że nasz gospodarz uśmiechał się. Przecież właśnie za takimi wrażeniami Gier popędził sześć lat temu z Katowic w Bieszczady. Gier, czyli Michał Giercuszkiewicz - świetny śląski muzyk, znany połowie Polski jako perkusista Dżemu. Jesteśmy na jego tratwie - Tratwie Blues. Bieszczady, Solina, niedaleko Ustrzyk, koniec świata, gdzie ciszę przerywa tylko The Allman Brothers Band, BB. King lub J.J. Cale. Albo skomlący Fokker.

- Teraz na Krosno, potem Uherce i Łobozew - kieruje Andrzej Urny. Bo to z nim jedziemy do Teleśnicy Oszwarowej. Urny to kolega Giera jeszcze z lat 70., gdy śląski blues koncentrował się wokół klubu Kwadraty w Katowicach-Ligocie. Kilka lat potem spotkali się w Dżemie i w 1981 roku wspólnie z Ryśkiem Riedlem, braćmi Otrębami, Pawłem Bergerem i Apostolisem Antymosem nagrali pierwszy i pewnie najważniejszy singel w historii Dżemu, ale zapewne też jeden z najbardziej przełomowych singli w historii polskiej muzyki rozrywkowej - „Paw/Whisky". Nad brzegiem Soliny przywitali się jak przyjaciele. Andrzej miał w plecaku śląską kiełbasę suszoną („specjalnie dla Majkela"), krem nawilżający do rąk („Majkel musi dbać o ręce") i kartę Tak-Taka („Prosił mnie"). Gier miał dla niego miejsce w łódce, którą przepłynęliśmy do tratwy i pół łóżka w rogu maleńkiego domku na wodzie. - Dałbym wszystko, żeby tu być jak najdłużej - mówi Urny. - Czujecie ten spokój?

Majkel włącza muzykę. - Puszczę wam coś naprawdę starego - mówi i w ostatniej chwili wymienia płytę The Allman Brothers Band na Creedence Clearwater Revival. Godzinę później już tylko w blasku świecy i w tle z „Born On The Bayou" płyną wspomnienia. Bez żalu za Dżemem (w przypadku Giera) i bez żalu za Perfectem (w przypadku Andrzeja). Jeśli kiedyś zawieszają głos wpatrując się w płomień świeczki, to wtedy, gdy wspominają konkretnych ludzi, przyjaciół, którzy na tratwę Giera nigdy nie przyjadą. Rysiek Riedel, Jurek Kawalec, Andrzej Nowicki, wielu innych. - Słuchajcie, wszystko się kiedyś kończy - z naciskiem mówi Majkel i znów idzie do szafki, z której wyciąga kolejną płytę. Teraz czas na J.J. Cale'a. Ukraińska wódka kolorowa smakuje jak nigdy.

Artysta znalazł spokój 350 kilometrów od Śląska - w Teleśnicy Oszwarowej w Bieszczadach

Pies Fokker, wierny Gierowi w jego samotni

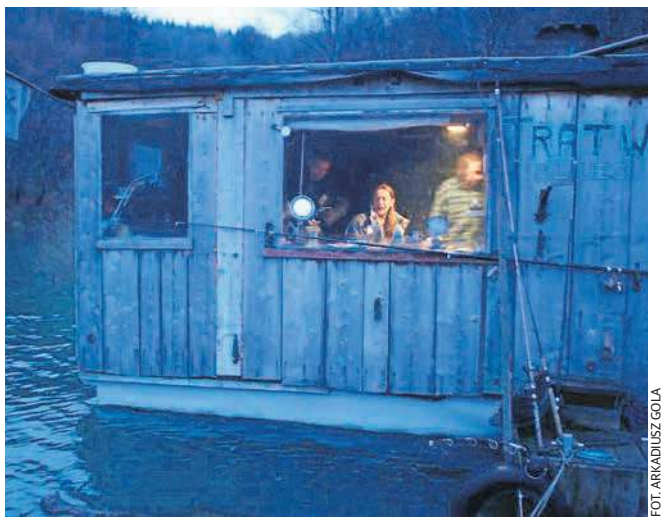

Tratwa Blues o zmierzchu. W oknie przyjaciele: Gier i Andrzej Urny

FOT. ARKADIUSZ GOLA

Kim jestem, jestem sobie, czyli Solina

Od 25 lat jeździł nad Solinę szukać spokoju. Ale czy myślał wtedy, że zostanie tu na stałe? Mieszkała tu jego kuzynka, co jakiś czas pilnował jej domu. I tyle. Michał miał przecież swoich kumpli na Śląsku, z którymi grał i miał kumpli, z którymi ćpał.

Na słynnej Wyspie Skalistej już wcześniej mieszkały bieszczadzkie zakapiory, ludzie z pokręconym życiorysem

Ale nastaje czas, kiedy Gier chce z tym skończyć. Umiera mu przyjaciel - Rysiek Riedel. Potem umiera mu mama. Zabiera się z miasta, licząc że w ten sposób będzie daleko od dragów. Znajduje miejsce na słynnej Wyspie Skalistej na Solinie. Słynnej, bo już wcześniej pomieszkiwały tam bieszczadzkie zakapiory (jak zwą się sami) - ludzie z pokręconymi życiorysami, którzy spokoju szukają w leśnych samotniach. Starą woprówkę przerabia na tyle, że może w niej zamieszkać. Rok później musi jednak opuścić wyspę. Przypomina sobie o kei, którą kiedyś wybudował nad brzegiem, na stałym lądzie - może jakiś kilometr od wyspy. Postanawia ją teraz wykorzystać. - Popatrzyłem na tę kładkę i pomyślałem, że gdyby dobudować ściany, to dałoby się tu mieszkać - wspomina Michał.

Buduje, bo nie chce słyszeć o powrocie na stałe na Śląsk. Prąd ma z agregatu, a wodę ze źródełka wypływającego ze zbocza kilkanaście metrów nad lustrem wody. Ciepło z pieca opaćkanego gliną, a drewno z lasu. W sumie to góra 20 metrów kwadratowych do życia. Grunt to porządek i dobra organizacja.

- Tu jest mało miejsca, jak na statku, więc pamiętajcie - plecaki tutaj, a kurtki tutaj - mówi nam. Albo potem: - Lejemy gdzie chcecie, a coś więcej to do latryny albo do lasu. I jeszcze później: - Kipy z papierosów nie do wody! Potem pływa to na powierzchni.

Nie ma telewizora, bo wyrzucił go kiedyś podczas transmisji meczu. - Tratwa kołysze się na wodzie, więc antena cały czas się ruszała. Jak tylko była jakaś ważna akcja, telewizor przestawał odbierać. Wywaliłem go - tłumaczy spokojnie i dodaje: - Oczywiście potem go wyciągnąłem, ale w domu go nie chcę.

Dlatego nie wieczorny film czy ostatnie Wiadomości wyznaczają mu rytm życia. Mamy się o tym przekonać już następnego dnia po przyjeździe. Gospodarz obudził nas o trzeciej nad ranem.

- Śpijcie, śpijcie - mówi. - Ja tylko pranie zrobię.

- Pranie w nocy?

- Już jestem wyspany. Przecież wcześnie się położyliśmy.

W nocy na tratwie jest około 15 stopni. Jak na grudzień to ciepło, bo gdy chwyci prawdziwy mróz, śpi się tu przy 8 stopniach. - Wiecie, jak wspaniale słychać trzaskający lód na jeziorze? Kompletna cisza, a nagle ciach, ciach, ciach. I pęknięcie leci kilkaset metrów - mówi Gier ignorując nasze proste pytanie („Jak ty tu, k..., umiesz spać przy 8 stopniach?").

Skazany na bluesa, czyli Gier

Fortepian w jego domu stał od zawsze. Ale on zamiast ćwiczyć gamy, zasiadał do instrumentu i naciskał pedały jak w samochodzie, bo to auta, a nie muzyka go wtedy zajmowały.

eprasa.pl d5b861b884

Miejsce, które ukochał Gier

Ale miał wujka, który wykładał w Wyższej Szkole Muzycznej (tak się wtedy nazywała) w Katowicach. I wujek ten ciągnął go do siebie. Michał zdecydował się jednak na Śląskie Zakłady Techniczno-Naukowe. To była ważna decyzja - tam poznał Kawę, czyli Jurka Kawalca, z którym później niejedno przeżyje na scenie. Próbowali różnych instrumentów, wreszcie zdecydowali - Michał za bębny, Kawa do basu.

- Interesowali nas Stonesi, Led Zeppelin i Hendrix. Tymczasem w szkole przy zakładach musieliśmy grać po prostu ładnie, jak to na akademiach - mówi Gier, sięgając po golden americana.

Nie skończył tej szkoły, ale w muzykę wsiąkł na dobre. Już grał z Leszkiem Winderem i Jerzym Kawalcem, kiedy w końcu zdecydował się na szkołę muzyczną. Profesor Zielińska nauczyła go podejścia do instrumentu. I chociaż kazali mu grać klasycznie, on wolał trzymać pałki jak bluesman. Sporo nauczył go też Janusz Ziomber (Krzak i Skrzekowie). Potem były Apogeum, Kwadrat, Krzak, Wawele („Wawele dla kasy" - mówi Majkel). I w końcu Dżem.

- Na Śląsku dobrze grało się bluesa. Ale nie przesadzałbym z tą śląską szkołą bluesa - Gier popija pięćdziesiątkę i dodaje śmiejąc się: - Raczej chodziło o to, że tu była bida i nikogo nie było stać na trąbkę, tak jak w Krakowie czy Wrocławiu. Tam grało się jazz, u nas blues.

Z Dżemem nagrał numery-legendy. Pierwszego singla „Paw/Whisky", potem „Małą Aleję Róż", „Dzień, w którym pękło niebo", „Czerwonego jak cegła". Chyba wystarczy?

Gdy w 1986 roku wywalono go z Dżemu, wraz z Leszkiem Winderem nagrał jedyny album Bezdomnych Psów, potem było Cree, okazjonalne składy, dalej Ela Mielczarek i SBB („W Lipsku - to chyba najważniejszy dla mnie koncert, w końcu przez lata byli moimi idolami" - mówi Michał), teraz są koncerty z Józefem Skrzekiem i Śląska Grupą Bluesową, Wspomina też jam session z B. B. Kingiem w czeskim Zlinie. Dobrze, że wspomina, bo decyduje się przy tym na zmianę płyty. Po chwili wnętrze domu na wodzie wypełnia już B. B. King i jego rytmiczny blues „Paying The Cost To Be The Boss".

Na Śląsku Gier gra bluesa, a u siebie - we wsi Teleśnica Oszwarowa, tej najbliżej jego tratwy - przygrywa do ukraińskich pieśni śpiewanych przez miejscowe talenty. - Trochę sobie nagrywam różnych rzeczy - zawiesza głos - Na przykład żaby albo mojego Fokkera.

- Fokkera? Wilczura?

- No to posłuchajcie.

Zmiana kasety, teraz Józef Skrzek gra na harmonijce, delikatnie, razem a organami, to chyba nagranie z pogrzebu Kawy - przyjaciela. Gier każe nam się zamknąć, a Fokker wyłazi ze swojego legowiska. I zaczyna wyć, zachowując piękną frazę Skrzeka. Zdarza się, że naprawdę stroi. Cud jakiś czy co?

Niewinni i ja, czyli Rysiek

Trzymali się razem. Dziś najwięcej mówi się o ich wspólnym ćpaniu. Gier nie zaprzecza, choć uprzedza pytanie, które pewnie słyszał milion razy. - To nie było tak, że go wciągnąłem w dragi. I tyle - mówi. Długo patrzy w wielkie okno swojej barki. Za chwilę znika poważny nastrój. - To okno z widokiem na wodę i góry wciąga jak telewizor, nie? Masz płaski ekran, plazmę prawie - zauważa lekko Urny.

Wspólne fascynacje, przeżycia, przyjaźń - tego nie da się dzisiaj tak łatwo opisać, dlatego to cholerne ćpanie pojawia się zawsze, gdy mowa o Riedlu i Giercuszkiewiczu. Bo Rysiek był dla Giera przyjacielem. Wszyscy wiedzą, że gdy tego drugiego wywalili z zespołu, ten pierwszy cały czas nalegał, by pozwolono mu wrócić. Wszyscy wiedzą, że w trasie zawsze spali razem w pokoju.

- Zabrakło mi kilku miesięcy, by Ryśka przywieźć w Bieszczady - ocenia dziś Michał. - Wtedy udałoby mu się skończyć z narkotykami. Ale tak nagle umarł.

Pamięta, jak pierwszy raz go usłyszał. - W Jarocinie. Leszek Winder mówił mi „Idź i posłuchaj, fajnie synek śpiewa". Chyba „Whisky" wtedy grali. Michał ma wiele wspomnień związanych z Riedlem: - Był rok 1985, kiedy pojechaliśmy na koncerty do Szwajcarii. Razem ćpaliśmy, ale wiedzieliśmy, że na lotnisku nie możemy mieć żadnego sprzętu, bo są kontrole. Oczywiście wyciągnięto nas na rewizje z grona pasażerów bezbłędnie. Ale ja miałem butelkę towaru, tyle że w nadanej wcześniej walizce. Już w Szwajcarii zorientowaliśmy się z Ryśkiem, że co prawda towar mamy pod ręką, ale nie mamy strzykawki. To był dramat, przecież mieliśmy wrócić do kraju dopiero za dziesięć dni. Idę do apteki i ze słowniczkiem w ręku mówię coś na kształt „szprice bite". Zaraz ktoś zadzwonił po policję. - Po co ci strzykawka? - pytają. - Żeby naoliwić stopę w bębnach - udaje mi się nakłamać. Za chwilę policja bierze mnie gdzieś do warsztatu i daje 20 oliwiarek. Ręce mi opadły. A pod koniec pobytu, gdy Rysiek z tych swoich cholernych reklamówek wyciągał spodnie do przebrania, to z kieszeni wypadła mu strzykawka.

Lubił, gdy w Bieszczadach odwiedzali go kumple. Kilkunastu przyjaciół spędziło tu sylwestra nad zmarzniętą Soliną

Gdy mówi o Dżemie, to w zasadzie mówi o Ryśku. Kolejne pytanie o ten zespół zawsze kwituje słowami: - Zmieniło się, Ryśka już nie ma.

Dziś Gier jest czysty. Znaczy nie bierze. Martwi się jednak, że tacy muzycy jak on dają zły przykład młodym. - Sam pamiętam tę ciekawość: jak to jest po narkotykach, skoro na przykład Hendrix pisze takie numery?

Nie żyje Rysiek, nie żyje Kawa, kobiety od niego odeszły. Ale na Śląsku ma z kim grać i pogadać. Przez lata siedział przecież w niezwykłym środowisku. Tratwa Blues, choć na odludziu, też niekiedy gości jego kolegów. Kilkunastu przyjaciół do dzisiaj wspomina pewnego sylwestra urządzonego nad zmarznięta Soliną. - Prawda jest taka, że do Dżemu przyszedłem właśnie za namową przyjaciół - mówi Gier. - Znałem Ryśka, po prostu lubiliśmy się, ale znałem też Adasia Otrębę.

Czerwony jak cegła, czyli kobiety

Po emigracji na swoją tratwę, nie zerwał wszystkich kontaktów, przecież cały czas koncertuje. Lubi, gdy odwiedzają go kumple, choć przyznaje - dobrze, że nie robią tego za często. Na miejscu nie ma przyjaciół - to raczej tylko znajomi ze wsi. Częściej wspomina jedynie o niejakim Siczce - to mieszkający w nieodległych Ustrzykach lider legendarnej dla wielu kapeli KSU.

Andrzej Urny na tratwie jest chyba na specjalnych zasadach - takie odnosi się wrażenie. Są z Gierem jak starzy kumple. Zresztą cała Teleśnica Oszwarowa zna Andrzeja. Jego czarny kapelusz już nie budzi sensacji. Stefa w sklepie sprzedaje mu bez kaucji, Stasia z gospodarstwa agroturystycznego serdecznie go wita.

Gier o Urnym: - Przychodził do Kwadratów, gdy jeszcze nie miał pojęcia o gitarze. Potem spotkaliśmy się w Apogeum, następnie w Dżemie. Jest dobry.

Urny o Gierze: - On ma charakter. Dlatego wyszedł z ćpania.

Basię poznał w Jarocinie w 1985 roku. - Młodziutka była, nie miała gdzie spać, zgadaliśmy się, że jest z Siemianowic. Z Jarocina wracaliśmy już razem.

Ale teraz Basia jest w Australii, gdzie wyszła za bogacza. Odwiedziła już Michała na tratwie i - co tu dużo kryć - wciąż mają dobry kontakt. Ewę z kolei poznał podczas koncertu Deep Purple w Katowicach.

- Tak naprawdę to Kawa wyrwał ją wtedy z publiczności. Ale została ze mną - Gier przypomina sobie tamto zdarzenie, przegryzając kabanosa, którego mu przywiózł Urny. I mówi dalej: - Ewa miała stoisko w hotelu Warszawa w Katowicach, gdzie sprzedawała kamienie półszlachetne. W tym hotelu mieszkały wszystkie zespoły, które przyjeżdżały do Spodka. Znała angielski, potrafiła nawiązać z nimi kontakt.

To dlatego Michał w swoim domku na wodzie ma zdjęcie z Ozzym Osbourne'em i Robertem Plantem. - Z Ozzym już piłem jabola na tyłach Spodka. Ale przyleciała jego żona, menedżerka i strasznie nas opieprzyła - mówi. Zabrał Ewę w Bieszczady - na Wyspę Skalistą. Nie zapomni pierwszej tam wspólnej Wigilii. Jednak wkrótce wszystko miało się skończyć.

- Nie wytrzymała takiego życia - mówi Michał i zaraz dodaje z autentycznym przekonaniem: - I dobrze. Miała rację, że wyjechała. Ale dalej się lubimy.

Michał stracił najbliższe swemu sercu kobiety. Gdy Andrzej Urny po którymś toaście mówi nam wszystkim, że życie Majkela jest wspaniałe i też pragnie takiego spokoju, Gier zauważa: - No wiesz, ale masz rodzinę. To jest naprawdę ważne. ©℗

W śródtytułach wykorzystaliśmy tytuły piosenek, które Michał Giercuszkiewicz nagrał z Dżemem.

REKLAMA 009797631

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO W KRAKOWIE

informuje, że ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu o łącznej pow. uż. 125,60 m² położonego

w BIELSKU-BIAŁEJ przy ul. Kościuszki 11/23

Wywoławcza miesięczna stawka czynszu najmu netto 1 100 zł, wadium 3 300 zł

Termin przetargu w dniu 08.09.2020 r. o godz. 12⁰⁰

Termin wpłaty wadium do dnia 02.09.2020 r.

Wadium należy wpłacić przelewem na konto Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie nr 19 1130 1150 0012 1243 8520 0008.

W tytule wpłaty wadium należy wskazać nazwę osoby fizycznej lub prawnej biorącej udział w przetargu, z zaznaczeniem np. **„Przetarg najem lokalu Bielsko-Biała ul. Kościuszki 11/23".** Miejsce otwarcia przetargu - biuro OR AMW Kraków, ul. Montelupich 3 (wjazd od ul. Kamiennej), I piętro, pok. nr 59.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu, wywieszonym na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW w Krakowie przy ul. Montelupich 3, opublikowanym na **www.amw.com.pl**, w BIP oraz dostępnym w siedzibach: Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej oraz Starostwa Powiatowego w Bielsku-Białej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków przy ul. Montelupich 3 (I piętro, pok. nr 38) lub telefonicznie 12/211-40-66 lub 12/211-40-23.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211-40-24 • Fax: +48 12 211-40-05
email: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG

MATERIAŁ INFORMACYJNY 009790756

Edycja specjalna Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich „Górale Świata Sercem w Zakopanem"

W sierpniu zaplanowana została edycja specjalna Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich, która będzie preludium 52. Festiwalu przełożonego na rok 2021. Ze względu na wyjątkową sytuację pandemii, dotychczasowa tradycyjna formuła tego wydarzenia nie jest możliwa do realizacji, jednak góralski folklor będzie obecny w Zakopanem, a górale z różnych stron świata będą w tym czasie „sercem w Zakopanem", tworząc swoisty e-festiwal.

Na stronie www.festiwale.zakopane.pl w zakładce Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich oraz festiwalowym kanale YouTube w dniach 16-22 sierpnia będzie można obejrzeć prace twórców ludowych, którzy od wielu lat tworzą wielką Festiwalową rodzinę, w formie wystawy on-line przygotowanej na podstawie książki autorstwa Jolanty Flach pt. „Kalejdoskopowy świat. Z historii kiermaszów sztuki ludowej w Zakopanem w latach 1968-2017". Dla wszystkich, którzy chcieliby poznać tajniki rękodzieła, Organizatorzy przygotowali również wirtualne warsztaty tematyczne i animacje dla dzieci. Także codziennie o stałych porach, w ramach Jarmarku św. Cecylii, podhalańscy muzykanci będą nauczali gry na instrumentach oraz zdradzali tajniki ich budowy. Podczas tegorocznej edycji wydarzenia nie zabraknie również koncertów on-line zarówno zespołów z Polski, jak i z całego świata, prezentujących repertuar folklorystyczny i folkowy.

W atmosferę festiwalową w samym Zakopanem wprowadzą obecnych tu turystów i mieszkańców zorganizowane w przestrzeni Centrum Kultury Rodzimej w willi Czerwony Dwór wystawy „Wtopieni w krajobraz. Zakopiańscy

Twórcy Ludowi" oraz „Zakopiańscy Twórcy Ludowi w obiektywie Adama Brzozy", które będą towarzyszyć przygotowanej przez Miasto Zakopane publikacji poświęconej osobom tworzącym w Zakopanem. Swoje niepowtarzalne prace zaprezentują tu malarze na szkle, literaci, rzeźbiarze, hafciarki, kowale, osoby tkające i wykonujące ubrania góralskie, a także parające się wyrobem wozów konnych. Na Dolnej Równi Krupowej o skrzypcach, basach, piszczałkach i innych opowiadać będzie natomiast wystawa przygotowana we współpracy z Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu.

Gościem finałowego koncertu tegorocznej edycji – „Na Folkową Nutę" – będzie Maria Pomianowska z zespołem.

Zapraszamy, aby w dniach od 16 do 22 sierpnia 2020 r. być sercem w Zakopanem!

Szczegółowy program Festiwalu dostępny na www.festiwale.zakopane.pl/festiwal-folkloru/

Organizatorem Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich jest Miasto Zakopane. Parterem Głównym wydarzenia jest Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

eprasa.pl d5b861b884

Film o Gierku kręcą u nas

K. Pachelska,
Ł. Klimaniec
redakcja@dz.com.pl

Film

W poniedziałek w Ustroniu zaczęły się zdjęcia do filmu fabularnego „Gierek", opowiadającego o latach wzlotu i upadku Edwarda Gierka, I sekretarza KC PZPR. Filmowcy pojawią się jeszcze w Dąbrowie Górniczej, Katowicach i Zawierciu. Główne role grają Michał Koterski i Małgorzata Kożuchowska.

FOT. ŁUKASZ KLIMANIEC

Tytułową rolę w filmie „Gierek" gra Michał Koterski. Do tej roli przytył 17 kg. Tu w Ustroniu, pierwszego dnia zdjęć

Towarzysze! Już oficjalnie mogę wam zdradzić, do jakiej roli te wszystkie przygotowania i dodatkowe kilogramy (aż 17). Przede mną najtrudniejsze wyzwanie aktorskie w karierze. Przedstawiam wam I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka - tak na swoim profilu na Facebooku Michał Koterski poinformował o tym, że zagra tytułową rolę w filmie „Gierek".

Obsadzenie Koterskiego w tej roli to niespodzianka. Syn reżysera Marka Koterskiego jest znany głównie z występów w filmach ojca - m.in. „Ajlawiu" i „Dniu Świra", choć gra też w serialu „Pierwsza miłość". Nie należy raczej do aktorów z pierwszej polskiej ligi. Sam producent filmu, firma Global Studio jednak pokłada w nim duże nadzieje, pisząc „Przed Michałem Koterskim pojawiła się szansa na rolę życia".

Żonę Gierka, Stanisławę, gra Małgorzata Kożuchowska. Jak donosi plejada.pl, do głównej obsady dołączyli również Rafał Zawierucha, znany z roli Polańskiego w filmie Quentina Tarantino „Pewnego razu w Hollywood" i Natalia Lesz. W filmie występują też Antoni Pawlicki, Jan Frycz (jako prymas Wyszyński), Mikołaj Roznerski, Cezary Żak jako Leonid Breżniew, Ewa Ziętek, Kuba Józefowicz i Nicole Bogdanowicz.

Producentem filmu „Gierek" jest firma Global Studio Janusza Iwanowskiego i Jolanty Janczarczyk. Mają oni na koncie takie filmy jak „Proceder". Film reżyseruje 41-letni Michał Węgrzyn.

FOT. ŁUKASZ KLIMANIEC

W Stanisławę Gierek, żonę I sekretarza, wciela się Małgorzata Kożuchowska

FOT. ŁUKASZ KLIMANIEC

Willa Ziętka w Ustroniu gra rezydencję w Klarysewie (dzielnica Konstancina-Jeziornej), w której mieszkał Gierek

Czas wzlotu i upadku Gierka

- To przede wszystkim film o człowieku - mówi producent Janusz Iwanowski. - Oczywiście jest i polityka, bo trudno wyciąć jego postać z wydarzeń, w których brał udział. Ale film opowiada historię jego życia pomiędzy 1970 a 1982 rokiem. Będą też retrospekcje w stosunku do jego dzieciństwa, do jego relacji z matką - bo był wychowywany razem z bratem przez matkę. Pokażemy od podszewki ten mit zadłużenia, to, jak powstał, ile tak naprawdę wynosił, a także ile na koniec dekady Gierka wynosił wobec tego, jak dziś państwa są zadłużone. Widz będzie miał okazję wyrobić sobie opinię na ten temat: czy Gierek rzeczywiście zadłużył nasz kraj i czy ten dobrobyt był na lekkomyślnie zaciągnięty kredyt, czy też nie - mówi Janusz Iwanowski.

Sam Iwanowski znał osobiście Edwarda Gierka, a materiały do filmu zbierał od lat.

- W przeprowadzonym kilka lat temu rankingu „najważniejszych postaci w najnowszej historii Polski" Gierek znalazł się wśród 5. najważniejszych osób XX wieku. Od 30 lat zbieram materiały do tego filmu. Jestem mu to winien. To będzie najważniejszy film w 2021 roku - twierdzi Iwanowski w rozmowie z Onetem.

Premiera kinowa jest zapowiadana w przyszłym roku, w 20. rocznicę śmierci Edwarda Gierka.

W filmie pojawią się też małe retrospekcje do czasów dzieciństwa Gierka.

- Pracuje z nami wybitna aktorka, która pochodzi ze Śląska, która pięknie mówi gwarą śląską i zagra mamę Edwarda Gierka - mówi Janusz Iwanowski (chodzi o Ewę Ziętek - przyp. red.).

Bo choć Edward Gierek urodził się 6 stycznia 1913 roku w Porąbce, wsi, która weszła w skład Sosnowca, to jego matka, Paulina z domu Gojny, była Ślązaczką pochodzącą spod Pszczyny.

Producenci filmu nie zamierzają wybielać Gierka. - Nie zamierzamy tworzyć spiżowego pomnika. To będzie człowiek z różnymi słabościami, uwikłany w sytuację, która nie była łatwa - mówi Janusz Iwanowski. - To będzie przede wszystkim film dla ludzi. W fabule jest na pewno element napięcia, sensacji, jak przystało na political thriller, ale zależy nam na tym, by to nie był film ponury - dodaje.

Ważna ma być też warstwa czysto obyczajowa. - To gierkowska dekada to był przecież okres, gdy w Polsce zrobiło się trochę bardziej kolorowo - ubrania, fryzury, samochody, wszystko staramy się wiarygodnie oddać - twierdzi Janusz Iwanowski.

Zdjęcia do filmu powstają w naszym regionie

Dwa pierwsze dni zdjęciowe „Gierka" odbyły się w Ustroniu. Przy ul. Zielonej, w willi gen. Jerzego Ziętka, której wnętrza zostały tak urządzone, że wyglądają jak żywcem przeniesione z lat 70., padł pierwszy klaps do filmu. Willa generała Ziętka w Ustroniu „odgrywa" rolę rezydencji w Klarysewie, w której mieszkał Edward Gierek.

- Tu przenieśliśmy Klarysew, bo tam teraz nie można kręcić, jest mało miejsca. Dom gen. Ziętka jest utrzymany w kanonie architektury modernistycznej i mamy więcej miejsca, by operować kamerą - wyjaśnia producent Janusz Iwanowski z Global Studio.

Z Ustronia filmowcy przenieśli się do Dąbrowy Górniczej, gdzie zdjęcia odbywały się w czwartek 30 lipca, a właściwie też nawet w nocy z 30 na 31 lipca.

Później przyjdzie czas na Katowice, gdzie zaplanowano (m.in. na ulicy Pocztowej) 3 dni zdjęciowe: 2 sierpnia, 3 sierpnia, 6 sierpnia. Między katowickim zdjęciami ekipa pojawi się w Zawierciu 4 i 5 sierpnia. Tu zdjęcia będą kręcone na terenie basenu w Blanowicach (na ten czas zamknięty zostanie parking, a basen będzie nieczynny) oraz w Miejskim Ośrodku Kultury Centrum - MOK Zawiercie (tutaj również nie będzie można skorzystać z parkingu). 5.08 do południa zdjęcia kręcone będą na ulicach Huldczyńskiego oraz Senatorskiej, po południu - w wieżowcu przy ulicy Wschodniej 2.

Najwięcej czasu jednak zajmą zdjęcia w Dąbrowie Górniczej, bo nie dość, że 30 i 31 lipca, to również od 7 do 12 sierpnia. Później filmowcy pojadą do Gdańska i Warszawy.

©℗

REKLAMA
009799818

Dodatek II Powstanie Śląskie
Dlaczego doszło do wybuchu? ● Jak przebiegały walki? ● Co pisała zagraniczna prasa o Śląsku w roku 1920? ● Które miejsca związane z II Powstaniem Śląskim warto zwiedzić?
DZIENNIK ZACHODNI
Partner wydania
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
10 SIERPNIA

www.dziennikzachodni.pl

eprasa.pl d5b861b884

REKLAMA 009800329

PREZYDENT BYTOMIA

informuje

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bytomiu przy ul. Parkowej 2, na okres 21 dni, tj. od 28.07.2020 r. do 18.08.2020 r.,

1. Wykazu nieruchomości stanowiących własność gminy Bytom, przeznaczonych do:
· sprzedaży w drodze przetargu ustnego ograniczonego
- działki gruntu nr 2899/171 położonej w Bytomiu przy ul. Orzegowskiej;
· sprzedaży na rzecz najemcy lokalu mieszkalnego położonego w Bytomiu przy
- ul. Bartosza Głowackiego 5C/43,
- ul. Józefa Chełmońskiego 35/12,
- ul. Świętochłowickiej 4/9,
- ul. ks. Franciszka Nawrota 8/4,
- ul. Powstańców Warszawskich 24/2,
- ul. Tysiąclecia 9A/6;
· oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na rzecz wnioskodawcy
- część działki gruntu nr 324/2 położonej w Bytomiu przy ul. Juliana Fałata;
· oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego dzierżawcy
- część działki gruntu nr 323/62 położonej w Bytomiu przy ul. Józefa Ligęzy,
- działki gruntu nr 4480/127 położonej w Bytomiu przy ul. Piotra Woźniaka.

2. Wykazu nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do:
· oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na rzecz wnioskodawcy
- część działki gruntu nr 335/85 położonej w Bytomiu przy ul. Królowej Jadwigi.

REKLAMA 009802433

PREZYDENT MIASTA SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020r., poz. 65 z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta przy ul. Jana Pawła II 10 i ul. Michałkowickiej 105 oraz na stronie internetowej www.siemianowice.pl zostały umieszczone wykazy nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia w trybie bezprzetargowym oraz wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym.

PROMOCJA 009804086

W każdy piątek Twój tygodnik lokalny

DZIENNIK ZACHODNI

REKLAMA 009801356

Prezydent Miasta Siemianowic Śląskich

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. 2020 poz. 65 z późn. zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta przy ul. Jana Pawła II 10 i ul. Michałkowickiej 105 wywieszony został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości położonych w Siemianowicach Śląskich w rejonie ulic Oświęcimskiej i Alei Spacerowej, stanowiących zbiorniki wodne o nazwie „Staw Górnik" i „ Staw Rzęsa", przeznaczonych do oddania w użyczenie na rzecz Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego. Pełna treść wykazu znajduje się także na stronie internetowej Urzędu Miasta: www.um.siemianowice.pl

REKLAMA 009802302

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w rejonie ulicy Ceglanej w Katowicach

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr LVII/1189/18 Rady Miasta Katowice z dnia 28 czerwca 2018 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w rejonie ulicy Ceglanej w Katowicach wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

w dniach **od 10 sierpnia 2020 r. do 11 września 2020 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Pocztowa 5 (zlikwidowane pomieszczenia obsługi kasowej mieszkańców), od poniedziałku do czwartku w godzinach od 10^{00} do 14^{00} oraz w piątki w godzinach od 9^{30} do 13^{30}. Ze względu na trwający stan epidemii i potrzebę zapewnienia odpowiedniego dystansu społecznego, chęć wzięcia udziału na wyłożeniu należy zgłosić telefonicznie pod nr (32) 259 31 24 lub mailowo na adres: pu@katowice.eu.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie także na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Katowice, bip.katowice.eu w zakładce Urząd Miasta/Planowanie przestrzenne/Ogłoszenia planowania przestrzennego.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **3 września 2020 r. w Szkole Podstawowej nr 10 w Katowicach przy ul. Sokolskiej 23 o godz. 17.** Ze względu na trwający stan epidemii i potrzebę zapewnienia odpowiedniego dystansu społecznego maksymalna liczba osób jednocześnie przebywających na spotkaniu jest ograniczona. Chęć wzięcia udziału w dyskusji należy zgłosić telefonicznie pod nr (32) 259 31 24 lub mailowo na adres: pu@katowice.eu do **28 sierpnia 2020 r.** W przypadku zgłoszenia się liczby osób przekraczającej możliwości organizacyjne zaplanowane zostanie drugie spotkanie.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ww. ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi, zgodnie z art. 8c i art. 18 ust. 2 ustawy, należy składać w formie papierowej na adres Wydziału Planowania Przestrzennego i Urbanistyki, Urząd Miasta Katowice, ul. Rynek 13, 40-003 Katowice lub elektronicznej, w szczególności za pośrednictwem platform ePUAP i SEKAP oraz poczty elektronicznej na adres: pu@katowice.eu, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy, a także adresu zamieszkania lub siedziby wnoszącego uwagę, **w nieprzekraczalnym terminie do 25 września 2020 r.**

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie zamieszczono dane:

- o projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego,
- o prognozie oddziaływania na środowisko,
- o opracowaniu ekofizjograficznym,
- o opiniach, o których mowa w art. 54 ust. 1 ustawy.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ww. ustawy, projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w okresie jego wyłożenia do publicznego wglądu. Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zgodnie z art. 54 ust. 3 ustawy, należy wnosić do Prezydenta Miasta Katowice na zasadach i w terminie określonym powyżej dla projektu planu.

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

KLAUZULA INFORMACYJNA (dane obowiązkowe: imię nazwisko, nazwa, adres):
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Miasta Katowice z siedzibą w Katowicach przy ul. Młyńskiej 4, e-mail: urzad_miasta@katowice.eu
2. Prezydent Miasta Katowice wyznaczył inspektora ochrony danych, e-mail: iod@katowice.eu
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu opracowania projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie art. 6, 14, 15 oraz zgodnie z art. 17 i 18 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w ramach realizacji zadań publicznych przez administratora oraz w celach archiwizacji dokumentacji w oparciu o ustawę o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach archiwalnych, zgodnie z art. 6 ust 1. lit e) rozporządzenia PEiR.

Pełna klauzula informacyjna udostępniona jest na stronie internetowej www.bip.katowice.eu

REKLAMA 009802311

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru szpitala w dzielnicy Murcki w Katowicach

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr LV/1127/18 Rady Miasta Katowice z dnia 19 kwietnia 2018 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru szpitala w dzielnicy Murcki w Katowicach wraz z prognozą oddziaływania na środowisko
w dniach **od 10 sierpnia 2020 r. do 11 września 2020 r.**

Projekt planu wraz z prognozą udostępniony będzie na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Katowice *bip.katowice.eu* w zakładce *Urząd Miasta/Planowanie przestrzenne/Ogłoszenia planowania przestrzennego* oraz na stronie *plandlamurcek.katowice.eu*. Z dokumentami można będzie również zapoznać się w trakcie dyżurów przedstawicieli Wydziału Planowania Przestrzennego i Urbanistyki, które odbędą się w Murckach:\
- 19 sierpnia (środa) w godz. 14-18 i 5 września 2020 r. (sobota) w godz. 10-15 w filii Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Goetla 2,
- 27 sierpnia i 3 września 2020 r. (czwartek) w godz. 14-18 w filii Miejskiego Domu Kultury przy ul. Kołodzieja 42.

Ponadto informacje na temat projektu planu udzielane będą pod nr (32) 259 35 55 od poniedziałku do piątku w godz. 12-15.
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **8 września 2020 r. w Szkole Podstawowej nr 48 przy ul. Bielskiej 14 o godz. 17.** Ze względu na trwający stan epidemii i potrzebę zapewnienia odpowiedniego dystansu społecznego maksymalna liczba osób jednocześnie przebywających na spotkaniu jest ograniczona. Chęć wzięcia udziału w dyskusji należy zgłosić telefonicznie pod nr (32) 259 35 55 lub mailowo na adres *pu@katowice.eu* **do 2 września 2020 r**. W przypadku zgłoszenia się liczby osób przekraczającej możliwości organizacyjne zaplanowane zostanie drugie spotkanie.
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ww. ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi, zgodnie z art. 8c i art. 18 ust. 2 ustawy, należy składać w formie papierowej na adres Wydziału Planowania Przestrzennego i Urbanistyki, Urząd Miasta Katowice, ul. Rynek 13, 40-003 Katowice lub elektronicznej, w szczególności za pośrednictwem platform ePUAP i SEKAP oraz poczty elektronicznej na adres *pu@katowice.eu*, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy, a także adresu zamieszkania lub siedziby wnoszącego uwagę, **w nieprzekraczalnym terminie do 25 września 2020 r.**
Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283 z późn. zm.) w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie zamieszczono dane:
- o projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego,
- o prognozie oddziaływania na środowisko,
- o opracowaniu ekofizjograficznym,
- o opiniach, o których mowa w art. 54 ust. 1 ustawy.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ww. ustawy, projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w okresie jego wyłożenia do publicznego wglądu. **Uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko,** zgodnie z art. 54 ust. 3 ustawy, należy wnosić do Prezydenta Miasta Katowice na zasadach i w terminie określonym powyżej dla projektu planu.

PREZYDENT MIASTA KATOWICE

KLAUZULA INFORMACYJNA (dane obowiązkowe: imię nazwisko, nazwa, adres):
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, że:
1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Miasta Katowice z siedzibą w Katowicach przy ul. Młyńskiej 4, e-mail: urzad_miasta@katowice.eu
2. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu opracowania projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie art. 6, 14, 15 oraz zgodnie z art. 17 i 18 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w ramach realizacji zadań publicznych przez administratora oraz w celach archiwizacji dokumentacji w oparciu o ustawę o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach archiwalnych, zgodnie z art. 6 ust 1. lit e) rozporządzenia PeiR.
3. Odbiorcami Pani/Pana danych osobowych będą zewnętrzni wykonawcy projektów dokumentów planistycznych realizujących zadania publiczne na podstawie zawartej umowy cywilnoprawnej oraz operator pocztowy lub osoba upoważniona do odbioru dokumentów.

Pełna klauzula informacyjna udostępniona jest na stronie internetowej www.bip.katowice.eu

eprasa.pl d5b861b884

Filmowcy chcą wysadzić 100-letni most

Iwona Zielińska
iwona.zielinska@polskapress.pl

Kontrowersje

Most kolejowy na Dolnym Śląsku ma ponad 100 lat. Dzisiaj jest znany w całej Polsce. Jego historia trafiła i na biurko premiera i stała się kłopotem dla hollywoodzkich producentów filmu z Tomem Cruisem.

Nie chodzi o jego historię, która zaczęła się w 1909 roku, kiedy to ostatni cesarz i król Prus Wilhelm II uroczyście oddawał go do użytku, a o wydarzenia, które mają swój początek pod koniec 2019. Wtedy to na moście pojawiły się jakieś dziwne konstrukcje, wojsko i straż pożarna. Co tam robili? Początkowo wojsko zaprzeczało, by coś miało się tam dziać. Ale pod presją miłośników kolei wydało oświadczenie, że i owszem, byli tam i robili wizję lokalną na rozkaz najważniejszego generała. Ale co kryło się za oględzinami? Tego nie ujawnili. Podczas inspekcji nie było właściciela mostu PKP PLK. Miesiąc wcześniej z dziennikarzem „Rynku Kolejowego" skontaktował się przedstawiciel agencji filmowej Alex Stern, z prośbą o kontakt do osób mogących pomóc w znalezieniu odpowiedniego kolejowego obiektu, który

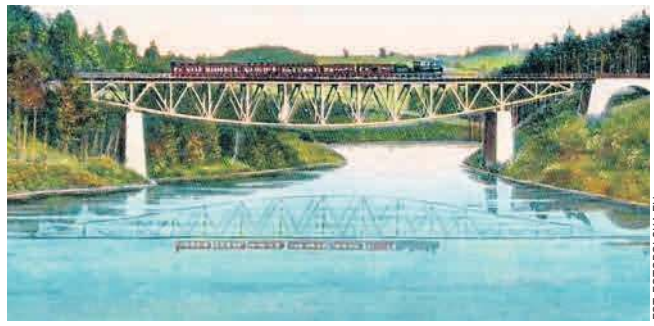

FOT. FOTOPOLSKA.EU

Most nad Jeziorem Pilchowickim na przedwojennej pocztówce

można by wysadzić w powietrze. Znaleźli właśnie most kolejowy w Pilchowicach, na linii nr 283. Spółka Alex Stern ma już w dorobku produkcję polskich zdjęć do oskarowego filmu „Most Szpiegów" Stevena Spielberga, kręconych we Wrocławiu.

W tym samym czasie mostu jako planu zdjęciowego szukała także inna ekipa filmowa, przygotowująca się do kręcenia filmu Jana Jakuba Kolskiego „Republika dzieci". Też wskazała ten most, ale usłyszała, że tam już ma plany agencja amerykańska, która być może otrzyma pierwszeństwo. Jednak ekipa Kolskiego ma w planie wysadzenie mostu tylko w post-produkcji, czyli komputerowo. Zdjęcia mają zacząć się w sierpniu.

Losy mostu są ciekawe. W 1945 r. uciekający przed Armią Czerwoną Niemcy podłożyli ładunek wybuchowy pod jednym z przęseł, ale nie uszkodził konstrukcji i już po roku jeździły po nim pociągi. Po kilkudziesięciu latach historia miałaby się powtórzyć? Film hollywoodzki o roboczym tytule „Libra", ma być kontynuacją reżyserską kultowych przygód Toma Cruisa w „Mission: Impossible". Premiera: w październiku 2021 roku.

Czy Tom Cruise naprawdę wysadzi most, którego okolice, mają udawać Szwajcarię?

Od momentu, gdy na moście pojawili się żołnierze, sprawę zaczął śledzić i nagłaśniać Piotr Rachwalski, prezes Kolei Dolnośląskich w latach 2014 -2019. - Sprawa wyglądała poważnie. Tym bardziej, że już w kwietniu Polski Instytut Sztuki Filmowej przyznał, na wniosek spółki Alex Stern (która w Polsce pomaga głównemu producentowi), ponad 5,5 mln zł dotacji dla projektu filmu fabularnego pt. „Libra". Natomiast prezes spółki opowiadał dziennikarzom o rzekomym złym stanie technicznym mostu, który to niby miał się i tak zawalić - mówi Rachwalski. - To ewidentna nieprawda, po moście jeszcze w 2016 jeździły pociągi, jego stan w dokumentacji PKP PLK był określany jako „dobry". Z wierzchu jest zardzewiały, barierki czy deski nadają się do wymiany, ale to nie znaczy, że obiekt jest w złym stanie.

Rachwalski wie, o czym mówi, bo miał okazję dokładnie zapoznać się z eksperckimi opiniami na temat stanu mostu. - Czy to prawda, że do roku 2016 nikt się mostem nie interesował?

- Jak to nie? - oburza się Rachwalski. - Do 2016 można było prowadzić tam ruch bezpiecznie. Fakt, już wcześniej do właściciela, PKP PLK szły wnioski o poprawę stanu, ale to nie most jest w opłakanym stanie, a tory. Niestety zabrakło porządnego gospodarza, który zadbałby o swoją własność. Jaki jest stan kolei w Polsce, wiemy, ale to zupełnie odrębny temat.

Słowa Rachwalskiego zdają się potwierdzać opinie Mirosława Siemieńca, rzecznika PKP PLK, który od marca powtarza ten sam komunikat: „Obecnie na linii Jelenia Góra – Lwówek Śląski nr 283 nie ma planowanych prac. Nie ma też podpisanych umów, których realizacja zmieniałaby status linii lub mostu nad Jeziorem Pilchowickim. Wykorzystanie mostu do ujęć filmowych i działań artystycznych, może nastąpić dopiero po zawarciu odpowiedniej umowy, zgodnej z obowiązującymi prawem i przepisami kolejowymi oraz uzyskaniem /w razie potrzeby/ wszelkich zgód od innych organów". W skrócie: coś się może dziać, ale teraz nic się nie dzieje.

Po nagłośnieniu przez Rachwalskiego sprawy amerykańskich pomysłów posypała się lawina protestów, akcji społecznych i urzędowych. Pod hasłem „Ratujemy most w Pilichowicach".

W efekcie Dolnośląski wojewódzki konserwator zabytków w marcu, na wniosek Fundacji Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego Śląska, zajął się procedurą wpisania mostu do rejestru zabytków. Dziś jest on na liście ewidencji zabytków regionu, ale wciąż nie ma go w rejestrze zabytków. Od chwili wpłynięcia wniosku minęło 5 miesięcy.

Do akcji wpisem na Facebooku przyłączyła się Małopolska konserwator zabytków: „Końcowe sceny słynnego filmu „Noce i dnie" - ucieczka z płonącego Kalińca - kręcone były na krakowskim Kazimierzu. Dla potrzeb filmu poświęcono kilka zdewastowanych kamienic dawnego żydowskiego miasta. Barbarzyństwo? Tak! Dlaczego więc powraca sprawa wysadzenia mostu nad jeziorem Pilchowickim?

Spółka Alex Stern twierdzi, że jej celem jest także odbudowa mostu, po ewentualnym zburzeniu. Rachwalski w to nie wierzy.

©℗

REKLAMA 009795621

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO W KRAKOWIE
i informuje, że ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego, położonego
w BYTOMIU przy ul. Nawrota 13/11

KW KA1Y/00009000/6

Lokal mieszkalny nr 11 o powierzchni użytkowej 38,30 m² znajdujący się na III piętrze. Składający się z się z 1 pokoju, przedpokoju, kuchni oraz łazienki z WC (do lokalu przynależna jest piwnica o pow. 5,10 m²). Udział lokalu w nieruchomości wspólnej wynosi 394/10000. Nieruchomość w udziale przysługującym Agencji Mienia Wojskowego wolna jest od obciążeń, roszczeń i zobowiązań na rzecz osób trzecich, a nabywca przejmie lokal stanowiący przedmiot przetargu w istniejącym stanie faktycznym i prawnym.

Cena wywoławcza: 75 000 zł
Wadium: 7 500 zł

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomość znajduje się na terenach zabudowy mieszkaniowo-usługowej.

Termin przetargu: 10 września 2020 r. (godz. 13.00)

Termin wpłaty wadium do 4 września 2020 r.
na konto Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie nr 19 1130 1150 0012 1243 8520 0008 Bank Gospodarstwa Krajowego.

Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć **„Przetarg Bytom ul. Nawrota 13/11"**. W tytule wpłaty należy wskazać nazwę osoby prawnej lub fizycznej biorącej udział w przetargu.

W przypadku uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy kupna – sprzedaży w formie aktu notarialnego, wadium przepada na rzecz Agencji.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW w Krakowie przy ul. Montelupich 3 oraz dostępnym na www.amw.com.pl, BIP i w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bytomiu.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211-40-24 • Fax: +48 12 211-40-05
email: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG

REKLAMA 009795503

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO W KRAKOWIE
informuje, że ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego, położonego w ZABRZU przy ul. Chłopskiej 9/39

KW GL1Z/00006897/9

Lokal mieszkalny nr 39 o powierzchni użytkowej 31,10 m2 znajdujący się na V piętrze. Składający się z się z 1 pokoju, przedpokoju, kuchni oraz łazienki z WC (do lokalu przynależna jest piwnica o pow. 3,08 m2). Udział lokalu w nieruchomości wspólnej wynosi 158/10000. Nieruchomość w udziale przysługującym Agencji Mienia Wojskowego wolna jest od obciążeń, roszczeń i zobowiązań na rzecz osób trzecich, a nabywca przejmie lokal stanowiący przedmiot przetargu w istniejącym stanie faktycznym i prawnym.

Cena wywoławcza: 103 000 zł
Wadium: 10 300 zł

Brak MPZP. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Zabrza nieruchomość gruntowa położona jest w terenie oznaczonym symbolem MW- tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Termin przetargu: 10 września 2020 r. (godz. 14.00)
Termin wpłaty wadium do 4 września 2020 r.
na konto Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie nr 19 1130 1150 0012 1243 8520 0008 Bank Gospodarstwa Krajowego.

Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć **„Przetarg Zabrze ul. Chłopska 9/39"** . W tytule wpłaty należy wskazać nazwę osoby prawnej lub fizycznej biorącej udział w przetargu.

W przypadku uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy kupna – sprzedaży w formie aktu notarialnego, wadium przepada na rzecz Agencji.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW w Krakowie przy ul. Montelupich 3 oraz dostępnym na www.amw.com.pl, BIP i w siedzibie Urzędu Miejskiego Zabrze.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211-40-24 • Fax: +48 12 211-40-05
email: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG

REKLAMA 009795481

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO W KRAKOWIE
informuje, że ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego, położonego
w CZĘSTOCHOWIE przy ul. Waszyngtona 50/54 m.10

KW gruntowa nr CZ1C/00055656/5, lokalowa CZ1C/00109052/5

Lokal mieszkalny nr 10 o powierzchni użytkowej 36,60 m2 znajdujący się na III piętrze. Składający się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni oraz łazienki z WC (do lokalu przynależna jest piwnica o pow. 9,30 m2). Udział lokalu w nieruchomości wspólnej wynosi 25448/1000000. Nieruchomość w udziale przysługującym Agencji Mienia Wojskowego wolna jest od obciążeń, roszczeń i zobowiązań na rzecz osób trzecich, a nabywca przejmie lokal stanowiący przedmiot przetargu w istniejącym stanie faktycznym i prawnym.

Cena wywoławcza: 125 000 zł
Wadium: 12 500 zł

Brak MPZP. Zgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania nieruchomość położona jest w terenie oznaczonym symbolem CH- centrum miasta i subcentrów handlowo-usługowych.

Termin przetargu: 10 września 2020 r. (godz. 9.00)
Termin wpłaty wadium do 4 września 2020 r.
na konto Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie nr 19 1130 1150 0012 1243 8520 0008 Bank Gospodarstwa Krajowego.

Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć **„Przetarg Częstochowa ul. Waszyngtona 50/54 m.10"** . W tytule wpłaty należy wskazać nazwę osoby prawnej lub fizycznej biorącej udział w przetargu.

W przypadku uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy kupna – sprzedaży w formie aktu notarialnego, wadium przepada na rzecz Agencji.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW w Krakowie przy ul. Montelupich 3 oraz dostępnym na www.amw.com.pl, BIP i w siedzibach: Urzędu Miasta Częstochowa, i Starostwa Powiatowego w Częstochowie.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211-40-24 • Fax: +48 12 211-40-05
email: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG

eprasa.pl d5b861b884

Brawurowa akcja żołnierzy „Kampinosu”

Wojciech Rodak
redakcja@polskatimes.pl

Powstanie Warszawskie

Pewnej wrześniowej nocy w 1944 r. grupa żołnierzy z AK „Kampinos" rozbiła w Truskawiu znacznie liczniejszy rosyjski oddział SS. Akcja należała do majstersztyków polskiego podziemia w czasie II wojny światowej.

Osiemdziesięciu żołnierzy z Grupy AK „Kampinos” napadło na liczący kilkuset esesmanów oddział Brygady Szturmowej RONA, która wcześniej brała udział w pacyfikacji Warszawy. W efekcie na placu boju legło aż 200 rosyjskich renegatów i jedynie 10 akowców. Polacy zdobyli na wrogu mnóstwo broni, w tym drogocenne działo polowe z amunicją. Tak w liczbach prezentuje się bitwa stoczona w nocy z 2 na 3 września 1944 r. w podwarszawskim Truskawiu. Było to z pewnością jedno z najbardziej błyskotliwych zwycięstw naszej partyzantki w czasie II wojny światowej.

Grupa Armii Krajowej „Kampinos” uformowała się na terenie Puszczy Kampinoskiej już po wybuchu Powstania Warszawskiego, w sierpniu 1944 r. Tworzył ją komponent lokalny - żołnierze struktur VIII Rejonu VII Obwodu „Obroża” Okręgu Warszawskiego AK - a także kontyngenty partyzantów przybyłych z innych regionów Polski. Najliczniejszy z tych ostatnich zjawił się w rejonie Warszawy pod koniec lipca 1944 r. Chodzi tutaj o zaprawione w bojach Zgrupowanie Stołpeckie AK dowodzone przez „cichociemnego” por. Adolfa Pilcha ps. Dolina. Ta licząca niemal 900 zbrojnych formacja przedarła się bez strat aż z terenów dzisiejszej Białorusi, wykorzystując zamieszanie na tyłach gromionego przez Armię Czerwoną Wehrmachtu.

Grupa „Kampinos” w szczytowym momencie liczyła ok. 2 tys. żołnierzy. Miała za zadanie wspierać oddziały AK walczące w Powstaniu Warszawskim. Dowodził mjr Alfons Kotowski ps. Okoń. Pod koniec sierpnia miał do dyspozycji ok. 500-600 partyzantów, rozlokowanych po wsiach w centralnej części leśnego masywu. Jednakże Niemcy, mając kiepskie dane wywiadowcze, szacowali ich liczbę na dziesięciokrotnie większą. Uznali więc, że muszą niezwłocznie zlikwidować zagrożenie na tyłach wojsk pacyfikujących Warszawę. W tym celu wysłali pod miasto jedną z jednostek mających doświadczenie w leśnych bojach.

Bitwa w Truskawiu była jednym z najbardziej błyskotliwych zwycięstw naszej partyzantki w czasie II wojny światowej

Rosyjska Wyzwoleńcza Armia Ludowa (rosyjski skrót RONA) została sformowana na przełomie 1941/42 r. w Łokocie pod Briańskiem. Jej twórcą był Bronisław Kamiński, inżynier-gorzelnik o polskich korzeniach. RONA uczestniczyła u boku Niemców w szeregu operacji przeciwko sowieckim partyzantom w rejonie Briańska, a potem na wschodniej i zachodniej Białorusi.

W sierpniu 1,5 tys. jej żołnierzy brało udział w pacyfikacji Powstania Warszawskiego na Ochocie i w Śródmieściu. Wsławili się wówczas licznymi mordami, rabunkami i gwałtami.

Niemieckich oficerów coraz bardziej niepokoiła sytuacja w Puszczy Kampinoskiej. Erich von dem Bach-Zelewski, głównodowodzący niemiecką operacją w Warszawie, z niejaką ulgą skierował Rosjan do likwidacji tamtejszych oddziałów AK. Wedle rozkazu miało im to zająć pięć dni. Okazało się to jednak niewykonalne.

28 sierpnia ok. 1200-1300 żołnierzy SS RONA rozlokowano w kilku wsiach położonych na wschodnim krańcu Kampinosu. Największy, przeszło półtysięczny kontyngent obsadził wieś Truskaw. To stamtąd przez następne kilka dni Rosjanie prowadzili natarcia na położoną w głębi lasu osadę o nazwie Pociecha. Mimo prowadzenia ciągłego ostrzału artyleryjskiego i kilku zmasowanych szturmów akowska załoga starała się wytrzymać presję i utrzymać tę placówkę. Odgrywała ona kluczową rolę w utrzymaniu linii komunikacyjnych między Grupą „Kampinos” a powstańczym Żoliborzem.

Ponieważ presja ronowców na newralgiczny odcinek nie malała, por. Adolf Pilch ps. Dolina namawiał mjr. Kotowskiego, by ten wyraził zgodę na przeprowadzenie ryzykownego nocnego uderzenia na Truskaw. Argumenty „cichociemnego” okazały się celne. „Okoń” wyraził zgodę i 2 września 1944 r. rozpoczęły się przygotowania do akcji.

Spośród setek ochotników z Grupy „Kampinos”, którzy zgłosili się do drużyny wypadowej, „Dolina” wybrał 80 najbardziej zaprawionych w walce. Przygotowany przez niego plan uderzenia był prosty. Mieli podejść do Truskawia od wschodu, podzieleni na trzy podgrupy: dwie miały zabezpieczać flanki i nie wypuszczać Rosjan z „kotła”; trzecia miała być „szpicą” natarcia, kolejno „oczyszczać” zabudowania z sił wroga i zabezpieczać tyły. Po zmroku 2 września 1944 r. cały oddział, z „Doliną” na czele, wyruszył z kwatery głównej w Wierszach.

Noc była bezchmurna i księżycowa. Leśni maszerowali dwójkami, skrajem zarośli, równolegle do zabudowań kolejnych mijanych wsi. Było spokojnie i cicho. Wreszcie grubo po północy grupa dotarła do Truskawia. Była godzina pierwsza, gdy nocną ciszę rozdarły pierwsze serie z broni maszynowej. I rozpętało się piekło. W uderzeniu na Truskaw zginęło około 200-250 żołnierzy SS RONA. Swój wielki sukces akowcy przypłacili, tracąc ośmiu zabitych i dziesięciu rannych.

Następnej nocy, z 3 na 4 września, kawalerzyści Grupy „Kampinos”, dowodzeni przez ppor. Zdzisława Nurkiewicza ps. Noc powtórzyli sukces „Doliny”. Rozbili oddział SS RONA stacjonujący we wsi Marianów pod Lesznem, zabijając nawet setkę żołnierzy nieprzyjaciela.

Po tych dwóch sromotnych klęskach oddziały rosyjskich renegatów wycofano z Kampinosu. Żołnierze „Okonia” triumfowali. Jak się później okazało, były to ich ostatnie znaczne sukcesy w boju. Pod koniec września 1944 roku Grupa „Kampinos” została rozbita przez Niemców w bitwie pod Jaktorowem.

REKLAMA 009790472

eprasa.pl d5b861b884

Pana do sprzątania przyjmę.

Dorota Witt
dorota.witt@polskapress.pl

Okna i lustra pucuje dla relaksu. Najbardziej odstresowuje go jednak szorowanie zapiekłego brudu na kuchence i zapomnianego kamienia w muszli klozetowej. Nie przegapi okruszków za mikrofalówką ani ziemi z kwiatka rozsypanej na parapecie. Mężczyzna idealny? Niekoniecznie. Prasować nie znosi. Za wszystko inne inkasuje odpowiednie kwoty.

Pan Dawid od sześciu lat sprząta cudze domy. Bo lubi. Nieszorowane od tygodni toalety, brudne wanny, umywalki, brodziki, kuchenne zlewy - na takie widoki zdążył się uodpornić (- Gdyby nadal mnie ruszały, nie mógłbym zarabiać sprzątając - wyjaśnia). Raz tylko miał ochotę uciec z miejca pracy, ale to było wyjątkowo zapuszczone mieszkanie.

- Kobieta, która w nim żyła, regularnie wypuszczała z klatek swoje domowe zwierzątka: szczury. Ich odchody, a więc i charakterystyczny zapach, były wszędzie - wspomina. - Można było je odnaleźć, idąc tropem poprzegryzanych kabli. Zostałem, ale to było ekspresowe sprzątanie, zresztą tego właśnie ode mnie oczekiwano - żebym posprzątał tylko tak, by właściciel lokalu, który niebawem miał się stawić po klucze, nie mógł się przyczepić.

Pan Dawid dziś już raczej takich zleceń nie bierze. Stawia na rodziny albo zapracowanych singli.

70 złotych za kawalerkę

Ceny? Dość zróżnicowane. Za średnią można przyjąć 20-30 zł za godzinę konkretnej pracy: „Oferuję kompleksowe wysprzątanie mieszkania: odkurzanie, mycie podłóg, wycieranie kurzy, mycie zlewów, prysznica, wanny oraz mycie naczyń i wyrzucanie śmieci. Cena: 70 zł - kawalerka, 90 zł - dwa pokoje (do 50 m kw.) lub 25 zł za godzinę" - to ogłoszenie pana Dawida, który dorywczo pracuje przy sprzątaniu w Lublinie. To dziewiąte pod względem liczby ludności miasto w Polsce. Stawki są zbliżone np. do tych w Bydgoszczy, która w tym zestawieniu zajmuje ósme miejsce. Dla przykładu: za wysprzątanie kilkudziesiąt metrów mieszkania trzeba w mieście nad Bystrzycą zapłacić ok. 308 zł, a nad Brdą ok. 315 zł. W Warszawie ceny są wyższe - tam wypucowanie mieszkania o podobnej powierzchni kosztuje ok. 350 zł, a po jeszcze większe pieniądze mężczyźni sprzątający wyjeżdżają „na saksy": w Belgii godzina pracy sprzątaczki (i sprzątacza) kosztuje ok. 9 euro, w Niemczech za taką pracę można dostać od ok. 11 do 14 euro za godzinę.

Posprzątanie 70-metrowego mieszkania zajmuje panu Dawidowi 2-2,5 godziny. Robi to regularnie. - To nie jest trudny pieniądz, natomiast miesięcznie, przy wielu stałych zleceniach, naprawdę można wyciągnąć grubo powyżej średniej krajowej - ocenia.

Ale sprzątanie to nie jest (jeszcze) główne zajęcie pana Dawida: - Pracuję jako przedstawiciel handlowy. A to oznacza: stres, presję czasu, pół dnia za kierownicą (w wysprzątanym aucie, bo o porządek w samochodzie bardzo lubię dbać!). Potrzebowałem odskoczni.

FOT. 123RF

Ok. 30 zł za godzinę - tyle średnio inkasuje pomoc domowa. Statystyki GUS pokazują, że w tym zawodzie lepiej zarabiają mężczyźni niż kobiety

REKLAMA 009794292

WZMOCNIJ SWOJĄ ODPORNOŚĆ

Czytelnicy którzy zgłoszą się na wizytę otrzymują KUPON NA 10% zniżki

BOGUSŁAW MIKOŁAJCZAK
PRZYJMUJE REGULARNIE W KATOWICACH,
informacje i zapisy pod nr tel. 694 482 674
www.boguslawmikolajczak.pl

Energia, która uzdrawia

Niewielu bioenergoterapeutów może poszczycić się tym, że techniki pracy z energią doskonalili pod okiem osobistego mistrza w tybetańskim klasztorze. Bogusław Mikołajczak jest prawdopodobnie jedynym w Polsce, który miał taką okazję – spędził kilka tygodni wśród mnichów w klasztorze w niedostępnych górach Songshan w Chinach. Miejsce to nie widuje wielu Europejczyków i niełatwo tam dotrzeć, ale przed kimś, kto od lat nosił w sobie takie marzenie, musiała w końcu otworzyć się droga. – *To, czego tam doświadczyłem, było warte każdego wysiłku, by się tam znaleźć* – mówi Mikołajczak. – *Gdy wraz z mnichami medytowałem, uczyłem się technik pozwalających sterować wewnętrzną energią i ćwiczyłem pod okiem mojego nauczyciela, czułem, jak moje rozumienie tego, czym jest praca energetyczna, przekracza wszystko, czego kiedykolwiek się na ten temat dowiedziałem. Pod względem zdobytej wiedzy i umiejętności ten niedługi czas wśród mnichów można porównać do kilku lat samodzielnej pracy nad własnym rozwojem.*

Ciekawe to słowa w ustach kogoś, kto zanim trafił na nauki do buddyjskiego klasztoru, miał już za sobą ponad dziesięć lat pracy jako bioenergoterapeuta i utrwaloną markę wśród pacjentów, którzy czasem nazywali go cudotwórcą. Pod jego rękami znikały guzy, rozpuszczały się cysty i torbiele, wycofywały się alergie, migreny i chroniczne bóle, powracały siły i chęć do życia. Przez jego gabinet przewinęły się tysiące osób, z każdym chyba możliwym problemem zdrowotnym – od powszechnych, jak wrzody żołądka czy guzki tarczycy, po najcięższe, jak niewydolność serca czy nowotwory mózgu. Niewiele było takich przypadków, by nie pomógł, choć czasem potrzeba było wielu zabiegów, by choroba zaczęła się cofać. Mikołajczak jest znany, bo wdzięczni pacjenci nieraz dzielą się historią swego uzdrowienia z dziennikarzami. Wielokrotnie był bohaterem artykułów prasowych i programów telewizyjnych. Wybitny lekarz współpracujący z Mikołajczakiem (bo Mikołajczak chętnie stawia na sojusz medycyny klasycznej z naturalną) w prasie i telewizji nazywał go jednym z największych fenomenów polskiej bioenergoterapii.

Wciąż jednak ma ambicję, by stać się jeszcze bardziej skutecznym. Odkąd we wczesnej młodości dowiedział się, że ma dar uzdrawiania, szukał każdej wiedzy, która pomogłaby jak najlepiej go wykorzystać. Żeby zrozumieć, jak można kierować energią, uczył się u syberyjskich szamanów, a także na kursach uzdrawiania na Uralu i w Uzbekistanie. To wszystko, w połączeniu z naturalnym talentem, sprawiło, że stał się naprawdę skuteczny w pomaganiu chorym. Gdy jednak pojawiła się szansa na nauki u tybetańskich mnichów, natychmiast z niej skorzystał.

– *W naszym zachodnim świecie myślenie o energii jest zupełnie inne niż na Wschodzie* – mówi Bogusław Mikołajczak. – *Wschód inaczej rozumie energię i znacznie lepiej potrafi nią kierować. Dla mnie, jako bioenergoterapeuty, ma ogromne znaczenie, by jak najlepiej opanować tę sztukę. Muszę bowiem nie tylko wyczuć miejsce zaburzenia biopola chorego, ale także umieć je energetycznie naprawić, a więc precyzyjnie skierować przekazywaną pacjentowi energię w odpowiednie miejsce i z odpowiednim natężeniem. I to inną każdemu pacjentowi, a nawet inną dla każdego organu czy schorzenia.*

Żeby przekonać się, jak bardzo Mikołajczak jest dziś skuteczny, wystarczy porozmawiać z pacjentami, którzy przewijają się przez jego gabinet. Oto na przykład pani Małgorzata, która jest w trakcie pozbywania się torbieli na jajnikach. Gdy przyjechała tu po raz pierwszy, miała dwie spore torbiele i skierowanie na operację. By nie czekać na nią bezczynnie, postanowiła spróbować bioenergoterapii. Po czterech zabiegach u Mikołajczaka kontrolne USG wykazało, że jedna z torbieli zniknęła, a druga zmniejszyła się tak bardzo, że operacja nie jest już potrzeba. Pani Małgorzata jest pewna, że gdy doprowadzi terapię do końca, po drugiej torbieli też nie będzie już śladu.

Z kolei pan Józef opowiada, jak dzięki bioenergoterapii pozbył się choroby wrzodowej żołądka. Trafił do Mikołajczaka, gdy leki już mu nie pomagały; pieczenie w żołądku niemal nie ustawało, trudno było cokolwiek zjeść, by nie okupić tego nasilonymi dolegliwościami. Ku zdumieniu mężczyzny, dolegliwości bólowe minęły już po pierwszym zabiegu. Po kilku kolejnych zaczął jeść normalne posiłki, a pieczenie w żołądku nie powracało. Gdy w końcu zrobił badania kontrolne okazało się, że wrzody zniknęły.

Zwycięstwem nad chorobą może się też pochwalić pani Krystyna, u której stwierdzono ciężką niewydolność serca. Miała przed sobą perspektywę operacji, która jednak ostatecznie się nie odbyła. Po kilku zabiegach u Mikołajczaka jej stan zaczął się bowiem poprawiać; przestała się dusić, wyraźnie nabrała sił. Na badaniach kontrolnych lekarze byli zdumieni, bo wydolność serca znacząco się poprawiła. Dziś pani Krystyna prowadzi normalne życie, jeździ nawet na rowerze. Jej serce się zregenerowało, a ona sama od czasu do czasu funduje sobie wizytę u Mikołajczaka, dla podtrzymania efektu.

Dla niektórych pacjentów Bogusław Mikołajczak jest kimś na kształt energetycznego „lekarza rodzinnego", u którego szuka pomocy już kolejne pokolenie tej samej rodziny. Niedawno wzmacniał swą energią nowo narodzone bliźniaki, które przyszły na świat bardzo osłabione. Mama dzieci sama była kiedyś jego pacjentką, a przed nią jej mama, ojciec i babcia. Niemowlęta są więc już czwartym pokoleniem, które w tej rodzinie korzysta z siły bioenergoterapii w gabinecie Mikołajczaka.

Jeżeli chodzi o dzieci, Mikołajczak wielu wdzięcznych pacjentów ma wśród młodych rodziców. A konkretnie par, które wcześniej miały problemy z doczekaniem się potomka. Przez jego gabinet przewinęło się wiele małżeństw, nawet po terapiach hormonalnych, którym powiedziano, że nigdy nie będą mieć dzieci. A jednak

i tu bioenergoterapia zadziałała i wiele z tych par powitało na świecie zdrowe dziecko.

Bogusław Mikołajczak szkoli bioenergoterapeutów oraz prowadzi warsztaty dla osób, które chcą sobie pomóc, szybciej wrócić do zdrowia i utrzymać je w dobrej kondycji.

Wśród schorzeń, w których Mikołajczak okazał się skuteczny, są m.in. choroby układu krążenia, schorzenia skóry, alergie, migreny, bóle głowy, nerwice, depresje, stany lękowe, bezsenność, choroby nosa, gardła, krtani, uszu, wady wymowy, choroby układu pokarmowego, wątroby, trzustki, choroby układu moczowego, a także choroby neurologiczne tarczycy, oczu (jaskra, zapalenie spojówek), stany zapalne narządów ruchu, schorzenia reumatyczne, choroby kręgosłupa, schorzenia onkologiczne i ginekologiczne. Bioenergoterapia wzmacnia również układ odpornościowy organizmu.

eprasa.pl d5b861b884

Tylko żeby był przystojny...

A że od zawsze lubiłem sprzątać, po prostu zacząłem to robić za pieniądze - opowiada. - Co mnie zdziwiło? Dyskryminacja. Nawet nie w pracy, a przed pracą, na samym starcie. Gdy oferuję nowemu klientowi swoje usługi, często słyszę: „Wolę zatrudnić kobietę, ona zrobi to lepiej". Nie dostaję nawet szansy na pokazanie tego, co potrafię. A kiedy klient nie wie, kto przyjdzie u niego posprzątać, bo umowę zawarliśmy mailem czy przez telefon, zawsze jest zdziwiony. W progu padają pytania: „Sam pan jest? A kiedy przyjdzie pana pracownica, by posprzątać?".

- Wpuszczają pana?

- Wpuszczają, bo nie chcą się wycofać z umowy, ale są nieufni. Zdarza się, że zastawiają pułapki. Chcą sprawdzić, czy na pewno porządnie posprzątam, także w miejscach, gdzie na co dzień się nie zagląda. Rozsypana ziemia z doniczki za kwiatkiem czy okruszki za kuchenką mikrofalową, małe przedmioty wetknięte między czekające na odkurzenie książki - na takie rzeczy jestem szczególnie wyczulony. Ale wszystko to zdarza się za pierwszym razem, bo w domach, w których sprzątam regularnie, tak już nie jest.

Czy sprzątanie jest męskie?

Pan Dawid bada rynek w kolejnych miastach. Bydgoskim internautom zadał niedawno takie pytanie: „Kto zgodzilibyście się na męską pomoc domową? Czy może uważacie, że takie prace są zarezerwowane dla kobiet?". Prowokacja zadziałała, wiele kobiet szybko skomentowało, że pucowanie domowych sprzętów to przecież żadna ujma na męskim honorze. Ale reakcje odsłaniają coś więcej niż przekonanie o potrzebie równouprawnienia. Czasem na wierzch wychodzi przekonanie o wyższości kobiet w tym fachu.

Wera: Mnie nie przeszkadzałby mężczyzna biegający ze ściereczką.

Marta: Gdybym sobie nie radziła i miałabym inne wartości życiowe niż prowadzenie własnego gospodarstwa domowego, mogłabym zatrudnić do tego mężczyznę, dlaczego nie?

Dawid: Jestem w szoku! Naprawdę większość nie ma nic przeciwko?

Miśka: Kobiety nie mają (ja oczywiście też nie!). Ciekawe co na to ich partnerzy...

Justyna: Chętnie zleciłabym domowe prace mężczyźnie, najlepiej przystojnemu.

- Spotkałem się z opinią, że sprzątanie jest niemęskie. Niby dlaczego? - pyta Dawid. - Ja uważam, że faceci są wprost stworzeni do takich prac. Przecież czyszczenie zaschniętego brudu w kuchni czy kamienia na umywalce wymaga siły, a tej niektórym kobietom brakuje. Zdarzyła mi się praca w duecie, z kobietą. Ona z góry założyła, że umie lepiej sprzątać, bo to kobieca domena, a ja będę się tylko krzątał bezradnie wokół niej. Szybko okazało się, że ona nie wie nawet, od czego zacząć, że z profesjonalnym sprzątaniem albo nie miała do czynienia wcale, albo robiła to bardzo dawno temu. Bo w tym fachu liczy się schemat i technika. Obowiązują proste zasady, jak ta, by zaczynać sprzątanie od tego, co wysoko, a kończyć na podłogach.

A co na temat damsko-męskiej współpracy mają do powiedzenia panie sprzątające?

- Od zawsze w naszej ekipie był mężczyzna. Nie wyobrażam sobie, że mogłoby być inaczej. Jest wiele ciężkich prac, z którymi panowie radzą sobie bez problemu, a nam, kobietom, nie zawsze wystarcza na nie sił czy umiejętności. Lubię pracować z mężczyznami. Są supersprzątaczkami domowymi. Niezastąpieni w odkurzaniu czy prasowaniu koszul, a przy okazji naprawią różne drobne awarie. Panowie są bardziej dokładni, sumienni, nie spóźniają się, nie wdają w niepotrzebne dyskusje z przełożonym - ocenia Gabriela Jakubowska z firmy Pani & Pan Serwis Sprzątający.

Pułapki na sprzataczy

Pan Pucuś, czyli Mateusz Andrzejewski z Mińska Mazowieckiego (średnio za posprzątanie 40-metrowego mieszkania płaci się u niego ok. 220 zł) prowadzi swoją firmę od roku. - Trochę z cwaniactwa - mówi. - Przez lata byłem hotelarzem, więc nauczyłem się sprzątać tak, by klient był zadowolony. A trochę dlatego, że sprzątać po prostu lubię.

12 miesięcy wystarczyło na zebranie innych, czasem nieprzyjemnych doświadczeń. - To mnie kompletnie zaskoczyło, potem zacząłem się z tego śmiać, bo co więcej miałem zrobić? Już jeden z pierwszych klientów na wieść o tym, że ja będę u niego sprzątał, powiedział wprost, że sobie tego nie życzy. Dopytywany o powody, odparował: „Na sprzątającą kobietę milej się patrzy" - opowiada.

Podobnych sytuacji było więcej. Wycofywały się też kobiety. Może wynikało to z przekonania, że nikt tak nie umyje ich okien, jak druga kobieta, a może z ostrożności, bo jakże to wpuszczać do domu obcego faceta? - Mogę się jedynie domyślać. Budujące jest to, że klienci przekonują się do mnie, gdy już pozwolą mi wykonać moją pracę. Teraz bazuję właściwie tylko na stałych zleceniach: sprzątam domy, mieszkania, firmy, gabinety lekarskie.

Ale ten pierwszy raz niemal zawsze jest ostrożny. - Zdarza się, że klient podrzuci banknot pod łóżko, wetknie zabawki w niewidoczne miejsce pod stolikiem chyba po to, by przekonać się, jak pracuję. Nie zdziwiłbym się, gdyby okazało się, że sprzątałem mieszkanie, w którym nad moją rzetelnością czuwała ukryta kamera. Ta nieufność nie dziwi mnie, odkąd usłyszałem od klienta, że zatrudnia mnie na miejsce pani, która nie miała firmy, działała w szarej strefie i go okradła. Ale czy są kamerki, czy pułapki, czy pełne zaufanie, posprzątać trzeba tak samo - mówi pan Mateusz.

©℗

ZAROBKI

DYSKRYMINACJA PŁACOWA

GUS podaje dane na temat zarobków osób sprzątających. I rzeczywiście już statystyki pokazują brak równouprawnienia. Na wyraźną szkodę kobiet. W raporcie czytamy, że pracownicy wykonujący proste prace (zaliczają się do nich sprzątaczki) miesięcznie zarabiają około 3000 zł brutto (przy czym zarobki mężczyzn to około 3550 zł brutto, a kobiet tylko 2777 zł brutto). To dane o osobach pracujących legalnie.

REKLAMA 009800342

PREZYDENT BYTOMIA

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Bytomiu przy ul. Strzelców Bytomskich (działka gruntu nr 3074/12).

Oznaczenie nieruchomości według ewidencji gruntów i budynków oraz księgi wieczystej: działka gruntu nr 3074/12 o powierzchni 897 m² (obręb Bytom, k.m. 1) i użytku gruntowym oznaczonym symbolem RIVb, zapisana w księdze wieczystej KA1Y/00039986/0 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Bytomiu. Działy III i IV księgi są wolne od wpisów (obciążeń). Nieruchomość stanowi własność gminy Bytom.
Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w rejonie skrzyżowania ul. Strzelców Bytomskich z ul. Leśną. Obrys granic działki tworzy dość regularny, wydłużony kształt, zbliżony do prostokąta. Teren, na którym usytuowana jest działka, jest znacznie obniżony w stosunku do terenu ulicy, skarpa od ul. Strzelców Bytomskich. Nieruchomość nie jest ogrodzona, jest niezagospodarowana, znacznie porośnięta roślinnością nieuporządkowaną i drzewami. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się zabudowa usługowa, ogrody działkowe, tereny niezagospodarowane, skrzyżowanie ul. Strzelców Bytomskich z al. Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Skomunikowanie terenu do drogi publicznej ul. Leśnej - po uzgodnieniu z Miejskim Zarządem Dróg i Mostów w Bytomiu. Przy granicy działki, od strony ul. Strzelców Bytomskich, usytuowany jest przystanek komunikacji miejskiej. W najbliższym otoczeniu znajdują się sieć wodociągowa, elektroenergetyczna, telekomunikacyjna, a w dalszym otoczeniu sieć kanalizacyjna. Na działce znajdują się śmieci komunalne i innego rodzaju pozostałości tworzące wysypisko śmieci. Nieruchomość położona na terenie górniczym I kategorii.
Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta.
Przedmiotowa nieruchomość położona jest w granicach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w rejonie ul. Leśnej, przyjętego uchwałą nr XXVI/345/16 Rady Miejskiej w Bytomiu z dnia 20 czerwca 2016 r., ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Woj. Śląskiego z dnia 27 czerwca 2019 r. poz. 3493, na terenie oznaczonym symbolem 8 U - tereny zabudowy usługowej. Zgodnie z zapisami § 19 ww. planu:
Dla terenów oznaczonych na rysunku planu symbolami: 8U i 9U - tereny zabudowy usługowej, ustala się przeznaczenie:
1. podstawowe - zabudowa usługowa z zakresu:
a) handlu detalicznego,
b) sprzedaży pojazdów mechanicznych,
c) rzemiosła usługowego;
2. uzupełniające: garaże, parkingi terenowe realizujące zapotrzebowanie na miejsca postojowe w granicach terenu.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 82 500 zł
Do wylicytowanej ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
Minimalne postąpienie wynosi 830 zł
Wadium w wysokości 8 250 zł należy wnosić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Bytomiu: GETIN Bank S.A. Oddział Bytom nr 49 1560 1049 0000 9030 0005 1567, w terminie do dnia 31 sierpnia 2020 r. włącznie. Za termin wpłaty wadium w formie przelewu uznaje się dzień obciążenia rachunku bankowego uczestnika przetargu lub datę stempla potwierdzającego dokonanie wpłaty w urzędzie pocztowym Poczty Polskiej lub w banku.
Przetarg odbędzie się w dniu 4 września 2020 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Miejskim w Bytomiu przy ul. Parkowej 2, w pokoju nr 313a.
Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bytomiu oraz opublikowana na stronie internetowej tut. urzędu www.bytom.pl/miasto /nieruchomości i w Biuletynie Informacji Publicznej.
Informacje dot. przetargu można uzyskać:
w Wydziale Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Bytomiu przy ul. Parkowej 2,
w pokoju nr 333, tel. (32) 283 63 33 oraz w pokoju nr 313a, tel. (32) 78 68 348.

REKLAMA 009800321

PREZYDENT BYTOMIA

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Bytomiu przy ul. Alojzjanów (działka gruntu nr 104).

Oznaczenie nieruchomości według ewidencji gruntów i budynków oraz księgi wieczystej: działka gruntu nr 104 o powierzchni 850 m² (obręb Bytom, k.m. 37) i użytku gruntowym oznaczonym symbolem B, zapisana w księdze wieczystej KA1Y/00067327/8 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Bytomiu. Działy III i IV księgi są wolne od wpisów (obciążeń). Nieruchomość stanowi własność gminy Bytom.
Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w Bytomiu przy ul. Alojzjanów. Obrys granic działki tworzy dość regularny kształt, zbliżony do prostokąta. Na działce usytuowane są trzy betonowe podpory zabezpieczające kamienicę przy ul. Alojzjanów 13. Teren, na którym usytuowana jest działka, nie jest zróżnicowany wysokościowo. Nieruchomość nie jest ogrodzona, jest niezagospodarowana, w południowej części porośnięta roślinnością nieuporządkowaną i kilkoma drzewami. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna. W najbliższym otoczeniu sieć wodociągowa, kanalizacyjna, elektroenergetyczna, gazowa. Nieruchomość położona na terenie górniczym I kategorii.
Przyszły nabywca będzie zobowiązany do złożenia oświadczenie, że akceptuje ograniczenia wynikające z faktu posadowienia na nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży podpór ściany budynku, który znajduje się na nieruchomości sąsiedniej położonej przy ul. Alojzjanów 13. Uzgodnienia w sprawie zabudowy ściany powinien przeprowadzić we własnym zakresie.
Nabywca we własnym zakresie rozwiąże ewentualny problem, jaki stwarzają zalegające na nieruchomości śmieci i pozostałości tworzące wysypisko śmieci oraz we własnym zakresie rozwiąże problem betonowych pozostałości po istniejącej wcześniej zabudowie.
Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta.
Przedmiotowa nieruchomość położona jest w granicach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu dzielnicy Rozbark, zatwierdzonego uchwałą nr LIV/786/09 Rady Miejskiej w Bytomiu z dnia 25 listopada 2009 r. i ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Woj. Śląskiego nr 21 poz. 331 z dnia 10 lutego 2010 r., ujęta jest w kwartale o następującym oznaczeniu: MW 20 – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 55 000 zł
Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona na poziomie 50% ceny z pierwszego przetargu i w przypadku niewyłonienia nabywcy, w kolejnym przetargu nie ulegnie obniżeniu.
Do wylicytowanej ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
Minimalne postąpienie wynosi 550 zł
Wadium w wysokości 5 500 zł należy wnosić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Bytomiu: GETIN Bank S.A. Oddział Bytom nr 49 1560 1049 0000 9030 0005 1567, w terminie do dnia 31 sierpnia 2020 r. włącznie. Za termin wpłaty wadium w formie przelewu uznaje się dzień obciążenia rachunku bankowego uczestnika przetargu lub datę stempla potwierdzającego dokonanie wpłaty w urzędzie pocztowym Poczty Polskiej lub w banku.
Przetarg odbędzie się w dniu 4 września 2020 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Miejskim w Bytomiu przy ul. Parkowej 2, w pokoju nr 313a.
Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bytomiu oraz opublikowana na stronie internetowej tut. urzędu www.bytom.pl/miasto /nieruchomości i w Biuletynie Informacji Publicznej.
Informacje dot. przetargu można uzyskać:
w Wydziale Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Bytomiu przy ul. Parkowej 2,
w pokoju nr 333, tel. (32) 283 63 33 oraz w pokoju nr 313a, tel. (32) 78 68 348.

eprasa.pl d5b861b884

Nie da się opisać uczucia, gdy widzisz, jak pali się twój dom

Joanna Bajkiewicz
joanna.bajkiewicz@polskapress.pl

Ludzkie dramaty

Drewnianego domku na Podlasiu, który spłonął w nocy z 17 na 18 lipca, nie da się odbudować, ale Beata Zacharewicz powoli zaczyna się uśmiechać. Wszystko dzięki ludziom dobrej woli, którzy wyciągnęli do niej i jej dwóch synów pomocną dłoń.

Ktoś przywiózł drewno, ktoś bloczki na podmurówkę. I zostawił na podwórku. Nawet nie wiem, komu podziękować. Odzyskuję dziś wiarę w ludzi - mówi 39-letnia Beata.

Dwa tygodnie temu spłonął dom, w którym od trzech lat mieszkała z synami: 16-letnim Kacprem i 12-letnim Nikodemem. Odziedziczony po babci Beaty, który wyremontowała dla nich ekipa Polsatu w ramach programu Nasz Nowy Dom. Przyczyną było niewyjaśnione na razie podpalenie.

Pierwszą pomocną dłoń do pogorzelców wyciągnęła Marzena Kryńska, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Ciechanowcu, gdzie od roku pracuje pani Beata.

- Informacje o pożarach dostaję z pierwszej ręki, bo w domu mam przecież trzech strażaków - tłumaczy Marzena Kryńska. I dodaje, że bez wahania ruszyła o pierwszej w nocy do Antonina, kiedy tylko dowiedziała się, że płonie dom Beaty.

Beata Zacharewicz pracuje w ośrodku od roku, dała się poznać jako osoba niezwykle dobra, zaangażowana, pełna chęci niesienia pomocy. W płomieniach stanął cały dorobek jej życia.

- Nie próbowałam jej pocieszać słowami. Po prostu byłam tam z nią, tyle ile potrzebowała. Dałam się jej wypłakać - mówi Kryńska. Cztery godziny spędzone na miejscu zdarzenia dały jej obraz ciężkiej pracy strażaków. - Obie patrzyłyśmy, jak tną dach, usuwają kawałek po kawałku palące się elementy. To były kawałki jej azylu, który kochała. Dałam jej swoje ramię i zapowiedziałam, że jej nie zostawię - wspomina.

To u niej od czasu pożaru mieszka Beata. Chłopcy zamieszkali u swojego taty. Cała rodzina lada dzień przeniesie się jednak do lokalu zastępczego, który zorganizowała dla nich gmina. To trzypokojowe mieszkanie z zasobów Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Ciechanowcu.

FOT. JOANNA BAJKIEWICZ

Już wiadomo, że drewnianego domu nie da się odbudować. Beata Zacharewicz chce postawić obok niego nowy, tym razem murowany. Uda się tylko z pomocą ludzi dobrej woli

- Możemy tam mieszkać, dopóki nie wybuduję nowego domu. To ogromna pomoc - mówi Beata Zacharewicz. - Ściany już są odmalowane, zostało tak naprawdę powieszenie szafek, posprzątanie i wprowadzenie się.

To teraz jej priorytet, a potem będzie mogła spokojnie pomyśleć o tym, co dalej.

Szczęście w nieszczęściu

Beata dorabia przy obsłudze wesel. Tej feralnej nocy była w pracy na jednej z takich imprez.

- Całe szczęście, że dzieci nie było w domu. W ostatniej chwili postanowiły wyjechać do dziadków, bo plan był taki, by zostały same w domu. Niejednokrotnie tak bywało - wspomina Beata.

O tym, że jej dom się pali, usłyszała od szefowej sali weselnej. - Pierwsza myśl: ona żartuje, ale zaraz pomyślałam sobie, że takich dowcipów się nie robi. Wsiadłyśmy z koleżanką w samochód i pojechałyśmy na miejsce. Całą drogę miałam nadzieję, że to jednak nie mój dom, że to będzie jakaś pomyłka. Gdy zobaczyłam pełno wozów strażackich wokół naszej działki... - ucina, dławiąc łzy. - Załamałam ręce. Nie da się opisać uczucia, kiedy na twoich oczach pali się wszystko, co posiadasz - mówi.

Najgorsze dla niej było to, że strażacy wciąż powtarzali, że może już iść, a ona nie miała zupełnie dokąd. Na miejscu nie ma żadnej rodziny. Dlatego bardzo wdzięczna jest swojej szefowej.

Strażacy od razu mówili, że to raczej podpalenie, bo ogień pojawił się od strony tarasu.

- A tam stała kanapa, stół, krzesła, zasłony były powieszone. Od drogi nikt by nie widział, nawet jeśli ktoś by się rzeczywiście kręcił. Tylko z jednej strony mamy sąsiada, ale spał, kiedy wybuchł pożar. Zgłoszenia dokonała raczej postronna osoba, która akurat przejeżdżała, bo dzwoniąc, mówiła, że pali się altanka letniskowa, a więc nawet nie wiedziała, że to dom mieszkalny - mówi kobieta. Pożar strawił doszczętnie dom i całą jego zawartość. - Nie udało się uratować nic. Wynieśliśmy meble. Miałam nadzieję, że coś uda się domyć, ale nie ma szans. Wszystko jest tak osmolone - wzdycha Beata.

Niewielki, 38-metrowy, drewniany domek odziedziczyła po babci. Przez lata stał opuszczony, bo nie nadawał się do zamieszkania, a ona nie miała pieniędzy, by go naprawić. - On był tak stary, że mało brakowało, by sam się złożył. Woda ciekła, podłogi dziurawe, elektryka była bardzo stara - mówi Beata.

Z pomocą przyszła ekipa Telewizji Polsat z programu Nasz Nowy Dom. Był 2017 r. Kobieta rozwiodła się z mężem i postanowiła samotnie wychowywać synów. Wynajęła mieszkanie, ale ogromny czynsz nie pozwolił jej inwestować w dom, który posiadała. - Przez lata mama namawiała mnie, bym zgłosiła się do tego programu, wreszcie się odważyłam - wyznaje. To było dla niej jak trafienie szóstki w totolotka. - Jaka to była radość! Ekipa odremontowała nam wszystko na nowo. Czuliśmy ogromne szczęście - wspomina.

Życie Beaty zaczęło się układać. Znalazła stałe zajęcie. Kontynuowała również prace przy domu. Rok po programie dobudowała 14 mkw. ganku, zyskali dodatkowy pokój, zrobiła też taras. W ubiegłym roku z kolei odmalowała szalówkę, zrobiła opaskę wokół domu, by zabezpieczyć go przed deszczami, zaczęła robić ogrodzenie i wylała podmurówkę pod garaż. - Oczywiście wszystko z kredytów. A teraz zobowiązania pozostały, a domu nie ma - mówi Zacharewicz.

Już wiadomo, że drewnianego budynku nie da się zrekonstruować. Kobieta chce postawić obok niego nowy, tym razem murowany. - Nie mamy dużych wymagań. Domek ma być mały, ale taki, by każdy z chłopców miał swój pokój. Zbieramy pieniądze. Pomoc obiecała także ekipa programu Nasz Nowy Dom - mówi Zacharewicz.

Dobrej myśli jest także Marzena Kryńska. - Pojawiają się kolejne osoby chętne do pomocy. Wierzę, że uda się wybudować nowy dom. Mamy już nawet jego projekt, a firma przekaże go za symboliczną złotówkę - mówi.

Podpalacz w areszcie

Jak ustalili śledczy, do tragedii doszło przez podpalenie. Zarzuty usłyszał 54-letni Józef H. Mężczyzna pomagał w pracach przy domu. To człowiek, który zgłosił się kiedyś do ośrodka, w którym pracuje, po pomoc. - Wyszedł z więzienia, był bezdomny. Pomogliśmy mu napisać podanie do burmistrza o przyznanie mieszkania komunalnego, bony na żywność, a burmistrz pomógł mu znaleźć pracę na wysypisku - opowiada. Wiele osób brało go do prac podwórkowych, takich jak rąbanie drzewa czy koszenie trawy, porządków w ogrodzie, a wśród nich była i Beata. - Nigdy nie zachował się wobec mnie niestosownie, zawsze był grzeczny, odzywał się z szacunkiem. Ale w pewnym momencie pogubił się. Zaczął pić, stracił pracę, a ja przestałam go brać do pomocy - mówi.

Józef H. przyznał się do podpalenia, ale nieumyślnego. Z jego zeznań wynika, że pijany przysnął na kanapie - dom zapalił się przez zapalonego papierosa, którego trzymał. Gdy się obudził, zobaczył ogień i uciekł.

Ma zarzut zniszczenia mienia poprzez podpalenie. Przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia, wskazując, że nie pamięta dokładnie przebiegu zdarzeń, gdyż w tym okresie nadużywał alkoholu. Na razie mężczyzna spędzi w areszcie trzy miesiące, ale grozi mu kara nawet 10 lat pozbawienia wolności. ©℗

Aby pomóc rodzinie w odbudowie domu, można wpłacać datki na konto założone przy Stowarzyszeniu Rodzina w Ciechanowcu: Nr 32 8749 0006 0000 7719 2000 0130 z dopiskiem „Dla Beaty".

Marek Szołtysek
redakcja@dz.com.pl

ŚLĄSKI KONIEC

Felieton

Chcąc powiedzieć po śląsku o czymś niezwykłym, można rzec: Z tymi ślimokami we zogrodzie to je latoś koniec świata! Zatem użycie określenia „koniec świata" jest tutaj zastosowane na nazwanie rzeczywistości niecodziennej, trudnej do wyobrażenia i zaakceptowania. Choć właściwie nie wiadomo, o jaki koniec świata tutaj dokładnie chodzi? Czy o moment w czasie – czyli ostatnią chwilę istnienia świata tuż przed Sądem Ostatecznym, czy też o jakieś miejsce w przestrzeni geograficznej - fragment ziemi na skraju naszego świata, za którą już nie ma nic. A ten koniec świata zawsze przerażał i fascynował zarazem. Przykładowo w średniowieczu powstała nawet sekta millenarystów, którzy twierdzili, że znają moment końca świata. Jednak rozsądny człowiek wie, że rozważanie końca świata jest dla niego czysto teoretyczne, bo dla poszczególnych ludzi końcem świata będzie indywidualna śmierć, więc po co tu dzielić włos na czworo? Ciekawsze więc są działania zmierzające do znalezienia przestrzennego końca świata. Tym się zajmowali podróżnicy, astronomowie, geografowie, geometrzy, kartografowie i ogólnie ciekawi świata ludzie nauki. W końcu więc dawni Europejczycy wyliczyli i ostatecznie wyznaczyli koniec świata, poza którym jak opowiadano, były już tylko smoki, bezkresny ocean i piekielne czeluście. Tym końcem świata okrzyknięto miejscowość w północno-zachodniej Hiszpanii. Z tego powodu otrzymała ona nazwę łacińską – Finisterrae, czy hiszpańską – Fisterra. A znaczy to – koniec świata. Te średniowieczne wyliczenia zostały potwierdzone przez dzisiejszą naukę i Fisterra jest najbardziej wysuniętym na zachód przylądkiem Europy. Miałem okazję być na tym europejskim końcu świata i co najbardziej tam fascynuje, to rozszalałe fale Oceanu Atlantyckiego, piękne skaliste wybrzeże i duża ilość krzyży, jakimi ludzie wyznaczyli ten koniec swojego chrześcijańskiego świata. Siedząc więc sobie kiedyś w hiszpańskiej Fisterze - ze śląskiego punktu widzenia - zastanawiałem się na temat końca świat. I pomyślałem sobie, że w zasadzie Ślązok na koniec świata wcale nie musi tak daleko podróżować, bo dla niego jest on już poza Śląskiem. ©℗

Podkastu z felietonem Marka Szołtyska wysłuchacie też na dziennikzachodni.pl

eprasa.pl d5b861b884

Ile razy widziałeś już tę reklamę?

Te osoby dziękują za ulgę w cierpieniu!

Helena, 76 l.
"Znów mogę być samodzielna"

„Przez bóle reumatyczne w nadgarstkach nie byłam w stanie utrzymać kubka. Codzienne czynności sprawiały mi ogromny problem, we wszystkim pomagała mi córka. Dzięki wkładkom magnetycznym ból już mi tak nie dokucza, a co najważniejsze nie jestem dla nikogo ciężarem."

Andrzej, 61 l.
"Jakbym znów miał 20 lat!"

„Próbowałem wszystkiego, żeby pozbyć się bólu. Wydałem horrendalne sumy na przeciwbólowe specyfiki, a kręgosłup bolał bez zmian. Dopiero te wkładki przyniosły mi ulgę! Jestem sprawniejszy, mogę bawić się z wnukami i majsterkować."

Mariola, 47 l.
"Pogoda mi nie straszna"

„Wystarczyło, że wiatr mocniej zawiał, a ja już byłam osłabiona i kiepsko się czułam. Infekcje i choroby były u mnie na porządku dziennym, a to wszystko przez słabą odporność. Te wkładki magnetyczne to jakiś cud! Odkąd je stosuję, katar i ból zatok nie jest już moją zmorą. No i nie muszę drażnić szefa zwolnieniami lekarskimi."

Aleksander, 35 l.
"Moja wątroba była w złym stanie"

„Co tu dużo mówić, lata beztroskich zabaw i imprezowania odbiły się negatywnie na mojej wątrobie. Specjaliści załamywali ręce, że w tak młodym wieku wyniki miałem po prostu straszne! Wkładki pomogły mi w zregenerowaniu wątroby, a ja od czasu do czasu pozwalam sobie na małe co nieco. Przecież wszystko jest dla ludzi!"

ODKRYCIA DALEKIEGO WSCHODU!

Buddyjska metoda rewolucją w walce z nieustającym bólem?

Pan Dariusz (l. 68) z Mrągowa nie był zachwycony, gdy syn dał mu neorefleksyjne wkłady, mające złagodzić jego bóle zwyrodnieniowe. Wyśmiał je i nie chciał ich nosić – wszystko zmieniło się, gdy ból utrudniał mu samodzielne pójście do toalety...

Pan Dariusz szybko pożałował, że zakpił z pomysłu syna, ponieważ ku jego zdziwieniu **wkłady pomogły zniwelować ból!**

„Wezmę pożyczkę, oddam wszystkie oszczędności, by pozbyć się tych katuszy! Przepisywano mi już różne środki, niewiele to dawało… Od syna otrzymałem dwie pary neorefleksyjnych wkładów wykonanych z indyjskiego neodymium **(magnesy działające kilkanaście razy silniej, niż popularne środki przeciwbólowe).** Było już tak źle, że musiałem spróbować.

Na wypadek, gdyby nie zadziałały, postanowiłem nosić wkłady po domu. Nie chciałem ryzykować, że ból sparaliżuje mnie na ulicy. Zazwyczaj wspomagam się kulą do chodzenia, miewam problemy z kolanami i zdarza mi się upaść. Od kiedy włożyłem wkłady w kapcie, upłynęło kilka godzin. Wybiła dwunasta, to czas, by napić się kawy i rozwiązać krzyżówkę. Przechadzając się po kuchni, zorientowałem się mimochodem, że zapomniałem o kuli. Nie mogłem w to uwierzyć, bo od 10 lat była mi potrzebna! Zadzwoniłem do syna i powiedziałem – nie wiem, coś Ty mi dał, ale nie oddam tego cuda nikomu!" – wspomina podekscytowany Pan Dariusz.

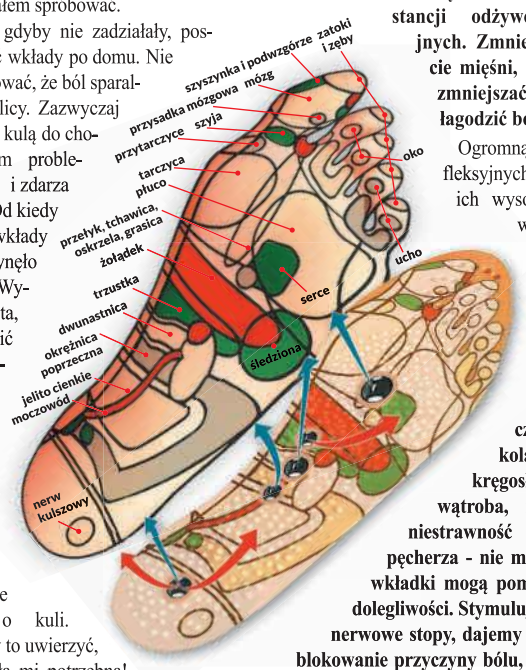

Tajemnica pradawnej metody

Akupresura znana jest od wieków. Technika ta rozwijała się w klasztorze Shaolin, gdzie mnisi wykorzystując medycynę naturalną, opracowali mechanizm refleksologii. Uciskając odpowiednie fragmenty na stopie, mózg ludzki otrzymuje precyzyjną informację o lokalizacji wszelkiego rodzaju bólu. **Pobudzając receptory rozszerzamy naczynia krwionośne, dzięki czemu dociera do nich większa ilość tlenu i substancji odżywczo-regeneracyjnych. Zmniejsza się napięcie mięśni, co może pomóc zmniejszać dolegliwości i łagodzić ból.**

Ogromną zaletą neorefleksyjnych wkładów jest ich wysoka skuteczność w oddziaływaniu na każdy rodzaj bólu lub dolegliwości. **Nie ważne, czy bolą Cię kolana, biodra, kręgosłup, żołądek, wątroba, masz migrenę, niestrawność czy zapalenie pęcherza - nie ma znaczenia, bo wkładki mogą pomóc na wszelkie dolegliwości. Stymulując zakończenia nerwowe stopy, dajemy sobie szansę na blokowanie przyczyny bólu, wyciszenie jego impulsy i poprawę pracy każdego organu!**

Specjalista do spraw refleksologii Yao Masuko, twórca wkładek wyjaśnia: **„Poprzez wbudowane magnesy, wkładki mogą działać niezwykle szybko i precyzyjnie. Nano-pole magnetyczne ma za zadanie uderzać bezpośrednio w obolałe tkanki, pomagać zmniejszać stany zapalne, a pobudzając mikrokrążenie krwi w naczyniach włosowatych może przyspieszać gojenie się ran.**

Do wewnętrznych testów wybraliśmy różne przypadki dokuczliwego bólu. Już w pierwszych dniach wkładki pomogły złagodzić objawy w większości przypadków, **a po kilku dniach prawie wszyscy odczuli znaczne zmniejszenie bólu, bez względu na jego rodzaj i lokalizację.**

Wkładasz i możesz czuć się lepiej!

Nie ma znaczenia przyczyna bólu. Od teraz, by zmniejszyć ból, wystarczy umieścić wkłady neorefleksyjne w butach i regularnie w nich chodzić. Połączenie odpowiednio dobranej, bezpiecznej siły nanoimpulsów i refleksologii pozwala nieprzerwanie korzystać z łagodzącej ból kuracji Yao Masuko, oddziałując na ponad 40 przyczyn bólu.

UWAGA! Wkłady **utrzymują swoje właściwości aż 60 lat** – gdy ból minie, zachowaj je do ponownego wykorzystania.

Wkłady neorefleksyjne zawierają magnesy wielokrotnego użytku, o mocy **970 Gaussów.** Umieszczasz je w butach i możesz zapomnieć o bólu. **Idealne do każdego rodzaju obuwia.**

„Wstąpiło we mnie nowe życie!"

„Bóle dokuczały mi w każdym kawałeczku ciała. Miałam wrażenie, że pigułki przeciwbólowe przestały na mnie działać, a inne metody kosztowały majątek. Gdyby nie te niepozorne wkłady, nie wiem co bym zrobiła! Na szczęście zadziałały naprawdę rewelacyjnie! Z racji stadium moich dolegliwości i zaawansowanego wieku polecono mi, abym kupiła 2 pary mocniejszej wersji wkładek ***o mocy 4000 GS.*** *Zapłaciłam trochę więcej, ale absolutnie nie żałuję. Wzięłam też kolejną parę dla męża ze względu na dokuczające mu coraz mocniej bóle kręgosłupa. Dlatego* ***otrzymałam w prezencie 4. parę wkładek,*** *które są lepiej wyprofilowane i bardziej odpowiednie do eleganckiego obuwia. Mogę poruszać się sprawniej, mimo zniszczonych latami pracy kolan, mięśni, bioder. Wszelkie dolegliwości już nie są moim zmartwieniem, a „uroki" starości chyba w końcu odesłałam na bezterminowy urlop!"*

Halina C. (71 l.) z Polanicy-Zdrój

Elżbieta, 65 l.
Kręciło mi się w głowie"

„Ze względu na nadciśnienie często miałam napady duszności i zawroty głowy tak silne, że ledwo trzymałam się na nogach. Odkąd stosuję te wkładki, nie odczuwam tak skoków ciśnienia i nie boję się, że gdzieś zasłabnę i nie uzyskam pomocy."

Marek, 42 l.
"To już nie moje zmartwienie"

„Koniec z wstydliwymi wizytami w aptece i dyskomfortem podczas korzystania z toalety. Dzięki wkładkom hemoroidy, których nabawiłem się przez siedzący tryb życia, już mi tak nie dokuczają. Teraz co prawda więcej się ruszam, ale z wkładkami i tak się nie rozstaję!"

Anita, 38 l.
"Mogłam zapomnieć o bólu"

„Dolegliwości podczas menstruacji nie pozwalały mi normalnie funkcjonować. Co miesiąc na kilka dni byłam dosłownie wyłączona z życia. Brałam mnóstwo środków przeciwbólowych, przez co byłam ospała i tylko leżałam na kanapie. Dzięki tym wkładkom nie czuję już tak bólu, a w „te dni" mogę nawet biegać, pływać i jeździć na rowerze."

Czesław, 53 l.
"Koniec ze szpitalnym jedzeniem"

„Zawsze lubiłem dobrze zjeść, ale przez dolegliwości jelit muszę przestrzegać konkretnej diety. Najgorsze były dla mnie rodzinne spotkania przy zastawionym smakołykami stole – ciężko było się opamiętać. Odkąd kupiłem wkładki, mogę jeść swobodniej, bez obaw o żołądkowe „rewolucje". Życie jest zbyt krótkie, żeby sobie wszystkiego żałować!"

WYJĄTKOWA OKAZJA! WKŁADKI MAGNETYCZNE dla Ciebie i Twoich bliskich!

Masz ostatnią szansę, by otrzymać BIOMAGNETYCZNE WKŁADKI z tak ogromną zniżką.
Jeśli zadzwonisz do 3 SIERPNIA 2020 r. i będziesz jedną ze 100 pierwszych osób, otrzymasz 73% rabatu!
Przeczytaj opinie ludzi, którzy już je mają. Są szczęśliwi, ponieważ mogli pozbyć się bólu i dolegliwości, które nękały ich od wielu lat. Dzięki połączeniu techniki magnoterapii i buddyjskiej refleksologii zawalczyli z bólem całkiem naturalnie. Skorzystaj z ostatniej szansy, by zdobyć biomagnetyczne wkładki **w tak niskiej cenie (przesyłka GRATIS)!**

Zadzwoń: 61 300 31 52

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

*Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.grouptcm.com

eprasa.pl d5b861b884

krasnoludek z baśni Konopnickiej
polskie brandy
kucyk na głowie
powieść poetycka Mickiewicza
kuzynka łososia
przymiot
mały kilim
imię Olsena, szefa gangu
daszek nad paleniskiem
auto z Niemiec
mała ścianka
narzędzie ślusarza
część osobowości
dramat Różewicza
wolne miejsce pracy
mechanizm zegara
za małym parowozem
wręczane przez Mikołaja
zgorzel wargi
pracownik kina
forsa
ciamajda
kieruje koparką
rywal Boeniga
resztka świecy
zięć Mahometa
koleje życia
Jerzy, aktor z Krakowa
postać z „Aidy”
Louis, pisarz
imię Kożmiana, poety
zabawki dziewczynek
umiar w zachowaniu
nęka dłużnika
ptak z koralami
Zborowski lub Zin
odmiana gruszy
Saudyjska na Bliskim Wschodzie
futerał na kolię
ptaki morskie
predyspozycje
imię autora „Niemców”
pasie się na hali
liczne w sieci
gabinet odnowy biologicznej
na sproszkowany tytoń
knieja lub dąbrowa
arcykapłan żydowski
prawy dopływ Odry
anonimowa skarga
węgierski kurort
gaz niezbędny do życia
napad rabunkowy
futro z tchórzy
rzucane przez wiedźmę
błogość
... mury łamie
Donald, były premier
Pola, aktorka z „Popiołów”
środki dopingujące
Sarmata
kraj z Himalajami
Ostra lub Brandenburska
postać w dramacie
wyrasta z pnia olchy
siekierka do porcjonowania mięsa
arkana sztuki
muzyka Michała Urbaniaka
imię Rosjanina
kraj z Babilonem
gruba, ciężka tkanina
broń sieczna z głownią
w parze z Gomorą
część dworca kolejowego
gra podwójna w tenisie
imię z żydowskich żartów
zboże na kaszę
kochanek Afrodyty
szef juhasa
zwał desek
pani domu z TVN
dobytek
ostra krawędź
ciastko z ubitych białek
rasa owiec angielskich
mała siatka na ryby
cięgi, lanie
nadaje kierunek łodzi
biblijna matka Izaaka
małżonka Warsa
manatki
dwie szyny
szef, przełożony
ryba z wąsem
bogini z Milo
Wojciech, dziennikarz muzyczny
twórca operetki „Bajadera”
mityczny król Tracji
gospodarka
ma mleko pod nosem
gaz palny
gatunek wierzby
Kia ..., auto z Korei
prosty lub rozwarty
miasto nad Maruszą
Izabella, aktorka polska w USA
gościniec, droga bita
stołowa w kredensie
stolica Armenii
model Ziemi
postać z „Grażyny”
głaz narzutowy
sznurowany but męski z cholewką
partyjny regulamin
kasowy film Camerona
rybka z kreskówki
pas zboża na polu
wyprysk skórny
loteryjna zdobycz
stosowny czas
morska miara długości
portal internetowy
schodki na statek
rola Stallone’a
Andrzej, prezydent RP
z żądłem
będzie wojakiem
rasa królików europejskich
cukrowa lub szklana
arena sztangisty
... Hood
informacje na dysku
napisał „Solaris”
trawa na boisku piłkarskim
przyjęcie bez tańców
zabieg leczniczy
stała posada
gra w kasynie
rodzaj wiatru
grube deski
drewno okrętowe
dawny statek rzeczny
wrona lub gil
robotnik z palnikiem
polski Kamaz

Słownik: „Avatar”, eratyk, Radames, szkuta.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

ROZWIĄZANIE: CO JEDNEMU LEKARSTWEM, DRUGIEMU TRUCIZNĄ.

eprasa.pl d5b861b884

Krzyżówka panoramiczna

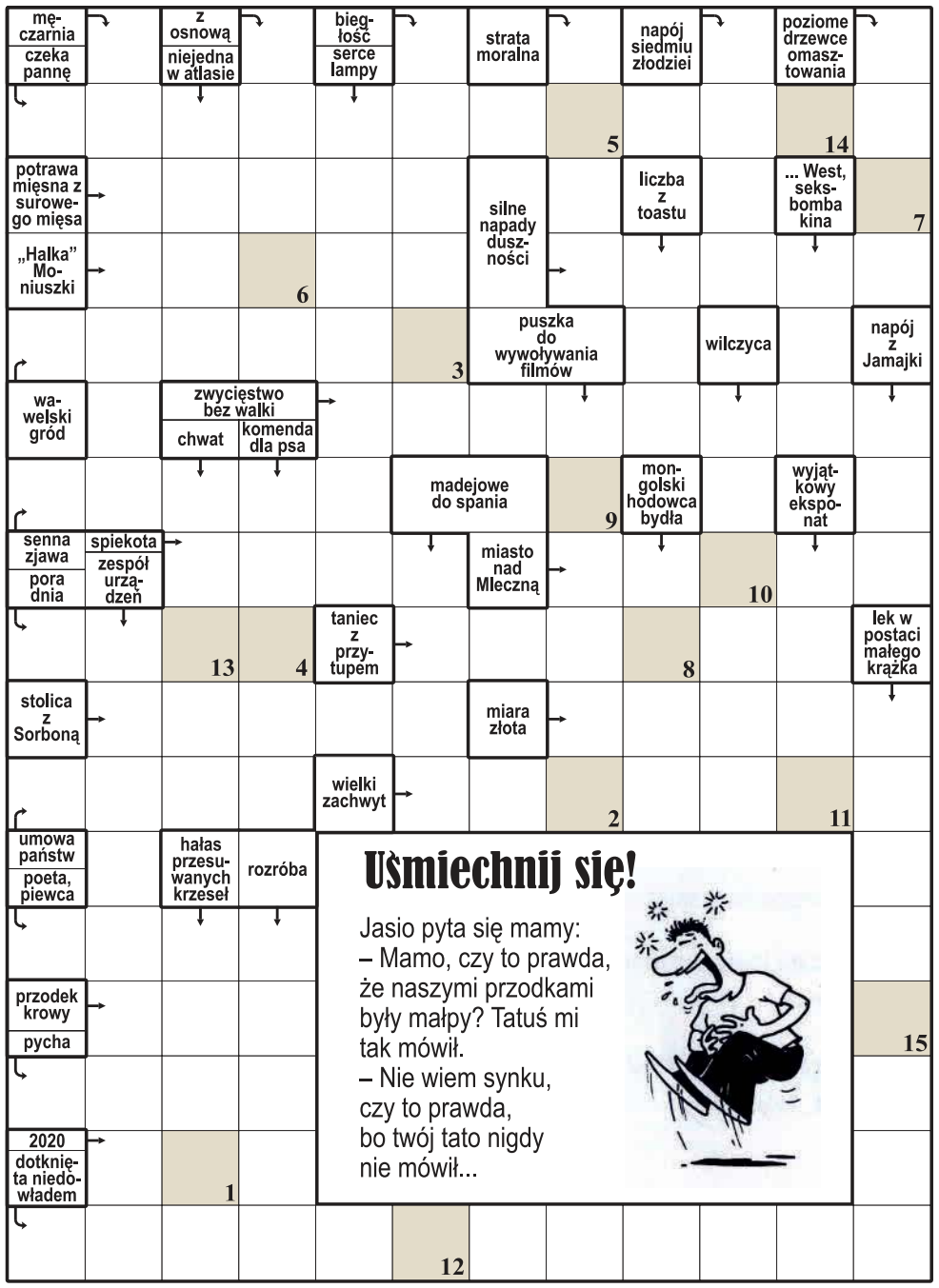

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) roślina górska, kupalnik (6).
B) werbel lub taraban (5).
C) drwi z ogólnie przyjętych wartości (5).
D) mienie życiowe (7).
E) polska poetka (3, 6).
F) rolnik z USA (6).
G) osobnik bez ubrania na plaży naturystów (5).
H) mityczna żona Zeusa (4).
I) duże jezioro w Finlandii (5).
J) muzyk taki jak Michał Urbaniak (7).
K) spokrewnione z dynią (8).
L) król z dramatu Szekspira (4).
Ł) maszyna budowlana (9).
M) odświeżający cukierek jak ryba (6).
N) urzędnicze polecenie (5).
O) czyni złodzieja (6).
P) okrągłe kluski z mięsem (4).
R) zagrała Marusię w serialu o pancernych (5).
S) cętkowany kot z Afryki (6).
T) obłok kurzu (5).
U) okresowy pierwiastków lub słoneczny (5).
W) używana do kąpieli malucha (8).
Z) tworzy szkielet siekacza (6).
Ż) zboże na chleb (4).

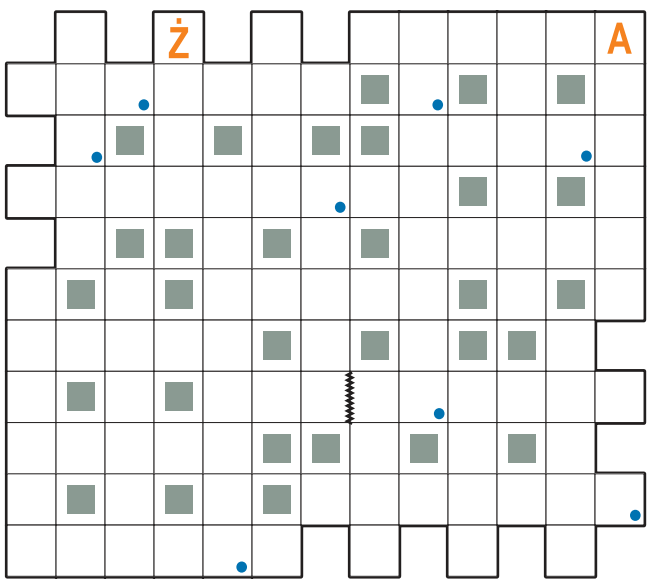

Krzyżówka z hasłem

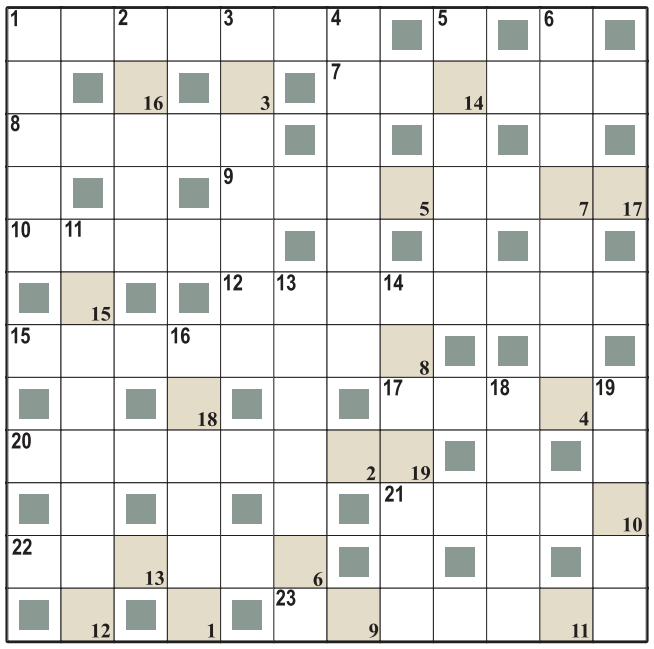

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 19 utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) wątpliwość natury moralnej,
7) nie lubi pracować,
8) owoc o czerwonym miąższu,
9) radziecki pojazd księżycowy,
10) łatwo się tłucze,
12) wózek z cekaemem,
15) jeden z trzech króli,
17) pagórek ze śniegu,
20) kłopoty, opresja,
21) trzymaj je na wodzy,
22) ślad po uderzeniu,
23) arkusz z pytaniami.

Pionowo:
1) tandeta, coś marnego,
2) przeszkadza złej tanecznicy,
3) cenny kruszec na bibelocie,
4) drugi szczyt po Gerlachu,
5) na dachu nowej budowli,
6) wróżba astronomiczna,
11) mocowanie się z rywalem,
13) Chinka lub Wietnamka,
14) okrawek, ścinek,
16) specjalność aktorska,
18) bije w piersi,
19) płynie przez Weronę.

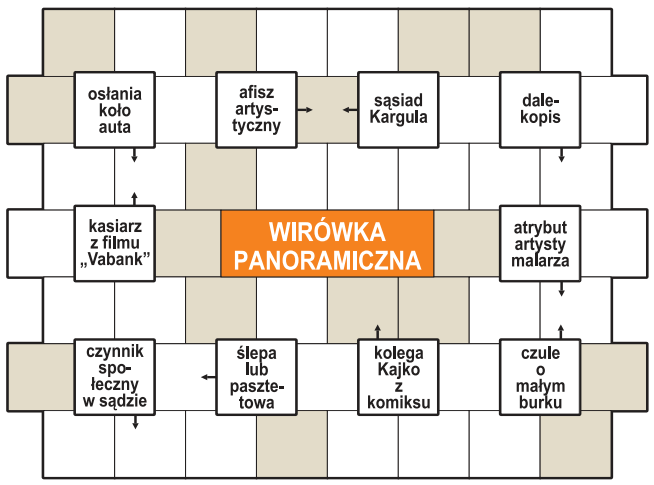

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą imię i nazwisko reżysera.

Jolka

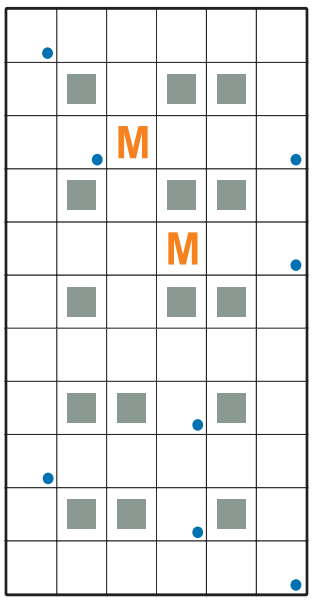

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono wszystkie litery „M".
W przypadkowej kolejności:
– znawca Czarnego Lądu
– Królestwo Polskie
– cienki pasek ze skóry
– peleng płynącego statku
– pieniądze za butelkę
– Bruce ze „Szklanej pułapki"
– przeciwlotnicza budowla
– duża, ozdobna zapinka
– tajemniczy u Giocondy
– krótki epizod w filmie

Szyfr

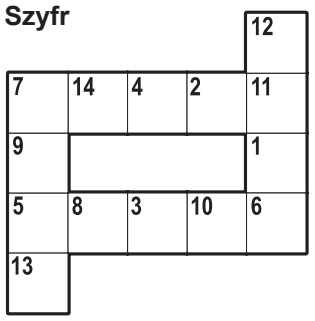

Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
7) drewniane naczynie dawnej praczki,
5) największa wyspa grecka z Iraklionem.
Pionowo:
12) część kościoła,
7) błędy w dyktandzie.

Logogryf

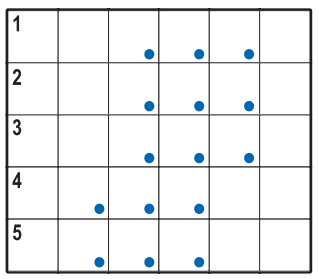

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
1) budynek straży pożarnej we wsi,
2) step z bizonami,
3) szata zakrywająca całą postać muzułmanki,
4) ruchoma rzeźba,
5) chwila refleksji.

Szyfrogram

Rozwiązaniem jest przysłowie ludowe.
1) miękki pantofel domatora: **18 – 19 – 1 – 6 – 20,**
2) sąsiad Polski: **12 – 13 – 24 – 21 – 22 – 14,**
3) dawny płaszcz podbity futrem: **15 – 16 – 17 – 7 – 8,**
4) bywa z piorunami: **25 – 11 – 4 – 5 – 26,**
5) atak z powietrza: **9 – 10 – 23 – 2 – 3.**

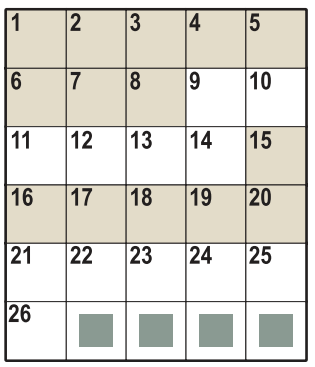

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... o swojej rodzinie; **wirówka panoramiczna:** Paweł Pawlikowski; **krzyżówka z hasłem:** Kto pokorny, ten i mądry; **jolka:** karkówka; **szyfr:** Wielka Brytania; **logogryf:** Mizeria do obiadu; **krzyżówka A-Ż:** balerina; **szyfrogram:** Potrzeba nauczy szukać chleba.

eprasa.pl d5b861b884

RZECZ O JĘZYKU

Jedź do Pabianic!

Prof. Jan Miodek
redakcja@gazeta.wroc.pl

W filmie „Psy 3. W imię zasad" Władysława Pasikowskiego w jednym z dialogów pojawia się nazwa miejscowa Pabianice - w rozkaźniku „Jedź do Pabianic!" „Może to wielka chwila dla Pabianic w filmie Pasikowskiego się pojawić" - ironizuje Krzysztof Varga w którymś ze swych felietonów - z charakterystycznym szykiem przestawnym „w filmie Pasikowskiego się pojawić", a nie typowym „pojawić się w filmie Pasikowskiego". Za to ja nie mam wątpliwości, że nazwa miejscowości Pabianice, położonej na Wysoczyźnie Łódzkiej nad Dobrzynką, jest bardzo ciekawa z punktu widzenia historycznojęzykowego. A dlaczego?

Warto ją najpierw skonfrontować z Fabianowem koło Kalisza, który do XIX wieku był Pabijanowicami i Pabianowem, by sobie uświadomić, że w dziejach tych dwu nazw wszystko się rozgrywało między dźwiękami „f" i „p".

Pierwszego z nich nie miał słowiański system spółgłoskowy, nie miały też ukształtowane z niego poszczególne języki słowiańskie, dlatego w polszczyźnie pochodzące z łaciny imię Fabian o etymologicznym znaczeniu „należący do rodu Fabiusza, Fabiuszów" (od rzeczownika faba „bób") przyjęło najpierw postać Pabian - z nagłosowym „p", a nie „f" - i od tego Pabiana powstały Pabianice z prymarnej formy Pabianicy, czyli „ludzie, potomkowie Pabiana", a także Pabijanowice//Pabianowo koło Kalisza. Pierwsze - blisko Łodzi położone - w takim brzmieniu pozostały do dziś, drugie - podkaliskie - zmieniły się na Fabianów, bo dźwięk „f" był już przez polski język przyswojony, zaadaptowany.

Nazwa miejscowości Pabianice, położonej na Wysoczyźnie Łódzkiej nad Dobrzynką, jest bardzo ciekawa z punktu widzenia historycznojęzykowego. A dlaczego? Warto ją najpierw skonfrontować z Fabianowem koło Kalisza

Zauważmy, że i łaciński wyraz faba, od którego pochodzą postacie Fabianus, Fabius, nie stał się u nas jakimś „fobem" czy „fabem", bo nasi przodkowie nie mieli spółgłoski „f", ale bobem ze swojskim, dobrze znanym dźwiękiem „b", artykulacyjnie bliskim „f" - dodajmy, bo wargowym. Leksykalne relacje Fabian - Pabian czy faba - bób oraz owa artykulacyjna bliskość „f" oraz „b", „p" pomogą nam teraz bez najmniejszego trudu zrozumieć, dlaczego imię Stefan - z „f", wywiedzione od greckiego słowa stephanos „wieniec, korona", najpierw funkcjonowało u nas jako Szczepan - z „p" i ten wariant zrósł się na trwałe z postacią świętego - ukamienowanego diakona żydowskiego, czczonego przez Kościół katolicki w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, a i „zdążono" urobić od niego liczne derywaty typu Szczepanek, Szczepanik, Szczepaniak, Szczepaniuk, Szczepański, Szczepanowski, funkcjonujące dziś jako nazwiska; dopiero gdy dźwięk „f" został przyswojony, mógł się utrwalić Stefan i ciąg Stefanek, Stefanik, Stefaniak, Stefaniuk, Stefanowski, Stefański.

To dlatego też cały chrześcijański świat zachodniej Europy ma konfirmację - od łac. firmo „umacniam", a u nas utrwaliło się birzmowanie - dzisiejsze bierzmowanie, z podstawionym „b" w miejsce etymologicznego „f"; firma czy firmowanie, funkcjonujące w niekościelnych znaczeniach, przyszły do polszczyzny, gdy spółgłoska „f" była już dobrze znana. A kiedy wspominam jednego ze szkolnych kolegów, który nazywał się Pilipów, czy wujka Pilipa mego chorwackiego kolegi z uniwersytetu w Zadarze, również jestem świadom, że w takie brzmienia musiało się najpierw w świecie słowiańskim przekształcić greckie imię, którego pierwotne znaczenie łączy się z wyrazami philos „miły, drogi, przyjaciel" oraz hippos „koń". Dopiero po zaadaptowaniu dźwięku „f" - muszę to powiedzieć kolejny raz - mógł się utrwalić Filip z nagłosowym „f", etymologicznie znaczący tyle, co „przyjaciel, miłośnik koni; lubiący konie". W metaforycznym zwrocie wyrwać się, wyskoczyć jak filip z konopi natomiast, znaczącym tyle, co „odezwać się nie w porę, powiedzieć coś niewłaściwego, niestosownego", filip jest pochodzącym najprawdopodobniej z ludowego języka białoruskiego określeniem zająca, bo - jak głosi tradycja - zając w silnie pachnących i gęstych konopiach czuje się bezpieczny przed psami na polowaniu.

REKLAMA 029699674

REKLAMA 009797548

Filozofia dobrego biznesu

DAWID SERAFIN, LEKARZ, EKSPERT GINEKOLOGII PLASTYCZNEJ: Największa radość? Gdy pacjentki przychodzą z podziękowaniem za przywrócenie im wiary we własną kobiecość

Prof. Jerzy Hausner: Co zrobić by gospodarka była bardziej zrównoważona, napędzana od strony podażowej jak i popytowej

Prof. Celina M. Olszak: Jest drugą kobietą rektorem w historii Uniwersytetu Ekonomicznego

Pięć lat Legendii Śląskiego Wesołego Miasteczka

NOWY NUMER

Strefa Biznesu

Pytaj w kioskach i salonach prasowych

REKLAMA 009801339

Prezydent Miasta Siemianowic Śląskich

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. 2020 poz. 65 z późn. zm.)

informuje

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta przy ul. Jana Pawła II 10 i ul. Michałkowickiej 105 wywieszony został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości będących w zasobach gminnych przeznaczonych do dzierżawy w celu prowadzenia działalności handlowo-usługowej oraz w celu stworzenia zaplecza budowy linii kolejowej nr 161.
Pełna treść wykazu znajduje się także na stronie internetowej Urzędu Miasta: www.um.siemianowice.pl

REKLAMA 109599329

Mazowsze Medi SPA w Ustroniu to kameralne, luksusowe miejsce nad rzeką Wisłą u stóp gór Równica i Czantoria, przeplecionych szeregiem szlaków spacerowych, idealne miejsce dla osób pragnących spokoju, chcących wypocząć w pełnym tego słowa znaczeniu, jak i tych, które szukają aktywnych form spędzenia czasu wolnego.

Mazowsze Medi SPA w Ustroniu zaprasza:

- Najlepsza Odnowa Biologiczna i odchudzanie – nasz autorski program w połączeniu z dietą strukturalną Dr Bardadyna przynosi spektakularne efekty
- Nowoczesna **Rehabilitacja** – innowacyjne metody leczenia
- Nowe oblicze **Rehabilitacji i Odnowy kręgosłupa** – zadbaj o siebie po ciężkim dniu pracy
- Relaksacyjne **pakiety Wellness SPA** – pozwól sobie na odrobinę przyjemności
- Wspaniałe, pełne atrakcji **Rodzinne Wakacje** – spędź ten czas z osobami, które kochasz
- Połączone z zabiegami rehabilitacyjnymi **Pakiety seniora** – dla osób ceniących spokój
- **NOWOŚĆ!!! Zdrowie i Równowaga** – współczesny model rehabilitacji: przywróć równowagę swojego organizmu
- Nowoczesna **Strefa Aqua:**
- Basen kryty z zastosowaniem najnowocześniejszej technologii Grandera
- Jacuzzi wewnętrzne VIRGINIA z jonami srebra – tylko u NAS!
- Jacuzzi zewnętrzne HOT SPRING z przepięknym widokiem na góry
- Jacuzzi wewnętrzne SIENNA – dające odprężenie i relaks
- Strefa saun: sucha, infrared, łaźnia parowa
- Grota solna

Wypoczynek | REHABILITACJA
ODCHUDZANIE | oczyszczanie | SPA
Mazowsze Medi SPA
43-450 Ustroń, ul. Stroma 6
tel. 33 857 72 71
e-mail: mazowsze@mazowszemedispa.com
www.mazowszemedispa.com

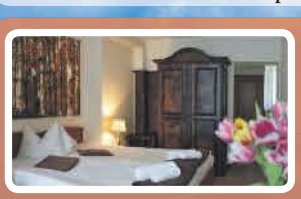

Zapraszamy do zakupu nowych VOUCHERÓW, a w zamian otrzymasz 20% wartości oraz dodatki gratis
Dokonaj zakupu telefonicznie 33 857 72 71 lub ONLINE: www.mazowszemedispa.com

eprasa.pl d5b861b884

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ibo.polskapress.pl Telefonicznie: 32/420 73 74
E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl W Biurach Ogłoszeń

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

USTROŃ, do wynajęcia lub sprzedaży, apartament 56 m^2, kompletnie umeblowane, Ip., taras, 602-822-532

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE kupię zadłużone, z lokatorem, z problemem prawnym, może być do remontu - płatność gotówką. Tel. 535 787 267

POSZUKUJEMY mieszkań, domów do kupna, wynajmu. Tel. 793-747-447

SOSNOWIEC - kupię mieszkanie - za gotówkę, tel. 572-765-180

DOMY - SPRZEDAM

DĄBROWA Górnicza - Strzemieszyce, mały domek sprzedam lub zamienię na mieszkanie. Tel.: 698-811-698, 600-129-742.

DĄBROWA Zielona ok./Jura, starszy dom 40 mkw., dz. 2300 mkw. - 49,9 tys. zł, 602-188-188

DOMEK letniskowy oraz działka w Kokotku. Tel.: 608-539-059.

JURA Krak.-Częst. ok. Janowa, leśniczówka 150 mkw. - 345 tys. zł, 602-188-188

JURA ok., dom 55 mkw. + bud. gosp. 55 mkw., garaż, dz. 6a, przy lesie - 119 tys. zł, 602-188-188

MYSŁOWICE, dom 110 mkw. + 110 mkw. poddasza, dz. 1200 mkw. - 259 tys. zł, 602-188-188

PORĄBKA k. Międzybrodzia, dom w górach 100 mkw. + poddasze, dz. 1900 mkw. - 390 tys. zł, 602-188-188 Rezerwacja

ŻYWIEC ok./Lachowice, piękny dom 110 mkw. + 110 mkw. poddasza, wys. standard, 365 tys. zł, 602-188-188

DOMY - KUPIĘ

KAMIENICĘ kupię może być do remontu i z problemami prawnymi, płatność gotówką Tel. 884 308 046

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

MYSŁOWICE, budynek 65 mkw., wolno stoj., dz. 220 mkw. - 115 tys. zł, 602-188-188

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

BYTOM- Miechowice, do wynajęcia lokal użytkowy. Tel. 729-884-132

ZABRZE Centr.budynek (pawilon) parterowy 100 m^2, na dz. 1280 m^2 na biur. hurt., gabinety, lek. den. weter. inne wynajmę, tanio: 880-280-304.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

KONIECPOL ok., piękna dz, 2300 mkw. + stary dom - 49,9 tys. zł, 602-188-188

LACHOWICE k. Żywca, 2 działki w górach po 700 mkw. - 95 tys. zł, 602-188-188

SPRZEDAM działkę budowlaną o powierzchni 491 m na ulicy Prostej w Sosnowcu z pozwoleniem na budowę, dokumentacją techniczną, fundamentami na budynek mieszkalno usługowy, cena do negocjacji 622 zł za metr, media na działce, tel. 790470319

SPRZEDAM/WYNAJMĘ działkę budowlaną 540m^2 w tym 50m^2 zabud. Bytom- centrum 665-322-358

ŻARKI Letnisko, sprzedam działkę o pow. 7000m^2, tel. 607-780-550

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę budowlaną w Katowicach, Siemianowicach Śl. lub Chorzowie Tel. 888 7922 130

GARAŻE

BRAMY garażowe- wyprzedaż. Blaszane garaże od 870 zł. Montaż - gratis! Produkcja. 32/72-77-212, 33/482-04-88, 503-916-630

Garaże blaszane. Bramy garażowe. Kojce. Transport. Montaż gratis - cały kraj! Raty. Producent 34/387-15-51, 32/445-34-20, 18/334-45-04, 604-397-105, www.konstal-garaze.pl

KUPIĘ garaż 504-028-586

INNE

DĄBROWA G., Centrum, ul. Chopina, sprzedam kamienicę mieszkaniowo-usługową, po kapitalnym remoncie: 698-811-698, 600-129-742.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI oraz przedmioty z PRL - kupujemy: szkło, porcelanę, obrazy, zegarki, wazony, figurki, odznaczenia, zabawki itp. Tel. 660-35-35-35

ANTYKI skup lombard S-c 662941776

KUPIĘ Meble przedwojenne, obrazy, zegary, srebro - gotówka, 605255770

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ betoniarkę, kowadło: 790246933

KUPIĘ wiertarkę stołową: 790-246-933

Kupimy maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel. 782 592 790

SPRZEDAM wiertarkę, szlifierkę, ściągi, uściski, ostrzałkę do drewna. Drzwi typu Porta, pokojowe, sosnowe, 7 szt. do pomalowania. Tel. 887-514-689.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUTA-AUTO SKUP gotówka, super ceny skupu!, Dojazd, Chorzów Krakowska 8. Tel. 601-480-570, 32/249-52-10

AUTOSKUP, gotówka, : 508-446-675

OSOBOWE KUPIĘ

Auta kupię za gotówkę - osobowe i dostawcze. Płacę najlepiej! Chorzów 501172900

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

KUPIĘ auta osobowe i dostawcze, stan obojętny. Tel.: 798-718-455.

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

AutoSkup Chorzów: 32/249-52-10

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABACUS FINANCE pożyczki, kredyty w domu klienta. Tel. 33/811-50-48.

Atrakcyjne pożyczki do 1000 zł. (bez zajęć komorniczych) Dojazd natychmiast 501-505-128

BANK Ci odmówił? Posiadamy kredyty pozabankowe do 20 000. Pożyczki na oświadczenie bez konieczności przedstawiania dochodu.Bez opłat. Bez bik. www.cashpol.pl Bielsko-Biała ul. 11 Listopada 7 tel. 33 816-20-85, 883-608-352

CHWILÓWKI do 1500 zł z komornikiem 530-043-322, 661-970-970.

KOMSAD dla każdego: 501-364-545

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

PLATAN Pożyczki bez BIK. Jeśli masz zaległości w BIK lub KRD, ta oferta skierowana jest do Ciebie. Na oświadczenie, z dojazdem do domu. Szczegóły na priv lub tel. 500-853-100

POŻYCZKA do 60 tys bez zaświadczeń. Tel. 32/700-70-07.

POŻYCZKI HIPOTECZNE, raty, bez BIK. Tel. 515-401-433

POŻYCZKI, minimum formalności, szybka decyzja w domu klienta, bez zaświadczeń, tel. (32)280 40 70

POŻYCZKI, szybka decyzja, także dla osób z komornikiem, minimum formalności (32)2557330, 512255401

SPŁACIŁEŚ kredyt przed terminem, bądź skonsolidowałeś. Otrzymaj zwrot PROWIZJI! Tel 732-901-901.

SZYBKA pożyczka, dojazd 780 116 672

UPADŁOŚĆ konsumencka, ochrona prawna dłużnika, 500-405-358

009753208

POGOTOWIE GOTÓWKOWE
pożyczka w 24 h.pl
Szybko, komfortowo i bez zbędnych formalności od 300 zł do 4000 zł
Zadzwoń: 730 30 30 77 RRSO: 191,87%

Nauka

KOREPETYCJE

CHEMIA, matematyka 609-313-634

Praca

ZATRUDNIĘ

DO pracy w gospodarstwie, woj. lubuskie, 690-350-326 (10-17)

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

Elektryków z własną działalnością, praca w Berlinie i hydraulików z własną działalnością praca w Hamburgu. Tel. 601-282-217, mail: stelektro@int.pl

FIRMA budowlana poszukuje pracownika na stanowisko Elektryk. Atrakcyjne warunki zatrudnienia. Kontakt: praca@pol-and.pl; 500-695-098.

FIRMA budowlana poszukuje pracownika na stanowisko Kierownik budowy. Jesteśmy przedsiębiorstwem z ugruntowaną pozycją na rynku. Zapewniamy atrakcyjne warunki pracy. Kontakt: praca@pol-and.pl; 500-695-098

FIRMA budowlana poszukuje pracowników na stanowisko Brygadzista. Atrakcyjne warunki zatrudnienia. Praca przez cały rok. Kontakt: mail: praca@pol-and.pl, tel: 500-695-098.

FIRMA budowlana poszukuje pracowników ogólnobudowlanych. Atrakcyjne warunki zatrudnienia. Praca przez cały rok. Tel: 500-695-098.

FIRMA budowlana zatrudni operatora koparki jednonaczyniowej KL.3 wraz z uprawnieniami na koparko-ładowarkę. Zapewniamy atrakcyjne warunki zatrudnienia. Kontakt tel. 500-695-098 praca@pol-and.pl

FIRMA Budowlana zatrudni pracowników budowlanych robót wykończeniowych, tynkarzy, murarzy, malarzy, glazurników. Praca w Katowicach, atrakcyjne stawki. Tel. 506 580 857, 516 209 238

Firma ETS (KRAZ: 924) oferuje stałą i wakacyjną pracę w Niemczech bez znajomości jęz. niemieckiego. Poszukujemy do pracy przy załadunku paczek kurierskich, sortowaniu surowców wtórnych, kurierów i pracowników śmieciarek. Zapewniamy zakwaterowanie i transport. Telefon 601 706 022

FIRMA usługowa zatrudni na umowy o pracę, na terenie Katowic i Siemianowic Śl. osoby z umiarkowanym lub znacznym stopniem niepełnosprawności, na stanowisko- dozorca mienia. Tel. 503-358-658 w godz. od 9.00 do 15.00

KIEROWCĘ kat.C do firmy kurierskiej w Sosnowcu. Praca od godz. 2:00 w nocy. 604-074-111.

KUCHARZA, pomoc kuch., kelnerkę, na sezon. Ustronie Mor. 602282775

MALOWANIE / Szpachlowanie / Ocieplenia - Niemcy. Darmowa kwatera, firmowe auto. 8-12 Euro netto/h Tel: 602 262 365 lub 539 343 726

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

OCHRONA, Bielsko Biała (mile widziane orzeczenie) 604-630-556

PRACA dla opiekunów/ek osób starszych w Niemczech, niemieckie warunki. Szybkie wyjazdy, elastyczny czas pobytu na zleceniu. Kontakt pod numerem tel. +48 887 040 055 lub +48 722 006 605.

PRZYJMĘ kafelkarzy, wykończenio-wców, elektryków, hydraulika: 574-530-901.

SENTIUM - Praca Opieka Niemcy. Sprawdzone oferty, wynagrodzenia do 1500 euro, bonusy wakacyjne, premie. Sentium gwarantuje nie obiecuje, zadzwoń i zarabiaj więcej www.sentium.pl, 512 602 006

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

SZUKAMY pracowników szkółek leśnych oraz fachowców od zakład. ogrodów. Wymagania: podstawowy niemiecki, prawa jazdy B, T ew. C. Zarobki 1600-1900 euro brutto, bezpłatny nocleg plus roczna premia. Firma Dlapka, A-3481 Fels, 00432738/3263. CV na office@garten-dlapka.at, www.gartenflair.at

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

REKLAMA 039723211

REKLAMA 009801384

Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U z 2020 r., poz. 65 ze zm.)

informuje

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie w gmachu przy ul. Jana Pawła II 10, w budynku przy ul. Michałkowickiej 105 oraz na stronie internetowej www.um.siemianowice.pl umieszczono wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Siemianowice Śląskie, położonej w Siemianowicach Śląskich przy ul. Astrów, obejmującej działkę nr 908/16 o pow. 222 m2, przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym.

eprasa.pl d5b861b884

TECHNOLOGA obróbki skrawaniem- kosztorysanta, mechanika maszyn, ślusarza maszynowego, operatorów CNC, tokarza, frezera, wytaczarza. Sosnowiec (32)263 53 06; 501 638 138

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

ZATRUDNIĘ blacharza oraz mechanika do salonu samochodowego. Wynagrodzenie 2 600 - 4 999 zł. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

ZATRUDNIĘ pracownika do działu sprzedaży w salonie samochodowym. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

009786190

SENTIUM Opieka z uczuciem
Praca Opieka Niemcy
Sprawdzone oferty, wynagrodzenia
do 1600 euro, bonusy wakacyjne, premie.
Sentium gwarantuje, nie obiecuje, zadzwoń i zarabiaj więcej
Tel. 501 409 214, 505 440 380, 512 602 006 www.sentium.pl

Zdrowie

CHIRURGIA

ALKAMED esperal, odtrucia (przez lekarzy) 602-194-433, 602-215-494

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z Remonty-Kafelkowanie 783002748

A-Z. Wyremontujemy domy, sklepy, roboty: kafelkowanie, murowanie, hydraulika, elektryka, dekarstwo, drenaże, izolacja, docieplenia. Doświadczenie, renoma 30 letnia. Tel.: 732-930-965.

BRUKARSTWO, tel. 694-661-025

CYKLINIARSKIE 501281222 układanie

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (24 lata na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

DACHY - papa (trwałość 25 lat) 505-015-176, (32)203-12-14

DOCIEPLENIA budynków 512648814

ELEWACJE - impregnacja, mycie, malowanie (32)2067155, 501404612

Kafelkowanie łazienek 518689488

MALOWANIE dachów, elewacji, papowanie. Tanio, solidnie, 602 694 042

Malowanie mieszkań 608 858 558

Malowanie, tapety 509-990-315

ODNAWIANIE wanien (32)384-91-98

PARKIETY "Jendruś" Cyklinowanie, tel. 502-660-958 www.parkietyjendrus.pl

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energ. Projekty: bud, CO, wod-kan, gaz, el, adap: 606307123

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, frez. pni 698803477

PORZĄDKOWE

"B.J" Czyszczenie wykładzin, tapicerek. Solidnie!!! 606-274-056

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047.

Turystyka

AGROTURYSTYKA

LATO w Kotlinie Kłodzkiej. Dużo przestrzeni, przyroda, domowe jedzonko. Kontakt 74/813-92-94, www.ponikwa.com

KRAJ - GÓRY

BESKID ŻYWIECKI, wczasy, pokoje z TV, 30 zł, ogród, blisko las, rzeka, basen, w zaciszu, 501-023-496

BESKIDY 5 dni 400 zł ekologiczne wyżywienie, pokoje ozonowane, obiekt mały w malowniczej dolinie między górami, 512-001-618

Beskidy 8 dni od 650zł z dofi Unijny Program Spowolnij Starzenie Mozliwość dowozu 501 642 492

BESKIDY- Korbielów, noclegi 40 zł/os. (możliwość wyżywienia) Zapraszamy! Tel. 509-402-552 www.ukuby.com

BIAŁY DUNAJEC, pokoje, apartament, widok na góry,rzeka, grill, 1km -Termy. Tel. 602262599; www.uchromiczow.pl

BRENNA. wakacje w "Promyczku", we rześniu taniej, 517-694-165

KRYNICA Zdrój - Promocyjne wczasy 50+ od 910 zł/os, posiłki,7 nocy, basen, zabiegi. Tel : 798696579

PEWEL WIELKA, wynajem domków letniskowych z widokiem na góry, 603-588-101

PIENINY - widok na Tatry i Gorce, bl. jezioro i ścieżka rowerowa, atrakcje wodne, spływ Dunajcem, szlaki turyst., pok. z tv i łaz., aneks kuch., ogród, CENA 35 zł/os., (18)275-08-06, 728-104-551 Mizerna

PIENINY SROMOWCE NIŻNE, - pod Trzema Koronami, spływ Dunajcem, kładka na Słowację, zapora. Tel. 18/262-99-94

USTROŃ - Promocyjne wczasy zdrowotne od 832 zł/os, 7 dni, posiłki, zabiegi. Tel. 33/853 01 10.

USTROŃ-WISŁA wczasy dla emerytów i rencistów 5 dni z wyżywieniem 350 zł/os. lub bez wyżywienia - nocleg 50 zł/os. Tel. 603 636 533

WISŁA. Bezpieczny pensjonat z basenem letnim w Malince. Pobyty wczasowe i weekendy. Zapraszamy! Tel. 509745096 www.usmiech.com.pl

KRAJ - JEZIORA

KARPICKO K/WOLSZTYNA, Ośrodek "Jelonek", domki, jezioro, las: 603-364-367, www.jelonek.eu

O.W. k.Gniezna-Wczasy, 502-382-135 614245736 www.jankowodolne.com.pl

KRAJ - MORZE

CHŁAPOWO k. Władysławowa - "U Żwirka" pokoje z łazienkami, aneks kuchenny, plac zabaw, parking, ogród, (58)674-23-95, 608-171-428, 606-594-601

DZWIRZYNOMORZE.PL -tel. 605905969

GĄSKI pokoje z łaz. 609-046-677

GRZYBOWO k/Kołobrzegu. WCZASY dla SENIORA i nie tylko, IX- 75 zł, VIII -85 zł, pokoje TV, łazienka, int., wyżywienie. Dzieci zniżka do 7 lat. Tel. 519 720 659, 609 381 140, 94/3581294.

JAROSŁAWIEC- pokoje z łazienkami, parking, grill, plac zabaw dla dzieci. Tel. 505-662-717

JASTARNIA KARWIA,tanio!604 970 818.

KARWIA - pokoje do wynajęcia nad morzem. Tel. 602-47-49-29

KOŁOBRZEG ! Eko-Park Wczasy tydz. Od 690 zł tel. 94/354-36-65.

ŁEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

ŁEBA- komfort, tanio, 606-687-996.

ŁEBA-NOWĘCIN-DOMKI,514104500

REWAL-MORZE-50 m.Wczasy 502-550-864,91/386-26-11. www.tedi.pl

ROWY-POKOJE-OŚRODEK-607202147

USTRONIE MORSKIE pokoje z łazienkami. Sierpień-Wrzesień -PROMOCJA!!! 503-936-581

USTRONIE Morskie, Pensjonat DANA, tanie wczasy z wyżywieniem, 94\351-54-86, 601-585-510 danaustronie.pl

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

POSZUKUJĘ wdowca 65+ do stałego związku 691900671

POZNAM wdowę lub pannę, bez nałogów, zobowiązań, szczupłą, katoliczkę, 60-66 lat z Rudy Śląskiej i okolic. Tel. 604-173-072 po godz. 19.00

POZNAM wysokiego przystojnego Pana 60+ z Gliwic / Zabrza, tel. 502-900-073

SAMOTNY, niezależny, mobilny 70-latek pozna miłą Panią do 65 l., średniego wzrostu z Zagłębia - poważny związek, 509-481-985

Rózne

Figura anioła nagrobnego, wys. 110 cm, kolor stare złoto, 603-660-389, Bielsko

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki. Tel.: 660-482-319.

KUPIĘ-LAMPA lecznicza BIOPTRON ZEPTER, naczynia ZEPTER. Tel. 724-422-397.

PANOWIE - preparaty, 696-380-047

STARE książki- skup 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

Polecamy odchowane kolorowe kurki nioski. Hanusek, Słowiańska 2. Trasa 11, T. Góry-Lubliniec, tel. 609664811, 601524437, 32/2847882. Sprzedaż tylko o godz. 9.00 i 18.00.

INNE

NAWOZY NPK, N8, K24, P25, S9, MG7 + mikro, cena 1450 zł / tona, 500-669-621

Usługi pogrzebowe

"KOCEL" 24h, Chorzów 601-447-504.

009384410

POGOTOWIE POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY KCK
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

009494014

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT
Katowice
ul. Warszawska 58
ul. Mieszka I 6
ul. gen Jankego 68
ul. Sienkiewicza 45
tel. całodobowe :
604 539 606
32 350 90 13

Usługi kamieniarskie

JAGIEŁŁO, K-ce Gliwicka 81. Nagrobki, piwnice (32)254-39-09, 602-474-287

KATOWICE "Kin" Nagrobki od 2000 zł. Odnawianie nagrobków. Tel. (32)203-91-75, 601-415-614

KATOWICE- Ligota, ul. Kolejowa 5. Nagrobki, schody, parapety, blaty. Tel. (32)252-52-47

NAGROBKI granitowe - oryginał. Producent, najtaniej, Wystawa: Czeladź, ul. Reymonta 45, tel. 501 743 129, sto2.com/hades

009799768

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszej drogiej Koleżanki

Renaty Stanek-Kozłowskiej

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Rodzinie i Bliskim
składają

koleżanki i koledzy
Rady Powiatowej SLD w Będzinie

009802916

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,

że dnia 26.07.2020 r.

przeżywszy 76 lat, zmarł

Andrzej Kołacz

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie

dnia 1.08.2020 r. o godz. 11

w Kaplicy Cmentarnej

przy ul. Wojska Polskiego w Sosnowcu.

Pogrzeb na Cmentarzu Komunalnym.

Pogrążona w smutku i żałobie pozostaje

Rodzina

009800528

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 23 lipca 2020 r. zmarła
nasza Siostra, Mama, Szwagierka, Ciocia

ŚP

Ewa Wyleżych

mgr biolog,
wieloletni pracownik Stacji Sanepidu
woj. śląskiego.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w dniu 6 sierpnia 2020 r. o godz. 9.00
w kościele Świętej Jadwigi w Rybniku,
a modlitwy od godz. 8.30 w kaplicy kościelnej,

o czym zawiadamiają
Syn, Siostra i Brat z rodzinami

009803522

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 29 VII 2020 roku
w wieku 76 lat odeszła

ŚP

Krystyna Dreszer

Nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się
31 VII 2020 r. o godz. 9.00
na cmentarzu św. Trójcy w Koszęcinie.
Pogrążeni w modlitwie i smutku

Córka z Rodziną

eprasa.pl d5b861b884

Chciałbym zobaczyć Roberta w finale

Bolesław Groszek
sport@dz.com.pl

Piłka nożna

Były kadrowicz Paweł Golański o sezonie 2019/20 w Polsce, Lidze Mistrzów i odwołanej gali Złotej Piłki.

FOT. MIKOŁAJ SUCHAN

Paweł Golański to uczestnik Euro 2008. W kadrze były obrońca Górnika Zabrze wystąpił 14 razy

Tej rozmowy nie da się zacząć inaczej jak od wspomnienia o meczu Cracovii z Lechią Gdańsk w finale Pucharu Polski. Pamięta pan tak dobre spotkanie polskich drużyn i to o taką rangę?

Zdecydowanie nie, całe spotkanie, a szczególnie druga połowa, było bardzo dobre. Dużo dramaturgii, podbramkowe sytuacje, tempo zaskakujące jak na końcówkę sezonu i oczywiście bramki. Pięć bramek oznacza brak gry zachowawczej, a to najbardziej lubią kibice. Ubolewam jedynie, że fani nie mogli oglądać tego widowiska w większym gronie. To był historyczny moment, jeśli chodzi o Cracovię, dlatego w normalnych warunkach nawet Stadion Narodowy byłby zapełniony do ostatniego miejsca.

To zwycięstwo jest chyba szczególnie ważne dla trenera Michała Probierza, który myślał o odejściu z klubu, a kończy sezon z pierwszym trofeum dla Cracovii od 72 lat. Czy to będzie dla niego przełomowy moment?

Trener Probierz ma bardzo duży kredyt zaufania od prezesa, działacze dają mu wolną rękę i ma swobodę w budowaniu drużyny. Widać było, że jest poirytowany po sześciu porażkach w lidze, ale wytrzymał ciśnienie, a Cracovia w nagrodę będzie grała w europejskich pucharach. Ktoś może powiedzieć, że przez pryzmat miejsca w lidze to nie był dobry sezon dla drużyny z Krakowa, ale to zwycięstwo zmienia optykę patrzenia na sprawę. Myślę, że Cracovia cały ten sezon może uznać za sukces, więc ogromne słowa uznania dla piłkarzy, działaczy, trenerów i profesora Janusza Filipiaka, bo ta drużyna na stałe zapisała się w historii klubu, zdobywając pierwszy Puchar Polski.

Przejdźmy już w takim razie do Ekstraklasy. Jest pan zadowolony z tego jak wyglądały rozgrywki po przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa, czy może coś pana rozczarowało?

Trudno mi mówić o restarcie ligi w innych słowach, niż w samych superlatywach. Byliśmy chyba drugą ligą, która wystartowała, więc przy braku wielu przykładów zza granicy, na których można by się wzorować, trzeba to uznać za sukces wszystkich osób odpowiedzialnych w Ekstraklasie za ten projekt. Wszyscy czekali na powrót piłki nożnej, a udało się też to przy braku zachorowań. Jest to zdecydowanie warte podkreślenia, że nie było piłkarzy, którzy byli na kwarantannie lub przechodzili koronawirusa, w przeciwieństwie do innych lig – np. rumuńskiej, gdzie mecze zostały poprzekładane. Widać więc duży profesjonalizm piłkarzy, który należy w tym miejscu pochwalić, bo to dzięki nim udało się dograć sezon.

Niektóre kluby wolałby pewnie go nie dogrywać, bo nie był on dla nich zbyt udany. ŁKS Łódź, którego jest pan wychowankiem, z hukiem spadł z ligi. Jakie perspektywy są przed zespołem?

No niestety ten sezon ŁKS-nie może być oceniany pozytywnie, bo spadek to jedno, ale strata aż 16 punktów do ostatniego bezpiecznego miejsca to przepaść. Coś tam zdecydowanie nie zagrało - drużyna miała pomysł na grę, chciała wprowadzić coś nowego do Ekstraklasy, jak utrzymywanie się przy piłce i rozgrywanie akcji od tyłu, ale do tego trzeba mieć bardzo dobrych wykonawców. Gdy oglądałem mecze drużyny z Łodzi miałem po prostu wrażenie, że piłkarze nie byli stworzeni do tego stylu i trzeba było go zmienić. Niestety, skończyło się to spadkiem i bardzo mi z tego powodu przykro, bo mam duży sentyment do tego klubu. A jakie perspektywy są przed ŁKS-em? Widząc jaki spokój panuje w klubie po tym spadku, jestem spokojny. Nie ma nerwowych ruchów, a planem prezesa jest to, by kibice, wkrótce na nowym stadionie, znów oglądali mecze Ekstraklasy. Potrzeba jednak kilku zmian personalnych, bo granie w I lidze znacząco różni się od wyższego poziomu - jest więcej walki i mniej grania w piłkę - więc trzeba się do tego dostosować.

Sporo nerwowych ruchów jest za to w drugim pana byłym klubie, który też spadł z Ekstraklasy. Mam na myśli Koronę Kielce.

Niestety Korona została praktycznie rozłożona na łopatki przez osoby zarządzające klubem. Uważnie obserwowałem tę sytuację, bo utożsamiam się z Koroną, dużo jej zawdzięczam, ale to proces złożony, który trwa od ostatnich trzech lat i czarne chmury długo wisiały nad Kielcami. Ciężko co roku wymieniać tylu graczy, a drużyna stała się czymś w rodzaju przystanku dla przeciętnych piłkarzy, którzy przychodzili do klubu, by się odbudować. Nie można tak budować projektu na Ekstraklasę i nie wiem czemu taka sytuacja miała miejsce, bo można było postawić na młodzież, która w Kielcach była ostatnio na wysokim poziomie i wygrała Centralną Ligę Juniorów. Najbardziej szkoda mi w tej sytuacji kibiców, szczególnie, że dziś trwają dalsze przepychanki organizacyjno-finansowe. Mam nadzieję, że po raz kolejny miasto stanie na wysokości zadania i wyciągnie rękę do Korony, bo klubowi grozi upadek, czego bardzo bym nie chciał.

W przyszłym sezonie Ekstraklasa będzie inna - 30 kolejek, możliwość pięciu zmian, tylko jeden spadkowicz. Sezon będzie ciekawszy?

Co do tego, że spada jeden zespół, to ogromny handicap dla tych walczących o utrzymanie. W poprzednim sezonie spadały trzy drużyny, więc beniaminkowie lub zespoły utrzymane na ostatnią chwilę w tym roku na pewno cieszą się z tego rozwiązania. Myślę, że te zmiany nie wpłyną na naszą ligę - drużyny walczące o puchary będą biły się o to do samego końca, a walka o utrzymanie też wcale nie musi zakończyć się bardzo szybko.

Jak w tym roku wyglądają szansę polskich zespołów w europejskich pucharach?

Szansę zawsze są, ale wszystko jest zależne od tego na jakie drużyny wpadną. Reprezentować nas będą Legia, Lech, Piast i Cracovia, czyli drużyny bardzo poukładane organizacyjne. Myślę, że latem mogą dojść jeszcze wzmocnienia, ja przynajmniej bym sobie tego życzył, podobnie jak kibice. Myślę, że bez względu na sympatie każdy chciałby widzieć reprezentanta Ekstraklasy w grupie Ligi Mistrzów lub Ligi Europy. Mam nadzieję, że nie będzie sytuacji, gdy odpadniemy ze zdecydowanie niżej notowanymi klubami.

Przejdźmy do Ligi Mistrzów, ale do rozgrywek jeszcze w tym sezonie. Kto jest dla pana faworytem tego miniturnieju, który w sierpniu rozpocznie się w Lizbonie?

Biorąc pod uwagę całe zamieszanie z tym związane, bardzo trudno wskazać faworyta. Zmieniła się cała charakterystyka rozgrywek - jest jeden mecz, nie ma kibiców, teren jest neutralny - tu może decydować forma, dyspozycja dnia, szczęście. Ciekaw jestem, jak zaprezentuje się Bayern Monachium, bo chciałbym w końcu zobaczyć Roberta Lewandowskiego w finale. Zawsze kibicuje drużynom z Polakami w składzie, a w grze jest też jeszcze Juventus Wojtka Szczęsnego oraz Napoli Arkadiusza Milika i Piotra Zielińskiego. Z wymienionych myślę, że największe szanse mają jednak Bawarczycy, a Lewandowski od dłuższego czasu na to pracuje i zasługuje. Od lat jest na szczycie, a jest pomijany przy wręczaniu niektórych nagród indywidualnych, dlatego życzę mu wzniesienia pucharu Ligi Mistrzów. Ale jeszcze raz przypomnę, to będą inne rozgrywki niż te, które znamy.

Wspomniał pan o nagrodach indywidualnych. Zakładając, że Bayern wygrałby Ligę Mistrzów, to Lewandowski byłby faworytem do Złotej Piłki, ale plebiscyt został odwołany. Może już nie być lepszego momentu dla Polaka, by sięgnąć po tę nagrodę.

Rzeczywiście, to mógł być ten moment, szczególnie że Robert od wielu lat daje sygnały, że jest na najwyższym poziomie. Strzela gole na każdym szczeblu rozgrywek, jest największą gwiazdą takiej drużyny jak Bayern, dlatego nie bardzo rozumiem skąd to się bierze, że jest tak niedoceniany. Rozmawiam z wieloma znajomymi związanymi z piłką zza granicy i ich też dziwi brak większego poważania dla Polaka. Myślę, że on i my kibice poradzimy sobie z tym, że Złotej Piłki nie będzie, a Lewy będzie dalej strzelał tak jak to robił. On jest po prostu świetnym piłkarzem i przykładem dla wszystkich.

Czy i dla pana? Słyszałem, że ostatnio wrócił pan na boisko.

Nie, nie nie, to za duże słowo (śmiech). W internecie informacje bardzo szybko się rozchodzą. Mam kolegów, którzy trenują blisko mojego domu i chciałem trochę z nimi pograć. Chodzi o to, by na spokojnie potrenować, pobiegać, a co dalej zobaczymy.

A jak wygląda forma? Trzeba dziś pracować nad fizyką czy techniką?

Techniki się nie zapomina. Forma fizyczna wymaga drobnych zmian, bo nawet na takim poziomie trzeba się zaangażować i trochę pobiegać. To raczej dla mnie forma zabawy i muszę przyznać, że przeżywam fajne chwile. ©℗

eprasa.pl d5b861b884

Na łapu-capu, na spontanie i last minute - eksperci zdradzają sposoby na typy

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Piłka nożna

Dział Sportowy naszej gazety zajął 1. miejsce w wyścigu o miano Supereksperta DZ w sezonie 2019/20. Wicemistrzynią w zabawie w typowaniu wyników meczów PKO Ekstraklasy i Fortuna 1. Ligi została sędzia piłki nożnej Magdalena Figura-Łyżwa.

Nasza zabawa w typowanie wyników trwa od 2015 roku. W zakończonym sezonie obstawialiśmy wyniki meczów drużyn z naszego województwa grających w PKO Ekstraklasie i Fortuna 1. Lidze. Za dokładny wynik były 3 punkty, a za wskazanie rozstrzygnięcia meczu - 1 punkt.

Walka o wicemistrzostwo trwała do samego końca. Przed ostatnią kolejką Magdalena Figura-Łyżwa i menedżer piłkarski Edward Socha mieli po 136 punktów. Figura-Łyżwa trafiła wynik GKS-u Tychy z GKS-em Bełchatów (1:0), a Socha wygraną Zagłębia z Wigrami (stawiał 2:1, było 2:0). To zdecydowało!

W wyścigu nikt nie chciał być ostatni. Rzutem na taśmę trener Jan Żurek dopadł legendę Ruchu Chorzów Mariusza Śrutwę i obaj zajęli 5. miejsce. Ikona GKS-u Katowice Jan Furtok zakończył sezon na 4. pozycji, z 10-punktową przewagą nad Śrutwą i Żurkiem.

Jak oni typowali?

Postanowiliśmy poznać sposoby typowania wyników, przynajmniej u części ekspertów DZ.

- Moje typowanie było często na „łapu-capu", instynktowne - przekonuje Figura-Łyżwa. - Wiedziałam, czego się spodziewać po pewnych drużynach, na przykład zawsze wszystkim ciężko się grało ze Stomilem Olsztyn. W przypadku GKS-u Jastrzębie, do którego mam najbliżej z miejsca zamieszkania, to typowałam sercem, nawet wtedy, gdy znalazł się w dołku. Miałam swoich kibiców i czasami doradców w postaci teścia i męża. Pomagała mi też córeczka Łucja (śmiech), 31 lipca kończy 4 miesiące. Super, że jestem tak wysoko!

- Mam to samo miejsce, co Piast Gliwice, czyli jest nieźle - ocenia z uśmiechem Socha. - Gdy dzwoni telefon z redakcji Dziennika Zachodniego, to typuję „na spontanie", ale oczywiście śledzę rozgrywki Ekstraklasy i I ligi, oglądam mecze, wiem, kto jak ostatnio grał, jakie ma problemy. Mogłem być na drugim miejscu, żaden problem, ale jestem dżentelmenem, dlatego Madzia jest przede mną - śmieje się były piłkarz Odry Wodzisław, Górnika Zabrze i LASK Linz, dodając: - Dziękuję za świetną zabawę i gratuluję zwycięzcom.

- Widać, że nawet mimo mojego doświadczenia, trudno jest dobrze typować. Wyniki meczów często są nieprzewidywalne i na tym też polega piękno piłki nożnej. Nie przygotowałem się specjalnie przed meczami, można nazwać moje typowanie „last minute" - uśmiecha się trener Jan Żurek, który prowadzi obecnie juniorów Górnika Zabrze. - Rywalizacja była interesująca, przy okazji to świetna zabawa. Chyba muszę coś zmienić w mojej taktyce, aby w następnym sezonie wskoczyć na pudło.

FOT. ARKADIUSZ GOLA

Dwa lata temu nagrody w redakcji DZ odebrali Edward Socha, Magdalena Figura-Łyżwa i Mariusz Śrutwa. Tym razem ze względu na pandemię koronawirusa nie było dane nam się spotkać

Sezon oczami fachowców

Miniony sezon, przerwany przez pandemię koronawirusa, też nie ułatwiał życia ekspertom.

- To był dziwny sezon - przyznaje Figura-Łyżwa. - W sumie zaskakujące jest dla mnie mistrzostwo Legii. Dzięki trenerowi Vukoviciowi udało się jej wykaraskać z problemów, które miała. Miejsce Piasta nie jest dla mnie żadnym zaskoczeniem, bo jest tam trener Fornalik, z którym miałam przyjemność współpracować. Zresztą w Gliwicach klub dobrze funkcjonuje i są tego efekty. Pewnym zaskoczeniem jest Raków, że dali radę i tak dobrze sobie poradzili jako beniaminek. I liga, jak również II, to dla mnie tykające bomby! Tam nic nie można przewidzieć, do ostatnich kolejek była walka o utrzymanie, awans, baraże. Dobrze, że GKS Jastrzębie się utrzymał i nadal mamy tak dużo naszych drużyn w I lidze. Szkoda, że nie dołączy do nich GKS Katowice.

- Dużym plusem jest Piast, który znów znalazł się na pudle. W Gliwicach pokazali, że mistrzostwo Polski nie było przypadkowe. Górnik nieźle się spisał, choć mógł być w ósemce. Myślałem, że GKS Jastrzębie zagra w barażach o Ekstraklasę, długo był w górnej części tabeli, ale to jest piłka nożna, zawsze może się coś zdarzyć - podkreśla Socha. - Zagłębie też było wśród moich faworytów, a obie drużyny grały w końcu tylko o pozostanie w I lidze. Podbeskidzie miało awansować i... awansowało. Cieszę, że do Ekstraklasy weszła też Stal Mielec, bo jako menedżer spędziłem tam trochę czasu. Ogólnie sezon dla drużyn z naszego regionu oceniam na plus.

- W Ekstraklasie cieszy obecność Piasta na podium. W Gliwicach mieli doświadczony zespół, dobrze poukładany po roszadach. W Górniku mieliśmy ciekawą drużynę, w której były jednak zmiany, szkoda, że nie weszliśmy do „ósemki". W I lidze Zagłębie i Tychy zagrały poniżej oczekiwań. Przecież Zagłębie musiało się bronić przed spadkiem! Tak samo było z Jastrzębiem. Dobrze, że punkty z jesieni starczyły do utrzymania. Natomiast Podbeskidzie wytrzymało ciśnienie i ma awans - dodał Żurek. ©℗

Supereksperт DZ 2019/2020

1. Dział Sportowy DZ - 160 pkt, **2. Magdalena Figura-Łyżwa** - 139 pkt, **3. Edward Socha** - 137 pkt, **4. Jan Furtok** - 130 pkt, **5. Mariusz Śrutwa** i **Jan Żurek** - po 120 pkt.

W Świdnicy wielka ekscytacja wizytą Ruchu Chorzów. III liga zaczyna sezon

Piłka nożna

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Pandemia koronawirusa przedwcześnie zakończyła poprzedni sezon w III lidze. W sobotę trzecioligowcy wracają na boiska, a wśród nich 14-krotny mistrz Polski - Ruch Chorzów.

Niebiescy spadli z II ligi i grali w trzeciej grupie III ligi. Ruch miał ogromne problemy organizacyjne, ale się pozbierał i chciał walczyć o szybki powrót do grona drugoligowców.

FOT. LUCYNA NENOW

Mistrzowie Polski, czyli Ruch Chorzów i Polonia Bytom, grają teraz na trzecioligowych boiskach. Kibice liczą na lepsze czasy

Nic z tego nie wyszło, bo zapadła decyzja o zakończeniu sezonu po 18. kolejkach. Ruch zajmował 3. miejsce i miał 31 punktów. Przed Niebieskimi była Polonia Bytom - 33 pkt. Do II ligi awansowały rezerwy Śląska Wrocław - 37 pkt.

To już za nami, a teraz Ruch rozpoczyna nową batalię o awans. W pierwszym meczu zagra w sobotę z Polonią-Stalą Świdnica. „Jak otwierać sezon, to w najlepszy z możliwych sposobów!!!" - brzmi tytuł na klubowej stronie beniaminka. „Zainteresowanie startem piłkarskiego sezonu w Świdnicy i historycznym bojem pomiędzy Dabro-Bau Polonią-Stal Świdnica a 14-krotnym mistrzem Polski - Ruch Chorzów jest ogromne. Wszystkie wejściówki znalazły już swoich nabywców" - chwalą się organizatorzy.

Jak do nowego sezonu podchodzą w Chorzowie?

- Nie da się jednak ukryć, że naszym celem jest awans. Mamy też jednak swoje problemy. Nie wzmocniliśmy się w znaczący sposób. Czekamy jeszcze na jednego, dwóch nowych graczy. Naszym największym atutem będzie stabilizacja - ocenia trener Łukasz Bereta, cytowany przez portal katowice.wyborcza.pl.

Polonia Bytom na inaugurację musi poczekać, bo w 1. kolejce ma pauzę (w grupie 3. jest 19 drużyn). ©℗

III liga, grupa 3, program 1. kolejki

Sobota, 1.08 Pniówek Pawłowice Śląskie - Piast Żmigród (godz. 15), ROW 1964 Rybnik - Rekord Bielsko-Biała (17), Gwarek Tarnowskie Góry - Zagłębie II Lubin (17), LKS Goczałkowice Zdrój - MKS Kluczbork (17), Polonia-Stal Świdnica - Ruch Chorzów (17), Miedź II Legnica - Ślęza Wrocław (17), Polonia Nysa - Foto-Higiena Gać (17), Stal Brzeg - Lechia Zielona Góra (17). **Niedziela, 2.08** Górnik II Zabrze - Warta Gorzów Wlkp. (17).

PROMOCJA 059749252

Już w poniedziałek
SPORT W DZIENNIKU ZACHODNIM
Piłkarze PKO Ekstraklasy rozpoczęli przygotowania do sezonu. Co robią gracze Górnika Zabrze, Piasta Gliwice, Podbeskidzia Bielsko-Biała i Rakowa Częstochowa? ● Jak na inauguracji III ligi wypadły zespoły Ruchu Chorzów i Polonii Bytom?

3 SIERPNIA

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl

eprasa.pl d5b861b884

Lang: Cały kolarski świat będzie obserwował Tour de Pologne

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Kolarstwo

Czesław Lang, dyrektor generalny Tour de Pologne, mówi nam jak będzie wyglądał nasz narodowy wyścig w czasie pandemii i jak kibice powinni zachowywać się na trasie kolarzy.

77. Tour de Pologne rusza w środę na Stadionie Śląskim. Wszystko jest już zapięte na ostatni guzik?

Wiadomo, że ze względu na pandemię koronawirusa będzie to dla nas wyjątkowy wyścig. Mamy jednak trasę, mamy kolarzy, mamy hotele, mamy telewizję, więc mogę śmiało powiedzieć, że wszystko jest już przygotowane i w przyszłym tygodniu zobaczymy u nas ciekawy i piękny wyścig.

Oczy całego świata będą zwrócone na Polskę, bo Tour de Pologne będzie pierwszym wyścigiem World Tour po „odmrożeniu" kolarstwa.

To dla nas jako organizatorów dodatkowa odpowiedzialność, ale jeśli nam wszystko fajnie wyjdzie, to będzie dodatkowa promocja Polski, bo Tour de Pologne będzie transmitowany do ponad 100 państw na całym świecie.

Jak bardzo różniły się przygotowania do tego TdP od tego, co robił pan przed wyścigiem przez ostatnie 25 lat?

Przede wszystkim z powodu pandemii było bardzo wiele niewiadomych. Czy wyścig w ogóle zostanie rozegrany, czy znajdzie się dla niego miejsce w kalendarzu UCI (Międzynarodowa Unia Kolarska - jac) i w jakim terminie. Ostatecznie znaleźliśmy się w doborowym gronie, bo z wyścigów wieloetapowych poza TdP w tym sezonie są Tour de France, Giro d'Italia, Vuelta a Espana i Criterium du Dauphine oraz trzy monumenty (największe 1-dniowe klasyki - jac) i kilka wyścigów w Beneluksie. UCI w tej trudnej sytuacji postawiła tylko na najbardziej wypróbowanych i zaufanych organizatorów.

Polskie prawo dopuszcza już organizowanie imprez masowych z zachowaniem zasad sanitarnych, ale pan zdecydował się postępować według wymogów UCI, więc zarówno na startach etapów Tour de Pologne jak i na metach kibiców nie będzie.

Organizujemy wyścig World Touru, więc musimy dostosować się do wytycznych UCI, która zaleca, żeby ze względów bezpieczeństwa nie było bezpośredniego kontaktu kolarzy z kibicami. Dlatego w strefie startu i mety, gdzie zawodnicy wsiadają na rowery lub z nich zsiadają fanów w tym roku nie będzie. Na najcięższych podjazdach takich jak Przełęcz Kocierska, Ściany Bukovina i Harnaś czy Krowiarki, gdzie zawodnicy jaką pod górę z prędkością 8-10 km/h będziemy natomiast prosili kibiców o odsunięcie się od drogi. Na pozostałych ponad 800 km wyścigu zapraszamy sympatyków kolarstwa do kibicowania wzdłuż trasy TdP, oczywiście z zachowaniem bezpiecznego dystansu między widzami i założeniem na twarz maseczek.

TdP tradycyjnie miał składać się z siedmiu etapów, ale po skomasowaniu zmagań kolarzy do trzech miesięcy trzeba go było skrócić do pięciu dni.

Nie było to łatwe, bo mieliśmy już przecież podpisane umowy z takimi miastami partnerskimi jak Andrychów czy Warszawa. Kalendarz nie jest jednak z gumy i nie mogliśmy zachodzić terminem na inne wyścigi World Touru, więc wspólnie postanowiliśmy przełożyć etapy, które nie odbędą się w tym roku na przyszłość. W tegorocznym TdP etapów będzie pięć, a nie siedem, ale za to będą one dłuższe, w większości po prawie 200 km, i bardziej wymagające dla kolarzy.

Rok temu na trasie TdP zginął tragicznie Bjorg Lambrecht. Kolarski peleton ciągle o Belgu pamięta.

Start na Stadionie Śląskim wypada dokładnie w rocznicę jego śmierci i w dodatku to właśnie z tego miejsca wystartował do swojego ostatniego etapu. Wyścig zacznie się od minuty ciszy poświęconej Belgowi, a jego numer startowy został na zawsze w TdP zastrzeżony. Ponadto stworzyliśmy specjalną klasyfikację dla najlepszego młodzieżowca, która nosić będzie imię Bjorga Lambrechta.

Dwa pierwsze etapy do Katowic i Zabrza to będzie pokaz sprinterów, ale na trzecim do Bielska-Białej będą już jednak poważne góry.

To będzie drugi królewski etap tego wyścigu, obok tego w Bukowinie. Startujemy z Wadowic chcąc w ten sposób uczcić 100-lecie urodzin papieża Jana Pawła II. Potem będą jednak dwa podjazdy pod Przełęcz Kocierską i pod Przegibek, a w sumie różnica wzniesień na trasie jaką pokonają kolarze wynosi ponad 2 tysiące metrów. Sama końcówka w Bielsku-Białej też jest bardzo ciężka.

Gwiazd ma trasie TdP nigdy nie brakuje. Na kogo tym razem fani kolarstwa mają zwrócić szczególną uwagę?

Polscy kibice na pewno będą ściskać kciuki za Rafała Majkę, ale nie będzie mu łatwo powtórzyć sukces z 2014 r., bo przyjadą do nas m.in. mistrz świata czy zwycięzca ostatniego Giro. ©℗

FOT. ŁMARZENA BUGAŁA

Start naszego narodowego wyścigu nastąpi w tym roku na Stadionie Śląskim. Kolarze minutą ciszy uczczą pamięć zmarłego 5 sierpnia ub.r. w wypadku na trasie TdP Belga Bjorga Lambrechta

PROGRAM WYŚCIGU

TOUR DE POLOGNE 2020

5 sierpnia: 1. etap
Stadion Śląski - Katowice (195,8 km)

6. sierpnia: 2. etap
Opole - Zabrze (151,5 km)

7. sierpnia: 3. etap
Wadowice - Bielsko-Biała (203,1 km)

8. sierpnia: 4. etap
Bukovina Resort - Bukowina Tatrzańska (152,9 km)

9. sierpnia: 5. etap
Zakopane - Kraków (188 km)

Kolarze mają do pokonania dystans ponad 891 km, na którym jest 19 premii górskich, w tym 11 kategorii I, 8 premii lotnych oraz 1 premia specjalna w Sosnowcu.

FOT. BARTEK SYTA

Majątek Lewandowskich wyceniany jest na 500 mln zł

Restauracja na wodzie, to tylko kolejny biznes Lewandowskich

Piłka nożna

Jakub Niechciał
redakcja@polskapress.pl

Robert Lewandowski będzie współudziałowcem restauracji na jeziorze Niegocin. Jej wartość to 71 mln zł, w tym 41 mln unijnego dofinansowania. Mieszkańcy Giżycka i okolic pewnie mają 100 innych pomysłów na wydanie takiej kasy, ale nie każdy z nich ma taką żyłkę do interesów jak piłkarz Bayernu Monachium.

Jeszcze w tym roku ma zostać otwarty luksusowy lokal w kompleksie Browarów Warszawskich, w który również inwestuje kapitan reprezentacji Polski. Na Ochocie przy jego udziale powstanie klinika medycyny sportowej, dostępna dla każdego chętnego. Jako wspólnik w firmie deweloperskiej LS Investments, Robert Lewandowski zainwestował w apartamentowce w Starych Babicach, czyli niedaleko rodzinnego Leszna, oraz na Ochocie. Dwa lata temu kupił luksusowe mieszkania w Apartparku w Świnoujściu. Z kolei posiadłość w Stanclewie wydaje się rodzinną przystanią, podobnie jak apartament przy Złotej 44 w Warszawie.

Napastnik Bayernu Monachium inwestuje też w polski fundusz Protos Venture Capital. Wspiera on internetowe start-upy. Wśród nich są aplikacje mobilne wszelkiej maści. Na przykład „Kekemeke", dzięki której zbieramy pieczątki w telefonie i zamieniamy je na nagrody u partnerów, modową platformę handlową „Allani", czy „Less_", dzięki której użytkownicy mogą kupować i sprzedawać używane ciuchy. Pochodną biznesu jest też powstała w 2016 r. gra na smartfony „Lewandowski Euro Star 2016", w której bohaterem jest najlepszy strzelec reprezentacji Polski.

Swoją markę Lewandowski ma też w gastronomii. Przy współpracy z Oshee stworzone zostały produkty RL9pro. Niedawno na rynek wyszła też kawa RL9. Dodajmy, że swoje produkty oferuje również Anna Lewandowska, głównie zdrową żywność i naturalne kosmetyki. Wszystko pod marką „Healthy by Ann" (także otwarte w Warszawie centrum treningowo-dietetyczne).

Inne inwestycje Lewandowskich to dom mediowy RL Media, a także agencja marketingowa Stor9. Do tego należy dodać kontrakty reklamowe m.in. z Huawei i Head & Shoulders. W tegorocznym rankingu najbogatszych Polaków tygodnika „Wprost" para zajęła 80. miejsce. Jej majątek szacowany jest na 500 mln zł. ©℗

DZIENNIK ZACHODNI

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl
www.naszemiasto.pl
REDAKCJA Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec, tel. 32 634 21 00, redakcja@dz.com.pl
Redaktor naczelny Marek Twaróg; tel. 32 634 21 01, marek.twarog @dz.com.pl
Zastępca redaktora naczelnego Janusz Szymonik; tel. 32 634 21 04, j.szymonik@dz.com.pl
Redakcja internetowa Marcin Twaróg, tel. 32 634 21 10, m.twarog@dz.com.pl.
Regiony Anna Ładuniuk, tel. 32 634 21 03, a.laduniuk@dz.com.pl
Publicystyka i magazyny Dorota Niećko, tel. 32 634 21 73, d.niecko@dz.com.pl
Poradniki i łączność z Czytelnikami Jadwiga Jenczelewska, tel. 32 634 21 50, j.jenczelewska@dz.com.pl
Sport Jacek Sroka, tel. 32 634 21 22, j.sroka@dz.com.pl
Foto Karina Trojok, tel. 32 634 21 30, k.trojok@dz.com.pl
Redakcje lokalne i biura ogłoszeń:
Katowice, ul. Pocztowa 16, tel. 32 634 24 56, faks 32 634 24 94,
Bielsko-B., ul. Mickiewicza 19, tel. 33 813 78 30,
Częstochowa, al. NMP 16, tel. 34 365 14 93,
Gliwice, ul. Zwycięstwa 14, tel. 32 634 24 87,
Lubliniec, ul. Kopernika 5, tel. 34 351 33 80,
Sosnowiec, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, tel. 32 634 21 00,
Prezes oddziału Polska Press Śląsk Karol Wlazło sekretariat@dz.com.pl, tel. 32 634 22 00
Biuro reklamy Aneta Sarga, a.sarga@dz.com.pl, tel. 32 634 24 14
Marketing Krzysztof Gronowicz, marketing@dz.com.pl, tel. 32 634 21 96
Kolportaż Tomasz Osoliński, t.osolinski@dz.com.pl, tel. 32 634 22 70
Dział wydawniczy Aneta Frątczak, a.fratczak@dz.com.pl, 32 634 22 40
Prenumerata 32 555 02 05
Ogłoszenia przez telefon 32 420 73 74
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE
Dorota Niećko

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz
Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl d5b861b884

Z teki Gwidona Miklaszewskiego na dobry humor

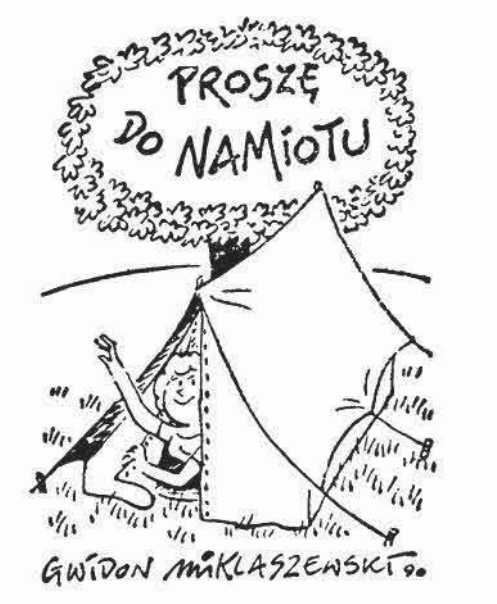

▶ Nie zna pan obrazu Matejki „Stefan Batory pod Pskowem"? Król tam siedzi przed swoim namiotem

▶ Grali na tej gitarze, grali... aż się doigrali

▶ Nie słyszałaś? W radiu mówili, że w nocy będzie deszcz!

▶ Nie przesadzasz z tymi porządkami?

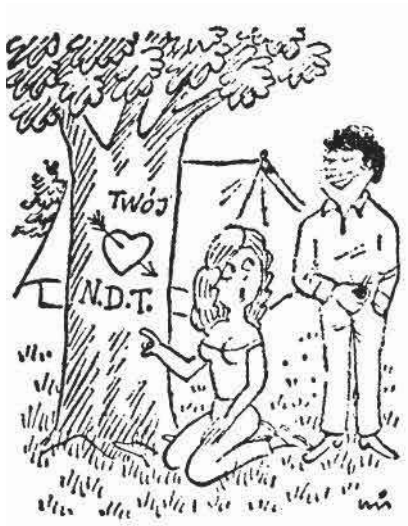

▶ - Co to znaczy „N.D.T"?
- „Na dwa tygodnie", Mariolko!

▶ Zna pan niejakiego Diogenesa?

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)
Przygotuj się na zaskakujące rozwiązania spraw, których finał wydawał się czytelny. Horoskop na dziś wróży, że niektóre Cię ucieszą, inne przyprawią o ból głowy.

Ryby (19.02-20.03)
Jeśli w Twoich planach na dzisiejsze popołudnie i wieczór było spotkanie w miłym towarzystwie, to raczej na to nie licz - horoskop na dziś pisze Ci inny scenariusz.

Baran (21.03-19.04)
Otwartość i szczerość pozwolą Ci dzisiaj zaskarbić życzliwość kilku osób. Horoskop dzienny na piątek mówi, że łaskawszym okiem spojrzą na Ciebie nawet Twoi oponenci.

Byk (20.04-20.05)
Ktoś może próbować wmawiać Ci, że białe jest czarne, a czarne jest białe. Horoskop dzienny zapowiada, że upór, z jakim będzie to robił, zadziwi nie tylko Ciebie.

Bliźnięta (21.05-21.06)
Horoskop na dziś wyraźnie zakłada, że jeśli trapią Cię czasami drobne kompleksy wobec innych, początek weekendu przyniesie kilka okazji, aby o tym zapomnieć.

Rak (22.06-22.07)
Dzisiaj wyjątkowo będzie sprzyjać Ci szczęście. Horoskop dzienny na piątek wróży, że zadania, za które się zabierzesz, bardzo sprawnie doprowadzisz do końca.

Lew (23.07-22.08)
Przygotuj się na wydarzenie, które może mieć spory wpływ na Twoje relacje z bliskimi albo znajomymi. Horoskop dzienny uspokaja, że nie musisz się tego obawiać.

Panna (23.08-22.09)
Dzień zafunduje Ci huśtawkę nastroju. Horoskop na dziś zapowiada, że powita Cię uśmiechem i życzliwością wielu ludzi, ale ten stan nie będzie dany na długo.

Waga (23.09-22.10)
Chętnie zaangażujesz się w zadania realizowane przez inne osoby. Horoskop dzienny na piątek mówi, że części z nich nie udałoby się bez Ciebie doprowadzić do końca.

Skorpion (23.10-21.11)
Horoskop dzienny mówi, że sprzyjające okoliczności zapewnią Ci przebojowość i siłę, która zagwarantuje powodzenie we wszystkim, za co się zabierzesz.

Strzelec (22.11-21.12)
„Upolujesz" dzisiaj okazję, jaka do tej pory często wymykała Ci się z rąk. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że sprawisz tym sporą radość nie tylko sobie...

Koziorożec (22.12-19.01)
Horoskop dzienny na piątek wróży, że dzięki czyjejś pomocy i wsparciu, sprawa, która dotychczas wydawała się nie do ruszenia, może wejść na tory pomyślnej realizacji. Bardzo Cię to ucieszy.

PROMOCJA 309507228

Samo zdrowie na talerzu
Pyszne przepisy na dania z kalafiorów i brokułów
DZIENNIK ZACHODNI
Już jutro
www.dziennikzachodni.pl

eprasa.pl d5b861b884